NAUKA
PRAWODAWCTWA

przez

KAWALERA

KAIETANA FILANGIERI

napisana po Włosku

TŁUMACZENIA

WINCENTEGO ROCHA

KARCZEWSKIEGO.

TOM III.

W WARSZAWIE
w Drukarni Piotra Dufour, *Kon: Nad: J.K.M. i Dyrek: Druk: Kor: Kad:*

M. DCC. XCII.

Nec enim is solus Reipublicæ prodest, qui Candidatos extrahit & tuetur reos, & de pace belloque censet; sed qui Juventutem exhortatur, qui in tanta bonorum principiorum iuopia, virtute instruit animos... in privato publicum negotium agit.

Seneca Libro de Tranq; animi. Cap. 3.

DALSZY CIĄG CZĘSCI III.

XIX.

Inna zawada tamuiąca postępki handlu: dzika chęć wszystkich Rządow wtrącania się do tego wszystkiego, co ma z nim związek.

DWIE są ostateczności za rowno straszliwe i niebespieczne dla Kraiu: zbyt wielkie opuszczenie się Rządu, i zbyt troskliwa iego czynność. Chęć nieograniczona wiedzenia, widzenia wszystkiego, i kierowania wszystkim, iest zrodłem nierządow nie mniey s kodliwych, iak oboiętność i ślepota względem tego, co się dzieie w Kraiu.

Cała umieiętność Rządu na tem polega, aby wiedzieć doſkonale, w ktorych przypadkach należy rozporządzać, a w ktorych potrzeba dozwolić iść rzeczom, iak idą. Porownaymy na moment sposob powodowania Narodem, z sposobem powodowania dziećmi. Jeżeli zechcesz baczność swoią rozciągnąć aż do naydrobnieyszych okoliczności, ieżeli ſię usadzisz na ściſłe zarządzanie wszyſtkiemi ich poruszeniami, każdym uczynkiem i każdym krokiem; nieochybnie kunsztowność wychowania ſtłumi naturę: w krotce ani śladu iey nie poſtrzeżesz w Uczniach; przeciwnie, ieżeli ich zbytecznie zaniedbasz, oſiądą ich wszyſtkie wyſtępki, i rownie ich tém przeciwném poſtępowaniem, zgubisz. Toż samo nadarzać ſię zwykło w rządzeniu Narodami. Zbyteczne zaniedbanie rozpładza i uwiecznia wszyſtkie

nierządy: zbytnie zabiegi, zbyteczna ſkrzętność niszczy wſzelką czynność w Obywatelu, targaiąc ſię aż na same zasady wolności iego. Pierwsza gotuie nam bicze dolegliwe Anarchii, druga kuie na nas sromotne kaydany niewoli.

Z tém wszyſtkiém, ktożby wierzył? Handel większey części Narodow Europeyſkich, czuie wpływ nieszczęsny oboyga wymienionych wad politycznych. Zarowno cierpi i z ſtrony gnuśney niebaczności Rządu, ktory nie raczy pomyśleć nawet o usunieniu zawad tamuiących iego poſtępki, i z ſtrony zbyteczney iego ſkrzętności, ktora uſiłuie kierować wszyſtkiemi iego obrotami, wszyſtkiemi iego zamiarami, wszyſtkiemi intereſſami iego. Rozłożmy Xięgę Praw Ekonomicznych Europy, a poſtrzeżemy że tylko same prawa zakazuiące, sa-

me urządzenia drobiazgowe, same ustawy aż nad to szczegołowe, względem wszystkiego co się tycze handlu, składaią ich istotę. Upodobało się Prawodawcy grać rolę Kupca, ale przyznać musiemy, że szkaradnie odkrył nieumieiętność swoią. Prawda iest, że w tém wszystkiém usiłowano ułatwić i polepszyć handel, ale ktoż go zdoła poleszyć, ścieśniaiąc iego wolność?

Mniemała Francya, że dokona arcykorzystney dla głowney swego przemysłu części operacyi, gdy zakażę wszelkiego wywozu surowych iedwabiow. Jedwab surowy, alboli też iedwab tylko farbowany, ktory był iednym z naywiększych obiektow handlu tego Narodu, nie mogł więcey wychodzić z Krolestwa. Zapewne się Rząd spodziewał że tém prawem zakazuiącem, położy tamę postępkom rękodzieł

Zagranicznych tego gatunku, odmawiaiąc im przygotowania i farby, ktorą francuzi umieią nadawać swym iedwabiom, i przymuszaiąc ich do poddania się znakomitszey konkurencyi na iarmarkach Europeyskich; ponieważ Rękodzielnicy Francuzcy, taniey, podług kalkulacyi Rządu, przedawać mieli bławaty swoie, skoroby im zakaz przedawania iedwabiow surowych, ziednał sposobność tańszego kupowania pierwszych materyałow: lecz nieszczęściem dla Francyi; nadzieia tak piękna, zawiedzioną została. Cudzoziemcy udali się gdzieindziey po iedwab, ktorego im dostarczała przedtém Francya. Potrzeba wyuczyła ich kunsztu uprawiania czyli przygotowania i farbowania iedwabiow tym samym sposobem, iak ie przygotowuią i farbuią w Lugdunie. Jedwab za nader niską cenę przedawano w

Kroleftwie Francuzkim, a ta sama taniość dostateczną była pobudką kilku kantonom do zupełnego zaniedbania morwow białych, ktore nie mal do szczętu zniszczały. Zakaz wyprowadzania iedwabiow nie wyrobionych przyprawił także Francyą o utratę handlu iedwabiow zagranicznych, ktore po należytém przyprawieniu i ofarbowaniu przedawała. Nakoniec, przemysł Narodowy dwoiako na tém ucierpiał; iuż to ztąd że Francya sama wiele utraciła, iuż ztąd że przysporzyła zysku sąsiadom swoim. Y tak się to zwykły kończyć pospolicie wszystkie spekulacye i kałkuly Rządow w materyi handlu.

Taż sama przyczyna też same skutki wyprowadziła w Wielkiey Brytanii. Gdy Rząd Angielski tak ściśle i tak surowo zakazał wywozu wełny; gdy zapominaiąc wszel-

kiego sentymentu umiarkowania i sprawiedliwości, nie maiąc względu na stosunek ktory zachodzić powinien po między karami a występkami, pod panowaniem Elżbiety, rozdziałem 3. Statutu 8go, skazał przekonanych o ten mniemany występek po pierwszy raz, na konfiskatę wszystkich dobr, na rok więzienia i na utratę lewey ręki; a przekonanych powtornie, na wszystkie kary ustanowione przeciwko winnym niewierności i obrażenia Maiestatu Krolewskiego; gdy potém pod panowaniem Karola II. i Wilhelma III. Parlament ułagodził srogą dzikość Prawa tego nie obalaiąc iego zamiaru; gdy nayogromnieysze kary pieniężne wzięły mieysce kar dawnych, nie tak dla tego aby zgorszenie okrucieństwa zniesione zostało, iak: aby zapobieżeć bezkarności ktorą zbyteczna surowość kary skutkowała; gdy mowię

Rząd Angielſki ruszył tych wszyſtkich sposobow na zapobieżenie wywozu wełny, obiecywał sobie te same korzyści, ktorych pożądała Francya zakazuiąc wywozu surowych i farbowanych iedwabiow swoich. Mniemał że iego sukna większy zyſkaią odbyt, ſkoro fabrykańci za mnieyszą cenę będą mogli ſkupować materye pierwsze. Rozumiał że tém zaszkodzi cudzoziemcom a nadewszyſtko Francuzom, ogałacaiąc ich z swey wełny, ktorey delikatność i piękność, ſkutkowała w ich suknach ową doſkonałość ktorą ſię rożniły od wszyſtkich innych. Skutek pokazał błąd tego nieuważnego obrachunku korzyści. Ponieważ iuż nie było takiego odbytu na wełny, i ponieważ prawo uſtanowiło ich cenę, ilość ich zmnieyszyła ſię i pierwiaſtkową swą dobroć utraciły. Francya przeciwnie wydoſkonaliła swo-

ie. Pieniądze ktore wywoz wełny wprowadzał do Anglii, już do niey więcey nie wchodzą; podobno też i sukna Angielskie postradały swoię doskonałość, a przynaymniey dotąd nie są oswobodzone od konkurrencyi sukien francuzkich. Na koniec, Anglia w tey mierze, iako i w wielu innych okolicznościach, wzorem innych Narodow, doświadczyła okropnych skutkow nierozsądney chuci, ktora dopiekać zwykła nie mal wszystkim Rządom, aby się wtrącały w to wszystko, co ma związek z handlem.

Francya ieszcze inny błąd tegoż samego gatunku popełniła względem Indyy Wschodnich. Nieszczęścia, ktorym tego wieku popadła Kompania Indyyska, aż nadto wszystkim są znaiome, a sławny Autor Historyi Filozoficzney i Polityczney Osad Europeyskich w oby-

dwoch Indyach, opisał nam ie ze wszyſtkiemi szczegolnościami. Ten Pisarz, ktory podſtrzegaiąc nierządy polityczne umiał zawsze wywrożyć ich prawdziwe przyczyny, początek tych wszyſtkich klęſk przypisuie zawiſłości, w ktorey Rząd trzymał to znakomite towarzyſtwo, mięszaiąc ſię zbytecznie w wszelkie iego Sprawy. Skoro ſię tylko Dworowi zachciało mianować Dyrektorow Kompanii, ſkoro tylko Kommiſſarz Krolewſki wcisnął ſię, w adminiſtracyą, natychmiaſt Kompania zaczęła ſię ſkłaniać ku upadkowi. Wszyſtkiem kierował wpływ nieszczęśliwy Dworaka, wszyſtkie obroty szły podług widokow iego.

Taiemnica, ta niebezpieczna zawsze zaſłona adminiſtracyi arbitralney, zakrywała wszyſtkie operacye handlowe. Ci ktorym nay-

więcey zależało na tém, zoſtawali w zupełney niewiadomości intereſſow swoich, a po utracie wolności, naſtąpiły wszyſtkie nieszczęśliwe wrożki całkowitego upadku Kompanii. Rząd uwiadomiony o tych nierządzach, mniemał że im zaradzi, gdy rozmnoży liczbę tych Kommiſſarzow. Nayprzod uſtanowił był dwoch; przydał po tém trzeciego. Ale nierządy zamiaſt coby niknąć miały, nadzwyczayney nabrały ſiły. Dezpotyzm ciężki panował w ten czas gdy ieden tylko Kommiſſarz zawadzał operacyom handlowym; ſkoro ich dwoch zaczęło rządzić, wszczęła ſię niezgoda, ale ſkoro tylko przybył trzeci, wszyſtko wpadło w Anarchią.

W tak opłakaném położeniu rzeczy, ziawił ſię proiekt Reformy, ktorego celem było oswobodzenie Kompanii z niewoli na ktorą ią Rząd

był ſkazał. Proiekt ten wziął swoy ſkutek. Rząd zrzekł ſię poſtępkow ktore były przyczynami wszyſtkich nierządow; a wprzeciągu lat piąciu tey nowey Adminiſtracyi, Kompania wzmogła ſię tak dalece, iż roczna przedaż poſtąpiła aż do ośmnaſtu millionow. W owych nawet czasach, ktore miano za naypomyślnieysze, nie bywało tak znakomitych przedaży.

Nie ſkończyłbym nigdy, gdybym chciał przytaczać wszystkie przykłady upadku handlu nadarzone przez zbyt ſkrzętną czynność Rządu. Cała Europa dostarczałaby mi dowodow zbieranych z samego doświadczenia, na okazanie tey prawdy. Nadewszystko zaś Francya i Anglia poparłyby zdania moiego licznem mnostwem nieszczęśliwych swych zdarzeń. Wstrzymuię ſię od przytaczania większego szere-

gu przykładow, abym ſię nie rozpiſywał zbytecznie w tey materyi, ktorey tylko dotknąc chciałem miiaiąc.

Maxyma ogolna:

Skoro widzisz że w Państwie ktorém Rząd wtrąca ſię zbyt ſkrzętnie w sprawy handlowe, ſkoro widzisz że wszystkie operacye handlu są w nièm urządzone prawem iakièm szczegolnem, że rozmaitość tych praw przymusza kupca, aby spekulacye swoie stosował do taryffy fiſkalności, nie szukay żadnych innych znakow, możesz rzecz bez wszelkiey boiaźni omyłki, że handel takowego Narodu, w nayopłakańszym iest stanie.

XX.

Zawady ktore kładą handlowi w ogolności, prawa urządzaiące handel Narodow Europeyſkich z ich Osadami.

Ponieważ czasow naszych intereſſa Europy tak mocno są ziednoczone z intereſſami Ameryki, ponieważ to nowe połkręże stało się nie iakiem sposobem Kantorem Europeyczykow, kantorem po tylekroć zburzonym i zmazanym krwią nowych właścielow; nakoniec ponieważ czasow naszych naygłownieyszą cząstką handlu naszego iest handel z Osadami Amerykańſkiemi, wypada, aby wszystkie przyczyny mogące zniszczyć ten hanhandel lub przynaymniey załamować iego postępki, wyszczegolnione były wdziele; ktore ma za osnowę umieiętność Prawodawczą. Wszystkie te przyczyny z iednego wywodzę początku.

Fałszy-

Fałszywe zdania o zrzodle bogactwa publicznego uwiodły do tego stopnia Narody Europeyskie maiące swoie osady na nowym lądzie, iż mniemały, że nie inaczey domieszczą się nayobfitszych korzyści z swych koloniy, tylko przyniewalaiąc ie, aby z nikim nie handlowały procz stołecznego swego kraiu (a) Prawa zakazowe, ktoremi usiłowano wzmocnić ten układ nie rozsądny, ten tylko cel miały, aby zniszczyły wolność bez ktorey handel ani ruchu ani życia mieć nie może. Nie przytaczam tutay tych Praw zakazowych, bo powszechnie są

(a) *Stołecznego swego kraiu. Anglia ma swoie osady w Ameryce, a więc Anglia względem osad swych będących w Ameryce iest kraiem stołecznym. Otoż i znaczenie użytych wyrazow.*

znane. Mocna reflexya każdego przekona ſtatecznie, że ten zakaz rownie intereſſom kraiu ſtołecznego, iak intereſſom osad ieſt przeciwny, ponieważ za razem, oboiey ſtrony handel umarza.

Dwie pobudki mogły ſkłonić Rządy Europeyſkie to nakazania tego handlu wyłączaiącego wszyſtkie obce Narody; albo chuć pomnażania według własney woli, poborow i podatkow narzuconych na osady, alboli też zamyſł zwrocenia na ſtołeczny kray wszyſtkich korzyści tego handlu.

Jeżeli ie pierwsza pobudka do tego nakłoniła, ich oczekiwanie należycie zawiedzione zoſtało. W samey rzeczy mniemały, że takowe pobory i opłaty arbitralne, opłacane miały bydź od Kolonii, a tym czasem samo ie ſtołeczne Pań-

ſtwo płacić muſiało. Każdy pozna i obeymie zupełną rzeczywiſtość tey prawdy, gdy mowić będę o podatkach arbitralnych i ubocznych i gdy dowiodę, że cały ich ciężar na pierwszego sprzedawacza pada.

Jeden tylko był sposob dokazania tego, aby osady ponoſiły część Podatkow nieuchronnie potrzebnych do utrzymania społeczności, ktorey są członkami; ieden tylko był sposob pogodzenia w tey mierze tego co sprawiedliwość przepisuie iedney ſtronie, a czego interes publiczny wymaga po drugiey; to ieſt: należało uſtanowić Podatki na grunta a nie na towary ktore im posełamy, lub owe ktoremi nas ich okolice obdarzaią. Pod ów czas wolność ich handlu czyniąc rolnictwo kraiowe naykorzyſtnieyszą rzeczą, byłaby podała

Rządom Europeyſkim nayłatwieyszy srzodek ciągnienia z osad, bez ucisku, bez nadwerężenia sprawiedliwości, bez ubożenia ich, tych posiłkow, ktorych teraz otrzymać nie mogą za posrzednictwem wyłączenia z handlu wszyſtkich obcych Narodów; ktore to wyłączenie nie może mieć innego celu; procz naysromotnieyszego uciśnienia, a ktore ten tylko ſkutek nayznakomitszy zdoła wyprowadzić, że ich natchnie chęcią i nadzieią odcięcia iednym zamachem tey nieprzyiazney ręki, co na nie tak przykre tłoczy kaydany, ſkoro ſię tylko naypierwsza ziawi chwila, przyiazna zamysłom wolności i swobody.

Jeżeli pobudką do tego zakazu była żądza ziednania Europie ogromnych korzyści za posrzednictwem samokupſtwa (*Monopolii*), muſie-

my przyznać, że Administratorowie tych Mocarstw mocno się w kalkule swoim zbłąkali. W samey rzeczy, albo kray stołeczny przedaie swoie produkta a kupuie płody osad swoich podług ceny zwyczayney powszechnego targu, a pod ów czas zakaz iest wcale nie pożyteczny; alboli też swoie towary przedaie bardzo drogo, a towarow osad swoich za bardzo nizką cenę nabywa, a pod ów czas niszcząc osady swoie, tym samym ciosem i własny handel podcina. W tym stosunku, w którym Narody ubożeć będą z przyczyny tak nieszczęśliwego handlu, mnieyszą coraz ilość produktow swey Stolicy będą trawiły; a w tym samym czasie, mnieyszą także ilość własnych płodow z kraiu swego wysełać będą. Zaden im nie pozostanie srzodek procz handlu skrytego i fałszowania towarow, a zatem

wpadną w nałog przemycania i kontrabandy. Nadaremnie chciwość Stolicy silić się będzie na rozmaite wynalazki kar coraz surowszych, prożno będzie drogo opłacać ochydliwe i niegodne rzemiosło zaprzysiężonych szpiegów; nadaremnie zechce osadzać wszystkie drogi strażą i celnikami; osady podżegnione nadzieią znakomitego zysku, wszystkie nayskrzętnieysze zabiegi swoich ciemiężycielow, uczynią płonnemi. Na ow czas wyłączenie z handlu obcych Narodów stanie się wcale nieużytecznem dla kupcow Stołecznego Państwa, ale przeto nie przestanie niszczyć osad, bo takowy gatunek handlu nie może przystać całey osadzie, lecz tylko kilku śmiałym i chciwym zysku armatorom, ktorzy koleyno za pośrzednictwem samokupstwa i Oyczyznę i osady niszczyć za razem będą. Dowod tego mamy na Anglii i Hiszpanii.

A więc interes kraiow Stołecznych zawiſł na tem, aby handlowi osad swoich tyle użyczały wolności, ile iey użyczaią handlowi innych członkow mocarſtwa. Sama sprawiedliwość wymaga tego. Lecz nie wiem iakim nieszczęściem rodzaiu ludzkiego dzieie ſię, iż ią rzadko brać zwykli Miniſtrowie za przewodniczkę w spekulacyach i układach ſkarbowych, mimo tego iednak wieczyście i ściśle powiązaną będzie z prawdziwemi korzyściami Narodow; i ona to dyktować będzie umieiącym ſłuchać iey głosu, naypewnieysze sposoby uſtanowienia szczęśliwości ludzi i Mocarſtw, nie na ruchliwey nasadzie kilkunaſtu intereſſów szczególnych, ale na nieśmiertelnych gruntach intereſſu powszechnego, to ieſt pospolitego dobra. Ta to boſka cnota, ta odwieczna sprawiedliwość, nie może patrzać bez

wzdrygnienia na zbrodnią tak okropną przeciwko nayświętszym Prawom wolności i własności człowieka, zbrodnią tem krawawszą w iey oczach, że ieſt wyraźnie przepisaną, utrzymywaną i upoważnioną powagą publiczną. Prawda ieſt, ani nikt z ludzi nie zaprzeczy, że ta publiczna powaga ma Prawo determinowania wszyſtkiego co może bydź pożytecznem lub szkodliwem ogólnemu dobru towarzyſtwa politycznego, to Prawo ieſt zaszczytem nieoddzielnym od Jedynowładztwa czyli naywyższego Zwierzchnictwa: ale sama natura tego zaszczytu wſkazuie nam wyraźnie iego użycie, i uczy nas że nie innym końcem, nie w innym zamiarze sprawowany bydź powinien, tylko w zamiarze przychylenia korzyści wszyſtkim członkom ztowarzyszenia społecznego: za temi granicami, każde by nay-

mnieysze użycie powagi przeſtaie bydź Prawem, i zmienia ſię w wyſtępne; iuż na ow czas ieſt iſtnym uczynkiem Despotyzmu i uciemiężenia. A więc, gdyby nawet korzyść kraiu Stołecznego wymagała tego zakazu, przeciwko ktoremu piszę, sama krzywda, ktorą czyni osadom, zamieniałaby go w nieſłuszny, niegodny i niesprawiedliwy. Toż osadnicy nie są takiemi członkami społeczności, iak mięszkańcy Stołecznego kraiu? Nie sążoni dziećmi iedneyże matki? nie należąż do iedneyże Familii? nie sąż Obywatelami Oyczyzny, i poddanemi tego samego Mocarſtwa? Toż nie powinni używać tychże samych Praw, i tychże samych zaszczytow? toż własność, a, co zatym idzie, toż wolność nie ieſt naydroższym Prawem ze wszyſtkich Praw człowieka? Te Prawa ktorych człowiek rodząc ſię

nabywa, a ktore i społeczność i polityczne uſtawy oſłaniać swą opieką powinny; te Prawa nieoddzielne od naszego ieſtectwa; Prawa, które tak właśnie kształtuią exyſtencyą polityczną, iak dusza i ciało kształtuią exyſtencyą ſizyczną; te Prawa, z ktorych nas nikt odzierać nie może, aby oraz nie ſtargał związkow iednoczących nas z kraiem; te Prawa, ktorych żaden zuchwalec, mimo naygorętszey chuci uczynienia ſię winnym nayszkaradnieyszgo wyſtępku zniszczyć nie potraſi, ktorych władza prawdziwa używanie tylko na czas iaki zawieſić zdoła w arcyrzadkich owych przypadkach, w ktorych interes publiczny i natarczywa a nieuchronna potrzeba całego ciała społeczności tey gwałtowney i ſtraszliwey oſiary wymaga; te Prawa nakoniec tak święte w osobie poiedynczego obywatela

mogłyżby bydź wydarte znakomitey cząſtce społeczności? tożby ich bydź nie miało dla osad Europeyſkich?

Lecz rzecze nam kto: założenie tych osad nadarzyło wielkie wydatki Narodom, ktore ie założyły, i wyſtawiło ie na bardzo wielkie niebespieczeńſtwa; opieka, ktorey im użyczaią dotąd, przymusza ie do czynienia znakomitych nakładow. Czyliż tak wielkie dobrodzieyſtwa nie wymagaią po osadach iakieyżkolwiek nadgrody? Wymagaią bez wątpienia. Ale tey nadgrody nie należy ſię szukać w zakazach, o iakich tu mowiemy, bo zakazy takowe nie tylko są niebespieczne i niesprawiedliwe dla osad, ale nadto nierownie więkſzem ieszcze nieszczęściem grożą Stołecznemu kraiowi. Gdzież zatym potrzeba szukać wrocenia wyłożo-

nych nakładow ? Odpowiemy na to zapytanie bardzo w krotkich słowach. Niech iakikolwiek będzie stan interessu kraiu Stołecznego, zawsze on powinien spoglądać na osady swoie iako na pewne zmnieyszenia massy podatkow kraiowych narzędzie. Wielka owa korzyść ktorą Rząd mieć powinien z tych odległych Prowincyy, bynaymniey nie zależy na uroionym zysku handlu wyłączaiącego wszystkie obce Narody, ale na zmnieyszeniu Podatkow i poborow kraiu Stołecznego, ktore mogą skutkować znakomite składki daniny dobrze administrowaney osady. Dochod czysty z osad Europeyskich w Ameryce mogłby bydź arcy znakomity, a cząstka brana z niego na podatek mogłaby bezpiecznie przynieść ulgę Stolicom swoim w zaspokoieniu długów Narodowych, gdyby same Prawa nie były usil-

nie pracowały około uszkodzenia handlu osad, i około zagrążenia nieszczęśliwych ich mieszkańcow w niewiadomości, nędzy i naynieznośnieyszym Despotyzmie. Im mocnieyby się ich bogactwa wzmagały były, tem massa ich podatkow byłaby znakomitsza, a co za tem idzie, tem mniey ciężar owych ucifkałby Obywatelow Stołecznego kraiu.

A więc rzetelne interessa Narodu, tudzież wszelkie iego nadzieie w osadach, nie mogą mieć inney zasady tylko pomyślność i bagactwa tychże osad. A więc ku temu iedynemu celowi powinni Prawodawcy Europeyscy zwracać swoią uwagę, gdy rozważaią nad nowem połkrężem. Gdyby osadnikom wolno było chwytać się wszelkiego gatunku rolnictwa do iakiego tylko ziemia ich zdatną bydź mo-

że; przedawać swe produkta tym ktorzyby ie za naydroższą cenę nabywać chcieli, kupować płody obcey ziemi od owych, ktorzyby im onych za naytańszą cenę dostawiać mogli; słowem, gdyby im wolno było, z rowną swobodą czynić zadosyć potrzebom życia i fantazyom opinii; ktoż nie widzi, iakaby pod ow czas panowała szczęśliwość pomiędzy Osadnikami, iakby wzrosły ich ludność, moc, potęga i handel? Wolność nadaiąc nowey ceny ziemi nowego świata, wydoskonaliłaby rolnictwo, pomnożyłaby i ilość i wartość produktow: nakoniec te wszystkie odległe Prowincye, ktore dzisiay są teatrem nędzy i uciemiężenia poddanych, a łakomstwa i despotyzmu rządzących, dziwactwa i niesprawiedliwości Praw tam panuiących, dałyby w krotce pełen pociechy widok bogactw i uszczęśliwienia publicznego, sze-

rzącego ſię pod opieką rolnictwa, kunsztow i handlu. Samo znieſienie tego zakazowego Syſtematu byłoby doſtatecznym srzodkiem do wznieſienia na tymże samym gruncie pomyślności osad i uszczęśliwienia kraiów Stołecznych.

Niechay mi nikt nie zarzuca, iż te osady pozyſkawszy raz bogactwa i potęgę, iuż więcey nie zechcą zawisnąć od Matki swoiey. Ciężar podległości, na ow czas tylko nieznośnym ſtaie ſię dla ludzi, gdy ieſt połączony z ciężarem nędzy i uciemiężenia. Osady Rzymſkie rządzone tym duchem umiarkowania, ktoren w Rzymiany tchnął interes i polityka Senatu, chlubiły ſię z zawiſłości, ktora im przynoſiła zaszczyt i zabezpieczała exyſtencyą. Ich los był celem zawiści dla owych miaſt, ktore połączone z Rzymem, pod imieniem

Municipiow, miały sobie zawaro wane Prawa Obywatelſtwa, oraz wolność dochowywania swych zwyczaiow, czci Bogów swoich, i Praw własnego Narodu. Wiele miaſt takowych ubiegało ſię o tytuł osad Rzymſkich, a lubo ich zaszczyty świetnieysze i okazalsze były od zaszczytow osad; pod Panowaniem Adryana Cesarza, iuż do tego ſtopnia przyszły były rzeczy, iż nie wiedziano co bardziey miano poważać, czy los municipiow, czy los osadnikow.

Aulus Gellius, w Nocach Attyckich x. 6. r. 13. powiada, że Miaſto Utyka w Afryce, a Miaſto Cadyx w Hiszpanii, poſiadaiące swobody i zaszczyty Miaſt municypalnych, proſiły Cesarza o tytuł Kolonii i otrzymały go. Za ich przykładem poszły wkrotce inne Miaſta Municypalne. Ten po-

ſtę

ſtępek zda ſię arcydziwnym każdemu, kto sobie przypomni, że zaszczyty Obywatelſtwa użyczone mieszkańcom Miaſt Municypalnych, były nie rownie rozlegleysze, niż zaszczyty Obywatelów Osadniczych. Osadnicy nie mieli Prawa wotowania, ktore zaszczycało Obywatelow Municypalnych, nie mogli sprawować żadney doſtoyności w Rzeczypospolitey iako to obszernie wywodzi Sigonius (*de Antiq: jure Ital lib. 2. c. 3.*) A więc muſiemy przypuścić, że dola osadnika Rzymſkiego, muſiała domieszczać wielkich z inney miary korzyści, gdy iey ſię tak znakomitą dokupowano ofiarą.

Atoli mimo wszyſtkiego, pomyślność Rzymſkich Osad nie wzniecała w nich ani ducha buntu, ani żądzy wybicia ſię z pod tey korzyſtney zawiſłości. Toż samo by-

śmy widzieć mogli na przykładzie Osad ninieyszych. Gdyby były szczęśliwe pod rządem swych Państw udzielnych czyli Stołecznych, nigdyby się nie kusiły o zrzucenie iarzma lekkiego i zbawiennego; nigdyby nie śmiały pomyśleć nawet o niezawisłości, ktoraby ich pozbawiła opieki Oyczyzny Zwierzchniey, nie zostawuiąc im żadnego sposobu zabezpieczenia się od wyuzdaney ambicyi zuchwałego Zaborcy, lub od intryg przemożnego Obywatela, lub nakoniec od klęsk naysroższych Anarchii. Myśliłby się szkaradnie, ktoby rozumiał że bogactwa i pomyślność pobudziły do buntu Osady Angielskie. Sam tylko ostateczny stopień ucisku i przemocy zniewolił ie do użycia oręża na przeciwko Oyczystemu Kraiowi, a ieszcze oręża ktorego tyle razy dobyły na iego obronę.

Ten przykład nie potrafiż wyprowadzić z błędu innych Rządów Europeyſkich ? Czemużby nie miały patrzyć na rewolucyą Ameryki nie iak na ukaranie niesforney dumy Narodu Angielſkiego, ale raczey iak na ſtraszliwą naukę dla wszyſtkich Mocarſtw, ktore pomiędzy ſiebie dzielą łupy tego rozległego lądu ? Toż czekać będą owego czasu, ktorymby sprawa powszechna rozciągnęła na wszyſtkie Narody tę okropną klęſkę, ktora ma odłączyć na wieki dwa światy ? Już ia widzę, że mina zupełnie ieſt zasadzona. Jedna mała iſkierka zdołała ſkutkować iey wybuchnienie w Ameryce Angielſkiey (1). Nie będzie potrzeba większey przyczyny do zapalenia iey w reszcie nowego lądu. To

(1) *Podatek na Herbatę.*

godne uwagi zdarzenie nie ma wyraźnie oznaczoney Epoki; przecięż ieſt zewszech miar nieuchronne, ieden tylko pozoſtaie sposob do uniknienia go; to ieſt, potrzeba znieść nierozsądne Syſtema handlu wyłączaiącego wszyſtkie obce Narody; potrzeba znieść wszyſtkie te Prawa zaboycze ktore podrywaią zasady handlu Narodow Europeyſkich z Osadami. Pomyślność dwoch połkręgow ściśle ſię iednoczy, iakośmy wyżey pokazali, z tą sprawiedliwą i zbawienną reformą; a bunt Osad Angielſkich oſtrzega wszyſtkich Monarchów, iakie im niebezpieczeńſtwo grozi, ieżeli w takiey iak teraz nieczuyności zoſtawać będą względem własnych swych intereſſow. Teraz gdybyśmy ſię mogli spodziewać: że z posrzodku okropności woiennych wylęgnie ſię nowy porządek rzeczy, że ta sama przy-

czyna ktora rozniecila pożar woyny pomiędzy Anglikami i ich Osadami zdruzgota pęta tamuiące handel reszty Ameryki; ciężałaby filozofia płacząc nad gwałtownością lekarſtwa, aleby przynaymniey iakążkolwiek znalazła ulgę i iakieżkolwiek pocieszenie, rozważaiąc nad klęſkami, ktoreby toż lekarſtwo wyniszczyło.

XXI.

O zawadach ktore kładą handlowi nie rzetelność Kupcow i wielka liczba bankrutow.

Jeżeli prawda, że zaufanie ieſt duszą handlu, ieżeli rownie nie zawodna, że kredyt ieſt pewnym gatunkiem iego monety, bez ktorey cyrkulacya muſiałaby popaść zaſtanowieniu, a sam handel zoſtałby ścieśniony szczupłemi nader

granicami gotowizny ; ieżeli ten kredyt skutkuie, że w Amszterdamie codziennie cyrkuluie 15. milionow złotych, i ieżeli w rzeczonym mieście kupcy prowadzą handel wynoszący 60. milionow do Roku; słowem ieżeli kredyt iest tak potrzebny handlowi iak żywioły są potrzebne zwierzętom do exystencyi, nie możemy wątpić, iż wszystko co tylko dąży do osłabienia go, powinno bydź poczytane za głowną iego zawadę. Ktoż zaś nie widzi, że wielość bankructw nadarzaiących się w Narodzie, koniecznie ten zły skutek wyprowadzać musi? Jakież zaufanie można mieć w kupcach tego kraiu, w ktorym bankructwo wchodzi w kombinacyą sposobow zdolnych do powiększenia kupieckiego majątku; w ktorym się kupiec zbogacić nie może, aż za trzeciem dokonaniem tey ochydliwey operacyi.

Zdaie ſię że ta dzika i okropna spekulacya, w umyſłach niemal wszyſtkich Europeyſkich kupcow, uchodzi za arcypożyteczny przemyſł i niezawodny zrobienia fortuny sposob. W żadnym wieku nie było tak częſtych ani tak korzyſtnych bankrutow, iak w wieku naszym, w ktorym Rząd całą swoią uwagę zwrocił ku handlowi.

Możeż co mocniey i gruntowniey dowodzić, że Prawodawctwo nasze dotąd ieſt w swoim dziecińſtwie? Prawa nasze uſtanawiaią kary przeciwko bankrutom, a ta bezkarność, ktora ieſt koniecznym ſkutkiem takowego Prawa, oſtrość ich czyni bezpożyteczną. A więc roztrząśniymy i to wszyſtko co dotąd uczyniono w tey mierze bez wszelkiego pożytku, i to wszyſtko coby czynić należało aby zwalić tę zawadę, ktorey naynię-

szczęśliwszych skutkow i moralność i polityka, i poczciwość publiczna, i powszechny interes, prawie w całey Europie doświadczaią.

XXII.

Jak niedołężne iest ninieysze Prawodawstwo w tey mierze.

Swięte Prawa ludzkości połączone z rzetelnemi interessami handlu, upoważniaią nas do powstania w tem mieyscu, przeciwko Prawodawctwu Europeyskiemu. Zaiste Prawa ściągaiące się do bankrutow, ani politycznym naszym ustawom, ani stanowiącym ie Prawodawcom żadnego nie czynią zaszczytu. Wszystkie są, i zbyt surowe i zarazem zbyt pobłażaiące. Skazuią na karę niewinność, a dla winnych prawdziwie, obmyślaią sposob bezkarności.

Dwa są gatunki bankructwa; bywa bankructwo dobrowolnie i podstępne, bywa także i bankructwo mimo wolne wymuszone okropnem zdarzeniem. W pierwszym niesposobność do wypłacenia się iest tylko pozorna w dłużniku, a to co porucza wierzycielom uwiedzionym, szczupłą tylko cząstkę maiątku iego stanowi. Przeciwnie w bankructwie drugim ta niesposobność wypłacenia iest pewna. Nieszczęście wydarzone kupcowi, zatonienie iego okrętow, zbankrutowanie iego korrespondenta &c. przymuszaią go do obwieszczenia wierzycielom, iż podupadł, że nie iest w stanie uczynienia im zadosyć, ale że im ofiaruie cały pozostały maiątek na umorzenie swych długow, przynaymniey po części. W pierwszym przypadku, zachodzi bankructwo dobrowolne, zachodzi kradzież uczyniona powsze-

chności, a kradzież tym okropnieysza, że iey cenę, iey wartość sam złośliwy uszkodziciel ſtanowi. W drugiem zdarzeniu zachodzi klęſka nieprzeyrzana, ktora temu co iey popadł nie zoſtawi inney pociechy procz świadectwa własnego sumnienia i pewności o niewinności własney; co go nie broni zapewne od pogardy publiczney, od utraty honoru, a co boleśnieysza ieszcze od niesprawiedliwey surowości Prawa. Prawda że Prawo ſkazuiące na śmierć bankruta zdradliwego, bankrutowi mimowolnemu naznacza tylko wieczyſte więzienie. Ale pytam ſię, ktore Prawo ma moc karania człowieka niewinnego? Coż znowu, to przeto, że go los zawiſtny odarł z wszyſtkiego maiątku, będzie mogło Prawo odrzeć go i z tey nawet cząſtki wolności osobiſtey, ktorey mu los wydrzeć niemogł? Te

budowle, ktore władza Prawodawcza dzwignęła w zamiarze zabespieczenia spokoyności publiczney od zamachów gwałtu i zbrodni, te budowle, których dźwignienie upokarza ludzkość lubo tak są potrzebne do zachowania społeczności, te mowię budowle będą mogły niekiedy służyć do znieważania oney? toż więzienie będzie się mogło stać pomieszkaniem niewinności? toż Prawa będą się tak dalece uzbraiać w srogość, aby powiększały klęski i ucisłi nieszczęścia? Jakaż pobudka mogła nadać moc Prawa temu zuchwałemu zamachowi na wolność Cywilną wymierzonemu; tey zbrodni, ktorą popełniaią pod pozorem interessu publicznego? Ale możeż bydź ktory interes większy, ogólnieyszy, nad interes uszanowania i zabezpieczenia wolności? bez tego interessu, możeż exystować ia-

każkolwiek społeczność, iakiżkolwiek handel? Niestetéż, ięczeć nam tylko należy nad słabością ludzi, gdy widziemy że błąd tak oczywisty, błąd tak szkaradny, prawie od całey Europy iest upoważniony; gdy widziemy, że sama nawet moralność milczeniem pokrywa tę naynierozsądnieyszą zdrożność prawnictwa dzisieyszego.

Zobaczmy teraz iak Prawo gotuie bezkarność dla winowaycy, iakim kształtem w ręku partykularnych ludzi złożyło wymiar zemsty za występek publiczny, iakim obyczaiem stronom nayżywiey interessowanym nadaie Prawo, ktorego niema sama naywyższa władza; Prawo uwolnienia winowaycy od kary, a ukarania niewinności; zobaczmy iak Prawo zapomina od razu i surowości swoiey, i

wyſtępku, i szkody ktorą ten wyſtępek wyrządza zaufaniu publicznemu, ſkoro tylko wierzyciele zrobią umowę z dłużnikiem winnym zdradliwego bankructwa.

Prawo, zaraz po ogłoszeniu bankructwa, dozwala dwom trzecim częściom, lub trzem czwartym częściom wierzycielow łączyć ſię w iedno i wyrokować o łoſie dłużnika. Jeżeli ſię zgodzą na uczynienie z nim umowy; ieżeli ſię zgodzą na uſtąpienie pewney części należytości swoiey, choćby bankructwo było nayrozmyślnieysze, że tak rzekę, nayzdradliwsze, wszyſtko szczęśliwy bierze koniec. Część maiątku ktorą ten Łotr publiczny ukrył, czyli mowiąc rzetelniey, ktorą ukradł towarzyszom swego handlu, całkowicie zoſtaie przy nim. Zaſilony ukradzionym kapitałem, zaczyna nowy handel, a ieżeli for-

tuna zechce sprzyiać iego chytrym zdradom, bogaci się w reszcie, i tym sposobem obfite zbiera plony z bankructwa swoiego.

Przeciwnie, niechay poczciwy ktory kupiec przymuszony zostanie nieszczęśliwemi okolicznościami do uchybienia terminow zaciągnionego długu, niech utraci wszelki sposob ugodzenia się z wierzycielami; niechay iakikolwiek interes partykularny, niechay prosty kaprys tych samych wierzycielów natchnie zamysłem zniszczenia zupełnie tego nieszczęśliwego Obywatela, i godnego publicznego szacunku; natychmiast Prawo pozwala im wtrącać do więzienia człowieka wolnego od wszelkiey zbrodni.

A więc sam interes dłużników, samo nawet ich dziwactwo, może

poczciwemu, ale podupadłemu człowiekowi wydrzeć tę wolność, ktorey żaden naynikczemnieyszy nawet Obywatel nie może tracić tylko pod ow czas gdy się czyni winnym zbrodni, a ten interes złą wiarę, niesprawiedliwe pretensye, kradzież nawet samą, i łupieſtwo, może osłonić przed wszelkiemi wywiadami sprawiedliwości przed samą karą.

Coż więc to pomoże, iż Prawo kładnie pomiędzy wyſtępkami bankructwo podſtępne? co pomoże że uſtanawia karę śmierci przeciwko zbrodni, ktora zamach czyni na zaufanie publiczne, kiedy wola wierzycielow nakazuie milczenie sprawiedliwości; kiedy Prawo, miaſto coby od niesprawiedliwych ich zamachow miało okryć pocziwego kupca, ktorego mimowolne bankructwo wyzuło z sposobu wypłace-

nia się, ktory w upokorzeniu i milczeniu ięczy nad dolą swoią, otwiera pewną i bezpieczną drogę bezkarności zdrady i podeyścia zuchwałego a pogardzaiącego samych Praw świętością; kiedy nakoniec samo pozorne umiarkowanie Prawa tego, nie może bydź nikomu pożytecznem prócz chytrego bankruta ukrywaiącego zręcznie swoy maiątek, aby lepiey mogł korzystać z przestrachu wierzycielow swoich.

Dnia prawie niema żadnego, w ktorymby się nie zdarzyło iakie bankructwo w Europie. Prawie wszystkie są rozmyślne i zdradliwe: a niema ieszcze przykładu, aby za nie kupiec dał głowę. Możemyż się sprawiedliwie zdumiewać na tak częste przypadki bankructwa? Alec nie potrzebaby było kary tak straszliwey na zastanowienie

nie

nie tych nierządow, gdyby Prawo miasto zabespieczenia bezkarności winowaycy, trudniło się zapobieżeniem iego występkom.

A zatem zobaczmy coby w tey mierze czynić przystało.

XXIII.

Sposoby do zapobieżenia temu nierządowi.

Jeżeli nadzieia bezkarności iest naywiększą pobudką do zbrodni, należy zacząć od zniszczenia iey, od iey stłumienia całkowitego w duszy bawiących się handlem, aby zmnieyszyć liczbę bankructw rozmyślnych, zdradliwych i dobrowolnych. Chcąc doyśdź tego celu, potrzebaby odiąć stronom interessowanym Prawo wyrokowania o losie bankruta i nic im nie zo-

ſtawić procz wyboru śrzodkow zdolnych do uzyſkania, do wymożenia na dłużniku ile możności naywiększey części długu. Wszyſtkie inne okoliczności powinnyby poyśdź pod wyrok właściwego Sądu.

Skoro tylko kupiec obwieszcza swoy upadek, natychmiaſt Rząd sobie zapewnić iego osobę powinien. Sędziowie powinniby zaraz przyſtąpić do zweryfikowania iego Regeſtrow, do roztrząśnienia iego poſtępkow i sposobu życia, aby mogli niezawodnie udeterminować naturę iego bankructwa Jeżeliby wypadek tey operacyi pokazał, iż wiernie i szczerze poſtępował we wszyſtkim. należałoby go natychmiaſt puścić na wolność: dosyćby było nakazać mu Dekretem, aby cząſtki pozoſtałe maiątku swego oddał w nadgrodę iaką taką zacią-

gnionych długow; nie należałoby mu odeymować nadziei, ani sposobu zrobienia nowego maiątku; potrzebaby nakoniec niewinność i dobrą wiarę iego ogłosić publiczności.

Gdyby bankructwo było rozmyślne, uczynione na zdradę, winowayca w żadnym przypadku nie powinienby uniknąć sprawiedliwey surowości Prawa. Kara niesławy i infamii naystosownieyszą zdaie się do natury tego gatunku zbrodni ze wszystkich innych. Winowayca powinienby bydź piętnowanym na czole. Ogołocony z zaufania publicznego, powinienby bydź wyłączony od wszystkich urzędów, od wszystkich Professyi, ktore po tych, co ie sprawuią, wymagaią dobrey wiary i honoru. Stawszy się infamisem, nie mogłby czynić żadney ugody, a wszystkie z iego strony tranzakcye byłyby niewa-

żne. Gdyby nawet w czasie, fortuna obdarzyła go sposobem całkowitego zaspokoienia dłużników, to zupełne zapłacenie długow nie powinnoby znosić infamii, tak iak powrocenie ukradzioney rzeczy, nie odziera powracaiącego i sprosnego tytułu złodzieia Nakoniec ta kara infamii, powinnaby bydź ztowarzyszona z uroczystościami okazałemi ktoreby i sprawiedliwość straszliwą, i zbrodnię naywstydliwszą w oczach wszystkich czyniły.

Wskazawszy sposob ukarania bankructwa rozmyślnego i uczynionego na zdradę, roztrząśniymy iakim sposobem Prawo mogłoby mu zapobieżeć.

Zbytek podobno w niektorych klassach Obywateli pożyteczny, ale nieskończenie szkodliwszy w klassie Oby watelów baw iących się

handlem, i eſt naypospolitszą przyczyną bankructw, szalona chęć iaśnienia wszelką okazałością nierozsądnego przepychu i niszczącey wszyſtko rozrzutności, aby mieć zwierzchnią powłokę Szlachectwa, wprowadza w pogardę owey uczciwey proſtoty i owey wewnętrzney oszczędności, ktora właściwą ieſt duszą handlu. Znakomite korzyści, ktore iedna handel szczęśliwy, nie bywaią przeznaczane na ziednanie innych, albo na nadgrodzenie ſtrat zdarzyć ſię mogących w przyszłości, ale iedynie na utrzymanie okazałości, za pomocą, ktorey niedołężny kupiec ſkrzętnie ſtara ſię o tytuły prożne wzniecaiące pogardę ku niemu w tych nawet, co ich użyczaią hoynie. W krotce nieszczęścia iego korrespondenta pociągaią za sobą upadek iego handlu. Pozbawiony śrzodkow potrzebnych do naprawienia utrat, u-

cieka ſię do intrygi ; nie śmie zreformować okazałości domu swego , aby snadź publiczność nie poznała w iakim ſtanie są iego intereſſa: a nawet daie zewnętrzne znaki większego niż przedtem wydatku, żeby uprzedził podeyrzenie, ktoreby przyśpieszyło bankructwa nie uchronnego w prawdzie , ale ktore on uſiłuie zwlec w naypoźnieysze ile możności czasy , za pomocą intrygi , zdrady i filuteryi.

To co mowię, nie może mieć nazwiſka spekulacyy metafizycznych ani prożnych marzeń zaciekłey w swoich uwagach Polityki. To wszyſtko codziennie dzieie ſię w oczach naszych, i te nie cne poſtępki uſtawicznie ſkutkuią klęſki rozlicznych familiy , ktore codziennie zbytek nierządny i plugawe kupców rozwiozłych zdrady, biią sobie na ofiarę.

A więc nieuchronnie potrzeba napisać Prawo oszczędności dla Stanu kupieckiego. (1)

Kara ustanowiona ku zabespieczeniu tego Prawa i iego zachowania, nie powinnaby mieć za cel przestąpienie iego, ale skutki tego przestąpienia. Gdyby stan domu i sposob życia ktorego kupca prze-

---

(1) *Lubobym nie rad nigdy pochwalać Praw oszczędności zwanych* leges Sumptuarias, *stanowionych dla ogólu całego Narodu, nie mogę przecięż zaprzeczyć wielkiey onych korzyści względem stanu kupieckiego. A więc to, co tu o nich piszę, uważać ma Czytelnik iako wyiątek od powszechney reguły, ktore mocy tey reguły powszechney nie nadwereża w niczem.*

chodził granice przepisane Prawem, to ieſt granice udeterminowane przez ilość maiątku włożonego w handel, nie byłby winnym kary za ten sam uczynek; ale w przypadku iego bankructwa, bądź iak chce byłaby iego przyczyna, Sędzia, przekonawszy ſię z roztrząśnienia regeſtrow i innych podanych papierow, tudzież z szczególnieyszego roztrząśnienia życia bankruta, że wydatki swe posunął daleko za kres przepisany Prawem, mogłby go ogłoſić winnym bankructwa rozmyślnego i uczynionego na zdradę, oraz ſkazać na znieſienie kary przepisaney przeciwko tey zbrodni. Prawo takie wſtrzymuiąc zbytek i przepych kupcow, innyby ieszcze zyſk przynioſło społeczności. Ponieważ bankrut niemiałby żadnego intereſſu w fałszowaniu artykułu swego wydatku, sztuka układania bilansu, przeſtałaby bydź

sztuką układania przezornego pożytecznego bankructwa. Iużby więcey w sposobie wyszczególniania swych rozchodow, nie znaydował sposobu utaienia znakomitey części długow, ktorą zamyśla wydrzeć własnym wierzycielom.

Drugim sekretem sztuka pożytecznego bankrutowania iest, zmyślone zwiększanie posagow. Biorę sobie za powinność, odkryć tutay Prawodawcom, wszystkie taiemnice zdrady i podeyścia, iakie w tey mierze zachodzić zwykły.

Kupiec żeniący się, zazwyczay w intercyzie wyraża większy posag Zony, niżeli wziął w rzeczy samey. Tym fortelem, skoro tylko Mąż bankructwo ogłosi, Zona chłonie naylepsze artykuły maiątku iego, w nadgrodę Summy wyrażoney w przedmałżeńskim zapisie. Pod ów

czas wierzyciele, ktorych Prawo intereſſom Zony poświęca, widzą, że ich maiątek grążnie w Familii dłużnika, ale nie mogą żalić ſię na kradzież popełnioną pod opieką Prawa.

Aby uprzedzić ten nierząd, aby zatkać to nowe źrzodło bankructwa, powinienby Prawodawca uſtanowić, iż posag nie może bydź włożony w handel bez wyraźnego zezwolenia Zony, ktoraby powinna mieć wolność lokowania go na dobrach, iak ſię dzieie w innych klaſſach Obywatelſkich; powinienby daley urządzić, iż gdy Zona zezwoli na włożenie posagu swego w maſſę zasadową handlu, ma popadać wszyſtkim trafom nieoddzielnym od niego, a tem samem popadać utracie Prawa, poszukiwania go w maiątku Męża, gdy on zbankrutuie.

Nakoniec ta bezecna sztuka ma ieszcze inny swoy sekręt, ktory się wzmógł niezmiernie w całey Europie. Tym sekretem ieſt, używanie fałszywych czyli *zmyślonych wexlow* Kupiec chcący ogłosić bankructwo, zawsze używa tey piekielney oſtrożności, iż zabezpiecza sobie przyiaźń zażyłego dobrze z sobą, ktory się ogłasza iego wierzycielem, a wierzycielem nader znakomitey summy. Summa taka raz zapisana w regeſtrach, bez naymnieyscego oporu przechodzi w bilans. Skoro bankructwo ogłoszonem zoſtanie, ten dług uroiony, podaie sposob bankrutowi, osiągnienia cząſtki maiątku, ktorymby się dłużnicy zupełnie podzielić powinni byli.

Jeżeli naprzykład ten dług imaginacyyny wynosi do ſtu tysięcy talerow, a ieżeli bankrut płaci trze-

cią część długów swym wierzycielom, pewien ieſt że na swoią głowę zyszcze trzydzieści trzy tyſiące talerow. Nie ieſt że to mocnym pochopem do ogłoszenia ſię bankrutem? Prawa maią niezawodny sposob odięcia ponęty kupcom. Ten sposob zawiſł na uſtanowieniu: iż wszelki człowiek, ktoryby użyczył imienia swego bankrutuiącemu do upoważnienia zmyślonego długu, ſtanie ſię tém samém wspolnikiem bankructwa, a naſtępnie ſkazany zoſtanie na tę samę, co i bankrut, karę. Ale w ten sam czas, należałoby przykazać Sędziom, aby naydokładnieysze czynili wywiady o ſtanie wierzycielow, bo inaczey nie moglıby rozpoznać, ktorzy z nich są wierzycielami prawdziwemi, a ktorzy chytre tylko ich nazwiſko noszą.

Te to są tamy, ktore rozsądne Prawodawctwo założyć może powodzi bankructw, szerzących ſię niezmiernie a nieuſtannie w Europie, i wszędzie po mieyscach przeyścia swego zoſtawuiącey zarodki ſkażenia, ktore i handel i przemyſł zatruwaią.

XXIV.

O sposobie zachęcania do handlu.

Pomowiwszy o zawadach wſtrzymuiących poſtępki handlu, nie od rzeczy będzie, cożkolwiek powiedzieć o sposobach zachęcenia do niego. Że zaś większa część tych sposobów powinna bydź nie tak Praw, iako raczey roztropney Adminiſtracyi dziełem, wytknę ie tylko, abym nie przebiegł za granice dzieła moiego.

Ponieważ handel wewnętrzny ieſt pierwszą sprężyną zewnętrznego handlu, pierwsze wzroki adminiſtracyi rozsądney powinny bydź wzrocone ku zewnętrznemu ſtanowi Państwa. Bicie kanałow, sypanie grobli, proſtowanie i naprawa dróg, kommunikacye rzek spławnych, ktoreby z mieysca na mieysce przenoſiły towary czyli płody rozmaitych Prowincyy, przyspiesza poſtępek przekupni wewnętrzney, oraz kommunikacyą dzieylnieyszą i bezpiecznieyszą czyni. I ten to ieſt naypierwszy a razem naywybornieyszy sposob ożywienia handlu i zachęcenia do niego. Zbliż tylko ludzi do ſiebie, a natychmiaſt uczynisz ich przemyślnemi i czynnemi. Odłącz ich na wzaiem, a przerobisz ich natychmiaſt w dzikich obłąkańcow, ktorzy nigdy żadnego nawet wyobrażenia doſkonałości swoiey mieć nie będą.

Oyczyzna moia (to Filangieri mowi) z niecierpliwością teraz oczekuie szczęśliwey chwili, w ktorey ma zbierać owoce tego dobrodzieystwa, ktore winna Królowi swemu i Ministrowi, usprawiedliwiaiącemu wybor Monarchy, niemniey rozległością swych świateł iak gorliwością o dobro publiczne. Wyporządzenie dróg obydwoch Kalabryy i Sycylii naybogatszego kraiu Włoskiego, spławiaiąc bogactwa Prowincyy otaczaiącego ie morza, a skarby morza przesełaiąc w naypięknieysze krainy, ustanowi względem kraiu naszego dwie wielkie Epoki dostatkow i chwały. Day Boże! aby przedsięwzięcia tak pożytecznego nie zatamowały szkodliwe a dobra ludzkości zawistne interessow prywatnych zamachy. Day Boże; aby w reszcie Dobro Pospolite przemogło wszystkie taiemne sprężyny intrygi i zdrady.

Jeſt ieszcze inny obiekt, ktorym ſię Adminiſtracya zatrudnić powinna, ieżeli chce przyspieszyć poſtępki handlu; chcę tutay mowić o cenie czyli wartości pieniędzy. Rządy Europeyſkie aż do naszych czasow mniemały, że ten obiekt nie ieſt godny zaſtanawiać ich uwagę. Ale Pisarze polityczni tego wieku, troſkliwie ſię nim zatrudniali, i wielkie nader światło nań rozpoſtarli.

Slepe uszanowanie Pedantyzmu ku samym nawet błędom ſtarożytności, przekonało Wodzow Narodowych, że cena czyli wartość pieniędzy może bydź uſtanawiana podług woli władzy publiczney. Ta maxyma nierozsądna przyięta od Ariſtotelesa (1) i Juriskon-

(1) *Lege conſiſtere, ac suam rem retinere, non natura, ſiquidem ipse*

sul-

sultow czyli Prawnikow Rzymskich ktorzy się w szkole Stoikow kształtowali, (2) nie raz w ni-

---

Princeps, ipsa Respublica, ipsa lex nummum constituit quasi à Nomo *à quo pretium & valorem certum accipit* Arist: Eith: 1. 5. c. 5.

(2) *Electa materia est*, (mowi Juris C. Paulus) *cuius publica ac perpetua æstimatio difficultatibus permutationum æqualitate quantitatis subveniret, eaque materia forma publica percussa usum dominiumque non tam ex substantia præbet, quam ex quantitate.* Leg. 1. dig: de Contrach. empt. Zważyć tu należy, że przez wyraz *quantitatis*, rozumiano wartość monety prawną, a nie wartość wewnętrzną kruszczu. Zobacz co pisze Perizionius *de ære gravi* i Heinec-

wecz obrociła handel większey części Narodow Europeyſkich. Może to bydź że u ſtarożytnych Narodow, żadnego nieſkutkowała nieładu; ale wcale ſię inaczey pokazało u Narodow dziſieyszych. Prawodawcy naſi nie dali baczności na rożnicę czasow, ani na rożnicę okoliczności ktora ſię rodzi z rożnicy intereſſow. Nie poſtrzegli, że gdy Likurg prawną wartość nadał monecie żelazney, poſtąpił ſtosownie do intereſſow Konſtytucyi Spartańſkiey, ktorey duchem było, natchnąć Obywatelów wſtrętem ku handlowi. Nie

---

cius w Dissertacyi *de reductione monetæ ad juſtum pretium*. Ten błąd dawnieyszey Jurisprudencyi, naprawiła Jurisprudencya poźnieysza. *Leg. 1. cod. de vet. numismat poteſt.*

dostrzegli, że Rzymianie tak w ten czas gdy monecie swoiey miedzianey, i żelazney powleczoney lekką blaszką złota lub srebra, nadawali cenę tych dwoch drogich kruszczow; (*Xiphil in vita Caracallæ*) tak w ten czas, gdy pod sądownictwem Liwiusza Druza, do monety srebrney mięszali osmą część miedzi; iak i pod ow czas, gdy pod Tryumwiratem Antoniusza, mięszali do niey równą ilość żelaza (*Saumaise de usur. c 11. & 16.*) nie dostrzegli mowię, że Rzymianie w wszystkich tych okolicznościach, samo tylko ułatwienie wewnętrznego handlu, mieli na celu. Ponieważ, w ten czas, ten tylko sam gatunek handlu sądzili godnym siebie, nie mogli czuć złego, ktore takowe Systema miało uczynić handlowi zewnętrznemu. Rzym niechciał mieć podobnych związkow z obcemi. Trzy tylko

gatunki ludzi znaiome mu były: Obywatele, sprzymierzeńcy i poddani. Jedynym iego celem, iedynym interessem było rozprzestrzenić granice Mocarstwa, tudzież zbogacić tak Oyczyznę, iak Dzieci Oyczyzny, gwałtownemi srzodkami woyny. Ale interessa nasze ninieysze wcale na tém nie zawisły. Ninieysza polityka, nie może patrzać tak oboiętnie na handel zewnętrzny.

Handel należy teraz do liczby głownych zasad pomyślności Narodów, a pieniądze, ktore są iego posrzednikiem, nie tylko są narzędziem zamian trafiaiących się między członkami iednegoż towarzystwa politycznego; (a w Rzymie i w Sparcie, przez czas nieiaki, do tego tylko użycia służyły) lecz nadto, są narzędziem zamian nadarzaiących się między roz-

maitemi Narodami ziemi. Ztąd wypada, że teraz cena monety nie może bydź arbitralna, i że nie inaczey determinowaną bydź powinna, tylko przez wzgląd na wewnętrzną wartość kruszczu, którą zaręcza publiczna władza, gdy na niey swoy ſtępel wybiia. A za tém, czego nieszczęściem! zaniedbywano czynić, robić dziſiay potrzeba; trzeba na bok odłożyć wszyſtkie ſtarożytne zdania tyczące ſię monety, a przybrać wyobrażenia ninieyszego wieku. Ponieważ z iedney ſtrony, wiele nader pism świathych od lat kilkunaſtu wyszło w tey mierze; ponieważ z drugiey ſtrony, nie mogłbym wyiaśnić iey doſkonale, bez uchybienia tey precyzyi, z ktorą przyrzekłem pisać o wszyſtkiém, co ma związek z Adminiſtracyą i Prawodawctwem; muszę odeſłać czytelnika do dzieł ludzi ſławnych, kto-

rzy około tey materyi pracowali. Pomiędzy innemi Hrabia *Carli*, sławny Margrabia *Beccaria*, *l'Abbe Galliani*, ci trzey sławni ludzie, i wielu innych znakomitego imienia Włochów, pisali o rzeczy menniczney tak dokładnie, tak głęboko, tak metodycznie; iżby dla powszechnego interessu handlu życzyć należało, aby wszystkie Rządy czerpały w tych źrodłach maxymy operacyy i urządeń mennicznych. Pełen zaufania w zacności dzieł ich, obrócę teraz wzrok móy na woyska morskie; bo w nich, Rząd rostropny, może obmyśleć naymocnieysze podpory handlowi zewnętrznemu.

Nad morzem, tym niezmiernym gościńcem ktorym kupiec prowadzi wszystkie swoie towary, rzemieślnik wszystkie wyrobki pracowitey dłoni, rólnik wszystkie płody

ktore znoiem ostatecznym wytargował i wymógł na ziemi; tem wspolném territorium wszystkich Narodów, do ktorego wszystkie rowne maią Prawo, ale ktore moc dzika i okrutna iednych, chce sobie przywłaszczć na udzielne dziedzictwo; tém poboiowiskiem, na ktore się wszystkie Narody zbiegaią z dobytą bronią, aby sobie wydzierały korzyści handlu i żeglugi: nad morzem (mowię) czuwać powinna nieustaiąca opieka. Wszelka okolica, ktorą szczęśliwie iego wody obmywaią, powinna iedno z dwoyga obrać; albo się zrzec wszelkiego proiektu handlu, albo utrzymywać na tym żywiole takowe siły, iżby mogły zachować i zabespieczyć wolność ogólną, to iedyne Prawo, ktore Narod na zewnętrznych względem siebie ludzi wkładać może. Niechay czytelnik daruie Pisarzo-

wi przywiązanemu do pokoiu, że w wieku ośmnaſtym pobudza Narody do otaczania ſię uzbroionemi okrętami. Proiekt iego nie zmierza do rozdmuchania ognia woyny, ani do zaſiania niezgody pomiędzy Mocarſtwami. Chęci iego dążą do uspokoienia całey ziemi; życzyłby sobie aby w panowaniu nad morzem ſtanęła kiedyż tedyż, owa chwalebna rownowaga, która czasów naszych utrzymuie w całości bespieczeńſtwo lądu.

Gdyby Francya nie zaniedbała była tego celu; gdyby chciwość niektórych Miniſtrów a innych rozrzutność; gdyby gnusność większey onych części, połączona z fałszywemi widokami, z korzyściami drobnemi, i z intrygami Dworu, tudzież z długim łańcuchem wyſtępków i błędów, przy-

czyn rownie niecnych iak pogardy godnych, nie przeszkodziły dawnieyszych czasów iey marynarſtwu zabrać ſię w ſiły i ſtateczność; gdyby miaſto trwonienia tylu bogactw i ludzi, ktorych nakładem tego tylko dokupiła ſię, iż wzięła w podział z dwoma innenemi potęgami hańbę nieudolności uciśnienia Elektora Brandeburſkiego; gdyby mowię, wszyſtkie swoie uſilności zwrociła była ku morzu; gdyby zachowaniu marynarſtwa w tym ſtopniu świetności, do ktorego Ludwik XIV. na chwile wyniosł, poświęciła była cząſtkę ogromnego lądowego woyſka; ſłowem, gdyby Francya uczyniła była wszyſtko co iey uczynić należało, handel iey miałby nayokazalsze poſtępki pod protekcyą szanowney bandery, aniby był narażony na owe ciosy śmiertelne, ktore mu Wielka Brytania tylekro-

tnie zadała, ſtawszy ſię wszechmocną za wzroſtem ſił swoich morſkich. Podobnież, gdyby wszyſtkie Państwa oſiadłe nad brzegami Srzodziemnego Morza, poznały były iak wiele im zależało na opatrzeniu ſię w ſiły marynarſkie, zuchwały pawilon rozboiów zdziczałych, nie mąciłby codziennie spokoyności ich handlu, aniby przemyſłu ich Obywatelów nie narażał na tyle i tak wielkich niebezpieczeństw.

Lecz możnaż sobie obiecywać wzroſt ſił morſkich, ieżeli tey głowney operacyi polityczney nie zaczniemy od zmnieyszenia lądowego woyſka? Nędza, boday nie można powiedzieć oſtatnia Narodów, i ninieyszy ſtan ich ſkarbowych rzeczy, ztego dwoyga iedno przedſiębrać każe: albo ſiły lądowe pomnieyszyć, albo zrzec ſię

wszelkiey nadziei uzbroienia okrętów. Jarzmo ktore ie uciſka, aż nadto ſtało ſię ſtraszliwem; nie sądzę, aby chciały ciężaru iego powiększać. A więc nie pożyteczno przemyśliwać o nadaniu wzroſtu ſiłom morſkim, dopokąd ninieysze Syſtema woyſkowości znieſionem czyli raczéy odmienionem nie będzie. Dopokąd tylko Narody, będą łożyły ogromne summy na utrzymanie ciągłe woyſk lądowych, dotąd nie zdołaią uſtanowić ſił morſkich potrzebnych nieuchronnie do obrony Narodowych portow, i do ziednania powinney czci imieniowi Narodowemu po całey powierzchni morza. Okazałem powyżey iak niepożyteczne są wielkie woyſka lądowe, dowiodłem obszernie iak wielkie z utrzymania onych wypływaią nieprzyzwoitości; ale ktożby zdołał opisać doſtatecznie wszyſtkie w szczegulności pożytki;

ktoreby miały Narody z ustanowienia zastępow morskich?

Dosyć iest zważyć ten głowny obiekt w tym stosunku, który ma z mocą publiczną, aby postrzedz, ktory, z tych dwoch sposobow opieki, nad wszelkie inne przełożony bydź powinien. O Narody! na tym tylko żywiole siły i potęga wasza mogą bydź w nayodlegleysze okolice świata przenoszone bez wszelkiey obawy, by się snadź same nie zniszczyły. Spoyrzyycie na uzbroione wasze orszaki lądowe; ieżeli zamyślaią wtargnąć w obce kraie, wszystko się zdaie przeciwko nim sprzysięgać. Góry, rzeki, uciążliwość drog, brak wyżywienia lub ammonicyy, srogość klimatu, wszystko to łączy się w ieden spisek, aby położyło tamę wykonaniu waszych proieków, aby za każdym krokiem

nowe mnożyło niebezpieczeństwa. Przeciwnie na morzu, pomieszkanie, artylerya, żywność, zgoła wszystko, bez wszelkiey trudności, idzie wraz z woyskiem waszem. Nadto; maytkowie, z natury rzeczy, bywaią naylepszym w świecie żołnierzem; przyzwyczaieni co chwila do urągania się z pogróżek śmierci, zahartowani w pracy, nieczuli na naysroższe odmiany powietrza, nigdy się obecności nieprzyiaciela nie lękaią, a rzadko kiedy trudy woienne mogą ich pokonać. Ich wyżywienie nie iest podatkiem narzuconym na Naród, bo opłacane bywa zyskami handlu, ktoren siłą swą osłaniaią a rozmnażaią pracą. Słowem Narody! chcieceż aby was wszystkie inne miały w czci i szacunku? staraycież się bydź potężnemi na morzu? Jeżeli zaś nie pożądacie inney chwały, procz chwa-

ły błahey zastraszania ustawicznego sąsiadow, utrzymuycie nieprzeliczone hufce woysk lądowych.

A więc cały ten Rozdział na tém się kończy, że bicie gościeńcow i kanałow kommunikacyynych, rostropne urządzenie rzeczy menniczney, tudzież ustanowienie znakomitey siły morskiey, są naylepszemi srzodkami ze wszystkich, ktorych Rząd użyć może do przyspieszenia postępków handlu: nie potrzebuie żadnych innych pomocy. Interes partykularny dokonać powinien dalszego dzieła. Ten interes iest źrzodłem zawsze dzielnym, gdy działania iego obce przeszkody nie wstrzymuią. Te iednak zawady, te przyczyny poźnego wzrostu handlu, dotąd nieszczęściem exystuią, a ninieysze Systema poborów i podatków iest z nich nayokropnieyszą. Przypatrzmy się za

tém z blizka temu dziwotwornemu kolosowi, ktory ogromnym swym ciężarem uciſka zarazem i rolnictwo, i kunszta, i handel. Zobaczmy, czy nie możnaby do rzeczy poborowey, wprowadzić większego porządku, lepszego ſtosunku i dokładnieyszey sprawiedliwości. Toć to ieſt iednym z głownieyszych celow ninieyszego dzieła.

XXV.

O Podatku w ogóle.

Gdzie ſię tylko znayduie iaka Społeczność, muſi ſię znaydować rządząca nią Władza, ktoraby ią sprawowała wewnątrz, a broniła zewnątrz. To sprawowanie i ta obrona wymagaią mnogich nakładow, ktore opłacać powinna Społeczność, gdyż ſię na iey pożytek

obracaią. A więc członki ſkładaiące tę społeczność powinny poswięcić cząſtkę iednę swoiey własności, aby drugiey używały spokoynie. Prawda, że niegdyś u pewnych Narodow, trzymano ſię wcale rożnego układu: wyznaczono kawał ziemi na opatrzenie zrzodła wydatków pospolitych politycznego ciała; lecz doſtrzeżono, iż ten sposob opatrywania dochodow publicznych, miał niezmierne przywary.

Ponieważ kray nie mogł iednakowey dawać baczności na wszyſtkie swoie włości, sprawowanie onych bywało ſtatecznie powierzane ſtarunkom niektorych ludzi, albo niedbałych albo niewiernych i łakomych. Rolnictwo i ludność muſiały równie cierpieć z tego połączenia wielkiey liczby własności, w iedne ręce. A nawet same

świę-

święte Prawa własności musiały ſtąd smutne ponieść uszczerbki. Ponieważ pod ow czas żadnego prócz konfiſkaty, nie było sposobu powiększenia dochodow publicznych, ta kara, ktora hańbiąc naturę i sprawiedliwość zagarnia w iednę otchłań niewinnego razem z zbrodniarzem, i całe potomſtwo dręczy za wyſtępki iednego człowieka, ſtała ſię nadzwyczay pospolitą za panowania Tyberyusza i pod berłem tych wszyſtkich poczwar, ktore krwawo Rzym uciſkały.

Rozległość ziemi była prócz tego nowym bezprawiem, nową przywarą tego gatunku adminiſtracyi, iako to uważył ieden Pisarz ſławny. Albo właszczyzna Królewſka była nadto rozległa podczas pokoiu, albo nie wyſtarczała na czas woyny. W pierwszym przypadku wolność Rzeczypospolitey

była uciemiężona od Wodza Narodu; a w drugim od cudzoziemcow *Histoire Philosophique & Politique &c.* Te niełady i bezprawia przymusiły Obywatelów do kontrybucyy czyli składek (1) I ten iest

---

(1) *Diodor* (lib 1. num. 73. & seq.) *mowi że grunta Egipskie były podzielone na trzy części. Pierwsza szła na Krola, druga na Kapłanów i rzecz czci kraiowey, trzecia rozchodziła się pomiędzy lud. Wnoszą z pewnego ułomka Strabona* (lib. 17.) *że ta składka została zmienioną za czasow Jozefa, i że pod ów czas, Krol nie był właścicielem kawałka wyznaczonego ziemi, ale że wybierał podatki z produktow rolniczych i z dzieł przemysłu. Toż samo stało się i u większey części innych Narodow. Krolowie byli z razu właścicielami iako i ich poddani,*

nayproſtszy początek podatków. Zobaczmy teraz iakie ieſt prawdziwe Syſtema rozkładu onych.

Rolnik idący za pługiem, i Pan feodalny gniiący w pośrzodku zapleśniałych murów Zamku swoiego, w tém maią interes, aby w kraiu porządek i bezpieczeńſtwo panowały: ale nie obydwa iednakowy. Ponieważ korzyści ktore pierwszy odbiera z społeczności są mnieysze od korzyści spływaiących z niey na drugiego, to też i cena ktorą te korzyści opłaca po-

---

porzucili za czasem swe włości a udali ſię do podatkow. Znayduiemy tego dowody w Hiſtoryi Rzymſkiey, i w owey części Hiſtoryi Monarchyy dziſieyſzych, ktora mowi o ich początkach, wzroſtach i upadkach.

winna bydź mnieysza. Przeto majątek każdego Obywatela powinien ſtanowić, iaką cząſtką ma podsycać potrzeby Towarzyſtwa: i to to ieſt iedyne prawidło rozkładania Podatkow. Ale iakiż będzie ich wymiar?

Rozwiązanie tego pytania ieſt bardzo łatwe. Potrzeby kraiu ſtanowią miarę kontrybucyi publiczney. Lecz któreż są te potrzeby? Narody nie lękaycie ſię, ſłyszeliście nie raz, że tém nazwiſkiem mianowano wymyſły fawo- ryty, żądze pełne dumy i ambicyi dzikiego zaborcy, zamyſły zdziercze Miniſtra, rozrzutność Jedynowładzcy, chciwość Dworzanow, zbytek i przepych niesforny i wyſtępki wyuzdane, ktore tylekrotnie sadowiły ſię na ſtopniach Tronu. Gdy Tytus, Traian i Marek Aureliusz panowali w Rzymie, ża-

dna z tych poczwar nie miała nazwiſka potrzeby kraiowey. Gdyby znieſiono nierozśądne Syſtema woyſk żołdowych i zawsze utrzymywanych pod bronią w całey Europie, ta] zbawienna reforma połączona z duchem umiarkowania ktory dziſiay ożywia prawie wszyſtkich Monarchòw, zmnieyszyłaby znakomicie potrzeby Państw. Te potrzeby nie powinny nigdy przechodzić możności i obfitości srzodków czynienia im zadosyć. Jeżeli Narod ma obowiązek czynienia ſkładki na opłacenie urzędów towarzyſkich w zamiarze ziednania sobie szczęścia lub zachowania onego, oczywiſta, że pobudka tey ſkładki niknie, gdy spósob wybierania oney czyni go nieszcęśliwym. Więc te tylko będą prawdziwe potrzeby kraiu ktorym można uczynić zadosyć bez uszkodzenia społeczności.

Lecz nie dosyć na tém, aby podatki były ſtosowne do potrzeb kraiowych; i nayſtosownieysze ſtać ſię mogą uciążliwemi dla Obywatelow; a nawet nayumiarkowańsze zdołaią ich ucisnąć. Ubóſtwo ciała politycznego i nędza Narodu mogą razem chodzić i oboie mogą dydź ſkutkiem źle nałożonego podatku. Tak ſię maią podatki iak ciężary, wszyſtko zawiſło od sposobu sadowienia onych. Prawdziwa Teorya ſkarbowniſtwa wypływa z rozwiązania i obiaśnienia tey głowney zasady Adminiſtracyi. Roztrząśniymy przeto naturę podatków. Abyśmy poſtępowali porządnie w tym ogromnym labiryncie, trzeba ie uważać pod dwoma widokami to ieſt, ile podatki *proſte*, i ile podatki *uboczne*. Pod ciężarem podatkow wtorego gatunku prawie cała Europa ięczy, podatków drugiego gatunku nigdzie nie

zobaczysz prócz dzieł Pisarzy Ekonomicznych. Oby dało niebo, iżby prace tych dobroczynnych Obywatelów, uwieńczone zostały iedynie od nich upragnioną nadgrodą: *dobrem publicznem*, ktore niechybnie wyniknie z roztropnego przystosowania ich przepisów! Postępek wiadomości pożytecznych iest nieoddzielny od postępku pomyślności publiczney. Wszelkie działanie dążące do przyśpieszenia zapędow rozumu, iest prawdziwie dobrodzieystwem wyrządzonym ludzkości. Będąc Ministrem tego bostwa, biorę sobie za ściśły obowiązek łączyć moie usiłowania, z usiłowaniami tylu wielkich ludzi, ktorzy przedemną pracowali nad wyiaśnieniem tey zawiłey materyi. Nayprzod będę miał rozprawę o podatkach *ubocznych*. Gdy zaś dostatecznie pokażę ich nierządność i niestosowność, większe uczuię w

sobie siły do obrony wielkiegó Systematu podatkow *prostych.*

XXVI.

O podatkach Ubocznych.

Podatek uboczny iest dwoiaki, albo *rzeczowy* albo *osobowy* to iest, albo bywa włożony na rzeczy, albo na osoby. I ten i ów zarowno się przeciwią maxymom, ktore w tey mierze, kierować powinny dobrym Prawodawcą.

A że zacznę od podatkow *osobowych*, w *pogłownėm*, (użyię tutay wyrazu znakomitego Pisarza) nic widzieć innego nie mogę procz oczewistego piętna niewoli, ktore ludziom na czołach dzika niesprawiedliwość wyciska. Takowy pobór musi koniecznie bydź arbitralny, ponieważ nie może bydź de-

terminowany ani cząſtką, ktorą Obywatel zaſilić kray może, ani ową ktorąby mu mógł każdego czasu ofiarować. Przyczyna tego ieſt oczewiſta, Taxa głow albo ieſt rowna na wszyſtkich Obywateli, lub ieſt ſtosowana do ich ſtanu i maiątku. W pierwszém zdarzeniu rozkład ieſt niesprawiedliwy, bo ubogi tak mocny pobór płaci kraiowi iak naybogatszy; podatek uciſka część iednę narodu, gdy tym czasem druga wydziera kraiowi cząſtkę ktorą mu z sprawiedliwości winna.

W drugim przypadku rozkład muſi bydź koniecznie arbitralny. Jeżeli wezmiesz za nasadę swey operacyi maiątek Obywatela, iakimże sposobem doydziesz do pewney a nieomylney wiadomości onego? Pewnie go obowiążesz, abyć ſię odkrył z całym doſtatkiem. Lecz żeby to odkrycie maiątku było

warte iakiegożkolwiek zaufania, potrzebaby podług uwagi pewnego Autora, potrzebaby pomiędzy Monarchą a poddanym sumienia moralnego, ktoreby obydwoch nawzaiem łączyło zobopolną miłością dobra powszechnego. Lecz sam Plato nawet niemiał tyle odwagi, aby się był dorozumiewał takowego zaufania i takiey szczerości, tak nieskażoney wiary, pomiędzy Obywatelem a Rządem swey Rzeczypospolitey. Przypomniymy sobie co się stało w Rzymie pod Panowaniem Galeryusza. Nie mało poddanych Cesarstwa Rzymskiego podano na tortury, aby na nich wycisnąć całkowitego maiątku ogłoszenie. (*Lact: de mort. pers c. 26. 31.*) Jeżeliby rząd nie maiąc żadney ufności w obwieszczeniu Obywatelskim maiątków, zlecił wybnaczonym od siebie osobom roztrząsanie pilne fortuny każdego O-

bywatela; gdyby im dał Prawo wniknienia w świątynię Familiy i podania na widok tego, co odkrytem mieć niechcą, nie pełniłżeby pod ów czas grzechu głownego przeciwko spokoyności publiczney? nie byłożby to gwałtownością ſtraszliwą, zrzodłem niewycierpaném zdrad i uciemiężenia dla inkwizytorow ſkarbowych? Bogacz za otwarciem wypchanego należycie worka, byłby pewien że zdoła utaić naywiększą połowę dochodów swoich; ubogi Rzemieślnik, nieszczęśliwy kmiotek, sami tylko ponoſiliby cały ciężar ucisku. Wolność Cywilna Obywatela byłaby zgwałcona we wszyſtkiey rozciąciągłości swoiey. Lud mniemałby iż w uſtawicznym zoſtaie niebespieczeńſtwie, boby widział iż ſiła publiczna, codziennie moc swoią wywiera na głowy niewienne. Nieufność oſiadłaby cały Narod, a O.

bywatel byłby przymuszony ukrywać prawdziwy ſtan swoiego maiątku z taką uſilnością, z iaką mąż roſtropny ukrywa krewkość niewierney małżonki.

Lecz daymy, co w przekonaniu moiém niepodobną ieſt rzeczą, daymy mowię, iżby rząd mogł poznać dokładnie ſtan dobytku każdego Obywatela, iżby mogł wiedzieć iaką cząſtkę dochodow dać powinien do maſſy publicznych ſkładek, na coż mu ſię przyda takowa wiadomość? Toż dochody większey części Obywatelów nie zmieniaią ſię corocznie w pomiar niepewnych i dorywczych dóchódów przemyſłu? nie mnieyszeiąż w pomiar mnożenia ſię dzieci, nie podlegaiąż nieuchronnym rewolucyom chorób, wieku, pracy, ſłowem wszyſtkiego, co zawiſło od natury i losu? A więc potrzebaby corocznie na

nowo roztrząsać i proſtować w swoich ſtosónkach podatek, a ta operacya pochłonęłaby znakomitszą część dochodów publicznych. Zdaie mi ſię że dosyć ieſt na tych uwagach do okazania, iż podatek *osobowy* ieſt nayarbitralnieyszym, nayuciążliwszym i nayniekorzyſtnieyszym ze wszyſtkich podatków dla kraiu, że rozkład sprawiedliwy i ſtosowny doſkonale, ieſt czyſtą chimerą, gdy idzie o manipulacyą *pogłownego*. Niepoślednieysze nieprzyzwoitości znayduiemy w podatkach *rzeczowych*.

Ten gatunek podatkow narzucany bywa na konsumpcyą i cyrkulacyą wewnętrzną, na wwoz i na wywoz towarow. Ogarnia on zarazem i obiekta pierwszey potrzeby i obiekta zbytku, i towary Narodowe i towary zagraniczne, i płody ziemi, i dzieła kunsztow.

Ta machina ogromna, z nieskończoney liczby kołek na wzaiem czepiących się złożona, nie porządnym obrotem swoim, skutkuie zniszczenie rolnictwa, przemysłu i populacyi. Jeżeli rzuciemy na ten podatek wzrokiem ogòlnym, uczuiemy iż niema żadnego podobieństwa, aby im nadać można nasadę stałą; bo nigdy bydź nie mogą w dokładnym stosónku z wartością towarow, na ktore wkładane bywaią. Nikt nie zaprzeczy że cena każdego gatunku towarow zmienia się ustawicznie. Obfity urodzay, lub niepłodność ziemi, zniża lub podwyższa cenę podatkow ziemi, a tym sposobem zmnieyszaiąc lub powiększaiąc cenę subsystencyi Rzemieślnikow, zmnieysza lub podwyższa cenę dzieł kunsztu i manufaktur. A zatem, albo corocznie nową taryffę podatkow układać potrzeba, coby niepodo-

bna było wykonać ; albo ſię narazić na niebespieczeńſtwo uchybienia dokładnego ſtosónku pomiędzy podatkiem a wartością towaru, na ktory podatek nałożono. Podatek tak rozkładany, raz pochłonie dwudzieſtą część towaru, drugi raz dzieſiątą, trzeci raz szoſtą &c. Co za nieporządek! co za niepewność! co za niebespieczeńſtwo!

Uważaiąc te podatki w szczególnieyszym nie co widoku; dosyć będzie, roztrząsnąć rozmaite rzeczy, na ktore ſtanowione bywaią, abyśmy poſtrzegli wszyſtkie nierządy, towarzyszące onym. Jeżeli te podatki ſtanowione są na konsumpcyą wewnętrzną rzeczy ſłużących pierwszym potrzebom, muszą bydź koniecznie szkodliwe. źle rozłożone, i nieznośne dla większey połowy Obywatelów. Muszą bydź szkodliwe bo podwyższaiąc

cenę subsystencyi tak, iż z tego podwyższenia bynaymniey nie korzysta rolnictwo, zmnieysza ludność, ktora zawsze chodzi w równi, jakośmy okazali, z łatwością lub trudnością wyżywienia. Muszą bydź źle rozłożone, bo konsumpcya tych rzeczy służących do zaspokoienia pierwszych potrzeb, iak iest wspólna ubogim i bogaczom, tak często trafi się, iż nieszczęśliwy rzemieślnik lub wyrobnik, maiący dziesięciorgo dzieci, daleko więcey płacić będzie Oyczyznie, iak bogaty obywatel, iednego maiący potomka. Muszą nakoniec bydź nieznośne dla połowy większey Narodu; bo ubogi nie będąc wyięty od takowey składki, musi odcinać od własnego wyżywienia tę cząstkę, ktorą na nim wymuszaią. Jeżeli do wyżywienia się co dzień potrzebuie trzech bochenków chleba, na podatek ieden musi utracić, a

żyć

żyć będzie, ieżeli potrafi, dwomá pozostałemi. Co za obmierzła niesprawiedliwość!

Człowiek w ten czas ieszcze miał Prawo utrzymywania się przy życiu, gdy nawet ani iedney xięgi Praw nie było: toż ie utracił gdy Prawa postanowiono? Przymuszać lud do płacenia podatków ziemi drożey niż może, i powinien ie płacić, iest iedno co mu ie wydzierać; iest to skazywać go na ubostwo, nędzę, próżniactwo, rozpacz, zbrodnię; iest to odrywać ręce od rolnictwa i od kunsztów; iest to pozbawiać Oyczyzny Obywatelow, aby ią zaludnić złodzieiami, żebrakami i próżniakami. Te to bywaią skutki podatków wkładanych na konsumpcyą, na towary potrzebne do życia.

Podatek nałożony na wywóz towarów iest źrzodłem klęsk ieszcze znakomitszych. Rozumiem żem dostatecznie dowiodł tey prawdy, gdym mowił o wolności handlu produktow oyczystych; i gdym okazywał że wszystko co ucista tę wolność niszczy rolnictwo. Nikt nie wątpi że podatki włożone na wywoz towarów wyprowadzaią ten nieszczęśliwy skutek. A przeto szkodząc rolnictwu, szkodzą i ludności, handlowi, i przemysłowi, słowem sprawuią upadek kraiu.

Jeżeli zważywszy podatki ustanowione na konsumpcyą i wywoz towarów należących do zaspokoienia pierwszych potrzeb przeydziemy do poborów postanowionych na towary mniey potrzebne, nowe postrzeżemy nierządy, a tém samém nowe odkryiemy przyczyny zburzenia ninieyszego systematu

podatków ubocznych. Te podatki bywaią dwoiakiego gatunku; albo bywaią ſtanowione na wywóz lub krążenie to ieſt cyrkulacyą wewnętrzną tych towarów narodowych, albo na wwoz towarów obcych. Cios okropny, który pierwsze zadaią przemysłowi, nadto ieſt oczewiſty. Co do drugich, nikomu nie ieſt tayno, że nie przedaiący lecz kupuiący płaci podatek. Przymuszony brać za nasadę swey przedaży cenę zwykłą targu ogólnego narodów, nie może przyniewalać cudzoziemca do opłacania podatków. Gdyby nawet ten podatek był nałożony na towar lub produkt, ktory ten tylko sam narod poſiada i ktorego cenę może podług upodobania ſtanowić, ile że ſię niema przyczyny obawiać konkurrencyi innych Narodów; oczewiſta, że takowa operacya niemnieyby była szkodliwa. Gdyby

przedawacz narodowy, chciał przyniewolić cudzoziemca do ponoszenia tey ceny zwiększoney, zobaczyłby w krotce zmnieyszoną, liczbę kupcow i ścieśnioną konsumpcyą; a na ow czas na samem łonie kraiu, schnąćby zaczęło źrzodło bogactw, ktorych sam tylko nasz Naród był właścicielem. Hiszpania dała nam wyraźny na s bie dowod. Ziele Barille ieſt produktém iedynie temu Mocarſtwu właściwym; nigdzie wzmiankowane zioło rość nie mogło. Rząd zaufawszy w tym gatunku przywileiu wyłączaiącego wszyſtkie inne Narody, ktory wziął od natury, obciążył wywóz iego podatkiem wyrównywaiącym prawie połowie ceny. Zaiſte, iak ſię zdaie na pozor, ten podatek sam tylko cudzoziemiec miał opłacać? Ale coż ſię ſtało? Z iedney ſtrony konsumpcya iego zmnieyszyła ſię nieſkończenie,

z drugiey ſtrony rolnik, ktory nigdy nie korzyſta z tego wygorowania ceny, gdy iego towar drożeie dla zbytecznych na wywoz iego narzuconych podatkow, nie omieszkał porzucić pielęgnowania iego; bo go trudność przedaży zraziła. I ten to ieſt niezawodny sposob pozbawienia Narodu dobrodzieyſtw natury.

Nie mnieysze wypada niebezpieczeńſtwo z poborów uſtanowionych na wewnętrzną cyrkulacyą towarów. Możeż bydź co niesprawiedliwszego lub okropnieyszego dla przemyſłu i handlu, iak iednę część Narodu czynić obcą i nieznaiomą względem drugiey? Bławat i płótno robione w iedném mieście opłacaią myto, aby przeszły w inne mieysce tegoż samego kraiu. Podróżuiący i kupiec bywaią przytrzymani, trząſieni, i muszą ſię

opłacać właśnie za każdym krokiem. Chciwość wybladła i niespokoyna, ſtoi że tak rzekę na warcie po wszyſtkich drogach, po brzęgach wszyſtkich rzek i wszyſtkich przechodzących poboruie. Tyle rąk oderwanych od rolnictwa i rękodzieł, tyle trybunałów uſtanowionych przeciwko przemyſłowi; tyle obwieszczeń, deklaracyy, rewizyy, uciemieżenia i obelgi wszelkiego gatunku, wszyſtek zgoła ton i wszelka okazałość fiſkalności, nie tenże cel zdaie ſię zamierzać sobie, aby uwieczniła niewolą i nędzę? Handel wewnętrzny, bez ktorego exyſtować nie może, ani rolnictwo, ani kunszta, ani handel zewnętrzny, muſi koniecznie omdlewać pod cieżarem tak arbitralnie narzucanych opłat. Prawda ta tak ieſt oczewiſta iż iey okazywać nie potrzeba. Teraz będę mowił o podatkach wkładanych

na wwoz towarow zagranicznych, o tey operacyi polityczney, ktorą długi bardzo nałog poświęcił, a ktorey przesąd prawie powszechny do tych czas broni.

Nierozsądni Politycy! to ieſt związkowym hasłem waszym, gdy mowicie o opiece ktora ſię należy kunsztom i rękodziełom; ten ieſt, podług was, wielki i iedyny sposob podźwignienia przemysłu Narodowego na rozwalinach przemysłu obcego: aby wſtrzymać wychod pieniędzy z kraiu, aby ścieśnić konsumpcyą wszyſtkich rzeczy, ktore ſię nie rodzą na gruntach oyczyſtych, lub ktorych ręka wspołobywatela niewykształtowała. Lecz iakże, toż dotąd nie poznaliście iak was zawodzą i ruynuią, własne wasze maxymy? Nie czuiecież tego, że gdy mniey obcy przedawać wam będą, mniey też będą

i od was kupować; że handel w tym tylko ſtosunku daie korzyści w iakim ie odbiera, że nieco innego ieſt tylko wymiana wartości za wartość; nakoniec, że Narod ktoryby przyszedł do tego ſtopnia reformy iżby nic nie kupował od innych Norodow a zawsze im przedawał, wkrotceby zobaczył swoy handel, swoie rolnictwo, i swe rękodzieła zapadaiące w zniszczenie, z przyczyny zbyt wielkiego rozmnożenia gotowizny, ktora czyniąc droższemi towary i zapłatę robotników, pozbawiłaby go sposobu utrzymywania handlu innych Narodów, i przymuſiłaby obywatelow iego do przełożenia towarów i produktow cudzoziemſkich, ktoreby im taniey przychodziły, niż płody własney i oyczyſtey ziemi.

Chcieć zbogacać Naród ktory temi drogami, iest to chcieć skazać go na nieustanną nędzę.

W Portugalii i Hiszpanii dały się uczuć obywatelom wszystkie nieszczęsne skutki zbytecznego rozmnożenia gotowizny, i Angliaby ie także uczuła, gdyby woyny nie otworzyły były wolnego odpływu kruszczom, ktoremi to Państwo zbytecznie obciążone było, (*wyłączyć należy woynę Anglii prowadzoną z osadnikami*) wkrotce dostateczniey wyłożemy tę prawdę.

Nakoniec, abyśmy niczego nie zapomnieli w rozbiorze podatkow ubocznych, pomowię cokolwiek o podatku naysprawiedliwszym, nayregularnieyszym, na pozor, ze wszystkich, ale w rzeczy samey naybłędliwszym i nayokropnieyszym dla źrzodła wszystkich bo-

gactw, rolnictwa. Tym podatkiem iest dziesięcina feudalna nałożona na produkta ziemi. Dowiodłem że podatki nie mogące bydź dokładnie i rownie rozłożone są niesprawiedliwe i niebezpieczne zawsze; a przywara istotna dziesięciny feudalney na tém polega. Ponieważ nie bywa wybierana z dochodu czystego, ale z dochodu całkowitego ziemi, nieuchronnie trafić się musi, iż właściciel ziemi nieurodzayney, ktory aby zebrał wartość 100, nałożył zakładowych wydatków na wartość 50. zapłaci też samę summę, ktorą i właściciel ziemi urodzayney, buyney, ktory zebrał też samę wartość, a nie nałożył tylko wartość 20. (1) Możeż bydź kto-

---

(1) *Rząd Rzymski znał niesprawiedliwość takowego rozkładu. W samey rzeczy, gdy powracał dawnym*

ry rozkład niesprawiedliwszy? możeż bydź ktory srzodek pewnieyszy do zniszczenia rolnictwa? Ogólne prawidło: *każdy podatek na uprawę i przemysł narzucony, niszczy ie.*

XXVI.

Dalszy ciąg teyże samey Osnowy.

Przebiegaiąc rozmaite obiekta, na ktore mogą bydź włożone po-

---

właścicielom Narodow podbitych, grunta ich zabrane, i wkładał na nich opłatę, tę opłatę stosował do urodzayności gruntu. Titus Livius w x. 43 roz. 2. *zapewnia, że iedna część Hiszpanii płaciła 10. część a druga 20. dochodow ziemskich. Podług* Higina *ta opłata szła niekiedy do 7mey. a niekiedy do 8mey części* Higin. de Comt. limit.

datki uboczne, wszędzieśmy napadali na iednakowe nieprzyzwoitości, na iednakowe nierządy. Czas iuż wyiaśnić inną maxymę, ktora usposabiaiąc nas do rozpatrzenia się w nich ogolnego, to iest porownania onych z prawidłami maiącemi służyć podatkowi każdemu za nasadę, daleko lepiey odkryie nam ich nierząd i niesprawiedliwość.

Jest pewien kres za ktory przechodząc podatek działać zwykł zgubę własności i kraiu; ale tego kresu nikt nie postrzeże, ieżeli nie zacznie od rozrożnienia dochodu czystego, od dochodu całkowitego. Dochod czysty iest to owa część zbioru, ktora pozostaie po odciągnieniu nakładow na uprawę. Podatki włożone na Obywatelow nie mogą padać na co innego, tylko na część dochodu czystego. Skoro tylko za ie-

go granice wychodzą, ſtaią ſię źródłem klęſk i nie mogą bydź wybierane bez uszkodzenia reprodukcyi. Właściciel gruntu ktorego uprawa potrzebuie nakładu trzeciey częśc dochodu, nie może więcey dawać iak czwartą część iego: to zmnieyszenie nakładów na uprawę, będzie ſkutkowało zmnieyszenie dochodów, ktore ſtaiąc ſię codziennie znakomitszém dla wszyſtkich właścicielów, ſkończy ſię, na udziałaniu zniszczenia całego Narodu.

Ponieważ za tém pewna, że podatki nie mogą bydź wybierane ſkądinąd, tylko z dochodu czyſtego; a nie z dochodu całkowitego, iakiż więc może bydź sposob w podatku ubocznym do poznania czyli przeszły za ten kres, lub czyli nie doszły ieszcze do niego? Zaiſte naybiegleyszy w świecie ſkarbo-

wnik, nigdy nie zdoła odpowiedzieć na to zapytanie. Dopokąd tylko podatek nie na ziemię ale na produkt, na kunszta i handel wkładany będzie; dotąd Rząd nie potrafi wiedzieć, czyli summa podatku nie przewyższa możności Obywateli opłacaiących go; w ten czas dopiero postrzeże się, gdy zniszczenie Państwa da mu uczuć żywo nieudolność ratowania się dla zbyt ogromnych poborów. Niekiedy Rząd będzie się obawiał, aby Państwo uciśnionem nie było, a w ten czas podobno kray daleko mniey opłacać będzie niż opłacać powinien. Ale ta sama niepewność, ta wada właściwa podatkom ubocznym, nie powinnaż bydź dostateczną pobudką Rządom, aby na mieysce tak niszczącey operacyi podatkowania, wprowadziły zbawienne Systema podatku prostego?

Rozmaitość podatkow ktorey nikt odłączyć nie potrafi od Systematu podatków ubocznych iest biczem dla ludu i Monarchy. Pierwszy opłaca setnym a rozmaitym sposobem summę, ktorey opłat innego sposobu, oszczędziłby mu wszystkich ucisków niszczących wolność i sprawuiących nędzę. Wtory widzi, że czwarta część a niekiedy i trzecia składek publicznych idzie na ofiarę tey klassy ludzi, ktorych do wybierania podatkow ustanowiono.

Tak się maią właśnie podatki względem kraiu iak puszczanie krwi względem ciała ludzkiego. Jeżeli ciało swoie przekolesz w sto rożnych mieyscach, podziurawisz całą skorę, ale nie wyprowadzisz i kropli tey krwi, ktora za iednem otworzeniem żyły wybucha obficie: *frustra fit per plura, quod æquè com-*

modè fieri poteſt per pauciora. Szukaymyż za tém tey żyły ciała politycznego, ktorey iedno otworzenie ma wyprowadzić bogactwo kraiu i uszczęśliwienie obywateli.

XXVIII.

O Podatku Proſtym.

Podatek proſty ieſt to danina nałożona na ziemię czyli na grunt. Ponieważ ziemia ieſt źrodłem wszyſtkich bogactw, powinna ponoſić cały ciężar ſkładek Obywatelſkich. Na pozor, samiby tylko właściciele płacili ten podatek, ale w samey rzeczy wszyſtkie klaſſy obywatelów opłacałyby cząſtkę iego wymiarkowaną ſtosownie do swego dobytku. Ci co nic nie poſiadaią, uczęſtnikowaliby w opłacie narodowey daniny trawiąc płody rolnicze, a ci co maią własności gruntowe,

towe, płacąc podatek (1) Ci ktorzy więcey posiadaią więceyby płacili, ci ktorzy mniey posiadaią, mnieyby dawali na podatek. Taż

---

(1) *To rozumowanie Filangierego zdaie mi się niedokładne, i w samey rzeczy iest raczey płodem Włoskiey imaginacyi, niż gruntownego rozsądku. Samo trawienie produktow nie może bogacić rolnika ani iego dochodu czystego powiększać, ieżeli ten co trawi, nie płaci za konsumpcyą rzetelnym dobytkiem swoim. Ten co nic nie posiada, czem będzie płacił produkta, ktorych potrzebuie do swoiey konsumpcyi? Oto zarobkiem czyli dochodem ciągnionym albo z nakładu sił osobistych, albo z nakładu przemysłu. W obydwóch przypadkach nikt go nie zapłaci tylko albo dziedzic roli, albo Rzemieślnik. Że zaś Rzemieślnika za-*

sama proporcya byłaby zachowana i między temi, ktorzy nic nie posiadaią. Ponieważ wszystkie grunta byłyby otaxowane stosownie

---

robek padą koniecznie na dziedzica gruntowego, więc możemy śmiało powiedzieć, że sam tylko dziedzić czyli właściciel gruntowy płaci podatki. Mogł Filangieri powiedzieć, że ten co niema żadney własności, ułżywa rolnikowi w opłacie podatków, wracaiąc mu cząstkę zarobku swego; ale nie może twierdzić, aby uczęstnikował z nim w opłacaniu onych. Z drugiey strony, nie widzę przyczyny, dla czegoby silić się należało na okazanie tego, że ci nawet co gruntów nie posiadaią, czynią składkę na podatki. Podatek prosty powinien iść z gruntu, ten ktory gruntu niema i piędzi, iakimże Prawem obowiązany bydź może do wlewania

do swego czyſtego dochodu, i ponieważ produkta ziemi, nie tylko te towary zawieraią ktore ſłużą pierwszey potrzebie, ale nawet i

---

w ſkarb publiczny tego, czego źrodła nie poſiada? I ieszcze, wzroſt rolnictwa nayiſtotniey udeterminował ſtan towarzyſtw Cywilnych. Bezpieczeńſtwo gruntowego maiątku, naywięcey po władzy Narodowey, domaga ſię opieki; Obywatlem rzetelnym ten tylko, w ściſłem znaczeniu nazwać ſię może, kto ma własność gruntową; więc sam tylko właściciel gruntowy opłacać powinien podatek proſty. To co mowi daley Filangieri na poparcie swego zdania, nie więcey ma gruntowności, (Zobacz *Phiſiocratie T. I.*) *chyba że ſię udamy do bogactw pochodzących z handlu wewnętrznego i zewnętrznego.*

owe, ktore należą do zbytku i przyiemnieyszego życia; człowiek naybogatszy, trawiący naywiększą cząſtkę produktow swoich w ogólności, płaciłby więcey kraiowi; a ubogi, ktoryby mniey trawił produktow, mnieyby także opłacał ſię oyczyznie.

Prawda to ieſt, że każdy podatek, iakieykolwiek bądź natury, rozszerza ſię i rozchodzi daleko, i dąży do tego, aby rowno doſiągnął każdey osoby w Narodzie, w pomiar właściwey iey konsumpcyi. Ale to szerzenie ſię nie ieſt iednakowe względem wszyſtkich podatkow. Ruch ktorego udziela, nie we wszyſtkich ma ieden ſtopień dzielności. Jeżeli podatek pada na lud gminny; lud ten gminny będzie uſiłował nadgrodzić sobie ten ciężar, drożey przedaiąc pracę; ale nigdy nie ſtanie w ro-

wni z podatkiem, lub nie doydzie tey rowni aż bardzo pożno. Potrzeba nieubłagana, nigdy mu nie dozwoli podwyższyć zarobku aż do zupełnego ſtosunku z podatkiem ktory opłacić muſi; a ieżeli ſię wynieſie do tego ſtosunku, to pożno i nieznacznemi ſtopniami. Inaczey bogaci nie używaliby rąk iego iak przedtém; a pod ow czas, więceyby utracił na zmnieyszeniu pracy, niżby mogł zyſkać na podwyższeniu ceny swoiego zaciągu. Gdy za tém podatek pada na lud gminny; lud gminny, bądź na zawsze, bądź na czas długi, muſi opłacać część iego, podwyższaiąc cenę swego zaciągu, a część drugą, cieśnieyszemi granicami obeymuiąc własne wyżywienie. (*Ale czyliż to sprawiedliwa? czyliż to zgodna z dobrem ludności kraiowey? czyliż to nie przeciwi ſię temu, co mowił Autor, gdy rzecz rozwodził o po-*

datku w ogólności? Niech sądzi czytelnik.) Nie tak się dzieie gdy podatek pada wprost na klassę właścicielow gruntowych. Ten podatek wezmą właściciele za miarę ceny swych rolniczych produktow. Ponieważ potrzeba używania tych produktow iest zawsze mocnieysza od potrzeby przedania onych, przymuszeni zostaną niemaiący własności do ponoszenia pewney części tey składki właścicielow gruntowych; ten podział, że tak rzekę podatku, ninieyszym sposobem kierowany, wypłynie z natury rzeczy, i będzie dokładnym.

Te początki są tak rzeczywiste, iżbym niechybnie obraził własną miłość czytelnika, gdybym się zapuszczał w obszernieysze wyiaśnianie onych. A więc teraz niczem mi się zatrudniać nie należy, tylko samem okazaniem korzyści,

ktoreby spłynęły na Naród z ustanowienia tego iedynego podatku. Gdy tego dopełnię, będę się starał dowieśdź, że wszystkie zarzuty czynione przeciwko temu Systematowi, są czcze i niedostateczne. Naypierwszą z tych korzyści iest iedność podatku.

Możnaż Narodowi ziednać większe szczęście, iak oswobodzić go z wszelkiego uciemiężenia i łupieztwa tey zgrai nieprzyiacioł wewnętrznych, ktorych potrzeba nieuchronna wypływa z rozmaitości podatku? Możeż więc iedynowładzca mieć ktory interes ważnieyszy nad ten, aby się oswobodził od dzielenia dochodow publicznych pomiędzy istotne kraiu potrzeby i pomiędzy ten tłum uciążliwy poborców? Możeż mieć lud kraiowy większą pociechę nad tę, ktora wypływa z nabycia pewney wia-

domości, że wszyſtko co płaci, proſto idzie do ſkarbu publicznego i zwraca ſię na zyſk, na szczęście kraiu, nie ginąc w ręku owey klassy ludzi, ktorą ſię brzydzi, i ktorey poczciwość tak sprawiedliwie ieſt podeyrzana? Mała liczba urzędników wyſtarczyłaby na wybieranie wszyſtkich ſkładek partykularnych. (W krotce pokażemy, iakby można oszczędzić wydatków na to wybieranie podatku, powierzaiąc tę operacyą polityczną samemu ludowi, czyli raczey, iego Reprezentantom.) Nie oddalałby rząd tylu rąk od rolnictwa i kunsztow, a ſkarb zarownoby był bogaty za zmnieyszeniem trzeciey przynaymniey części podatków.

Ktożby wierzył, że pod panowaniem Ludwika XIV. maſſa wszyſtkich podatków Francuzkich wznoſiła ſię do 750. milionów, gdy tym

czasem tylko 250 milionów, do ſkarbu Królewſkiego wchodziło. V *Memoires pour servir à l'hiſtoire générale des finances par M. D. de B.*

Im liczba osób z pierwszey ręki płacących podatki, zmnieysza ſię w kraiu, tem znaczniey ubywa liczby uciemiężenia i łupieztwa kraiowego; Rząd tak poſtępuiący zarzuca trudnieysze do przełamania zawady, wszelkiemu gatunkowi zdrady i podeyścia, tak z ſtrony płacących iak z ſtrony poborców; ułatwia wybieranie podatków i zmnieysza liczbę tych, ktorych do tego urzędu używa. Oczewiſta zaś, że w Syſtemacie o ktorym mowię, liczba osób z pierwszey ręki płacących podatki, samychby tylko gruntowych właścicielów obeymowała.

Drugim pożytkiem, podobno ieszcze znakomitszym niż pierwszy byłoby zniesienie wszystkich zawad, ktore ninieysze Systema podatków kładnie handlowi, kunsztom, zgoła wszelkiemu gatunkowi przemysłu. Ileż inney korzysci nie zawiera w sobie ta iedna! Z iedney strony, widzę rodzącą się wolność Obywatela i kupca, wolność handlu i przemysłu, wolność rolnika i rzemieślnika; z drugiey strony widzę: że Prawo nie rozmnaża tak licznych zbrodni, że mniey winowayców dyszy w okrutnych kaydanach więzienia, ktore przed tém było przybytkiem zdrady i występków, a ktore czasów naszych stało się schronieniem dowcipu uiętego w okowy przez dzikość Praw skarbowniczych czyli fiskalnych. Lecz nie tu ieszcze kończyłyby się szczęśliwe skutki podatków prostych.

To Systema błogosławione przyniosłoby trzecią korzyść w tém, iżby takowe podatki łatwo było dokładnie i sprawiedliwie na Obywatelów rozłożyć. Łatwo iest poznać wartość gruntow kraiowych; łatwo dociec co za zysk przynoszą właścicielowi, i coby mu nadto przynieść mogły. Ponieważ ta taxa gruntów powinna bydź stała i niezmienna; bo Rząd raz tylko powinien dochodzić dochodów i wartości wszystkich gruntów Narodowych; sprawiedliwość, dokładność i nayściśleysza precyzya, mogłaby towarzyszyć temu wielkiemu i tak ważnemu dziełu. Poznawszy doskonale wartość i dochody tych wszystkich gruntów narodowych, ustanowićby należało z nich daninę podług ogólnego i powszechnego prawidła, ktoreby osłoniło ten podatek od wszelkiey arbitralności i zdrady. Każdy wła-

ściciel gruntowy byłby otaxowany ſtosownie do swoich dochodów; a gdyby mu w tey operacyi polityczney krzywdę iaką wyrządzono, miałby Prawo obżałowania przełożonych, aniby mu trudno było okazać sprawiedliwość swey ſkargi.

Łatwość uſtanowienia podatku na czyſtym dochodzie, byłaby nową korzyścią tego kształtu podatkowania. Widzieliśmy, iak wiele na tém zależy w uſtanowieniu podatków, aby doſkonale i dokładnie poznać ilość niemylną a rzeczywiſtą czyſtego dochodu. Widzieliśmy, iż ta wiadomość na mało ſię przyda u Narodów, gdzie kwitną podatki uboczne: widzieliśmy, że w tém zdarzeniu nie pewność zawsze idzie obok ze wszyſtkiemi operacyami Rządu, ktory w ten czas dopiero poznać zdoła, że Narod uciśniony ieſt zbytecznym ciężarem

podatków, gdy go uyrzy na samym brzegu chłonącey Narody przepaści; Rządy przybieraiąc Syſtema podatku proſtego, nie narażałyby ſię więcey na nieuchronność tego tak wielkiego niebezpieczeńſtwa. Nic łatwieyszego iak ocenić grunt bez uciążenia właściciela maiącego płacić podatek. Od owey chwili w którey grunt przechodzi w arędę, cena arędownego ſtaie ſię czyſtym dochodem. Wydatki na uprawę i na wyżywienie dzierżawcy iuż zoſtały odciągnione od dochodu czyli produktu całkowitego; to co proſto idzie do rąk właściciela, ieſt całkowicie dochodem czyſtym.

Jeżeli grunt nie ieſt puszczony w dzierżawę, łatwo czyſty dochód wyrachować, podług ceny opłaty dzierżawney gruntów sąſiedzkich, i podług zbiorów roku pospolite-

go. Skoro ten dochód raz poznanym zoſtanie, ieżeli Rząd na ilość podatku uſtanowił piątą, szoſtą, ſiodmą lub osmą część onego; może bydź pewnym, że takowy podatek nie uciśnie właściciela, ani nie pogrozi zniszczeniem rolnictwu, bo tylko część pewną czyſtego docbodu pochłonie. W tém dociekaniu dochodu czyſtego iedna tylko rzecz powinna zaſtanawiać uwagę Rządową. Jeżeli przez niedoſtatek pilności w uprawie, grunt który mniey właścicielowi swemu przynoſi, niżby mogł przynoſić, nie trzeba aby z gnusności swoiey odnoſił korzyść; cena gruntów iego powinna bydź ſtosowana do ceny gruntow sąſiedzkich; ta surowość Rządu, ktora w gruncie rzeczy, ieſt tylko ściſłem dopełnieniem sprawiedliwości, arcy pożyteczną ieſt dla pomyślnych rolnictwa poſtępków. Tę tylko iedy-

ną ulgę możnaby w podobnym przypadku zrobić niedbałemu właścicielowi, aby pierwszego roku był wolny od wszelkiey na ſkarb publiczny daniny. I dla tego to uſtanowienie podatku proſtego, powinnoby poprzedzić uprzątnienie wszyſtkich zawad tamuiących wzroſt i udoſkonalenie rolnictwa. Potrzebaby nayprzod, aby grunta nabyły owey wartości i ceny, o ktorey utratę przyprawiły ie nasze Prawa i błędy wszyſtkich Rządów Europeyſkich. Gdyby uprzątnienie tych zawad poprzedziło uſtanowienie wartości gruntów, i gdyby w prowadzenie tego Syſtematu podatkow, ſkutkowało koleyno wytępienie innych zawad z ninieyszego układu poborowey rzeczy wynikaiących, wypadłoby nieuchronnie, iż z początku nawet ſkładki Obywatelſkie nie zdałyby ſię uciążliwemi, a co rok lżeyszemiby ſię ſtawały,

w pomiar postępkow rolnictwa, ktoreby mnożąc publiczny dostatek, powiększały wartość rzetelną gruntów. Gdyby podatek zaymował piątą część dochodu czystego; właściciel, ktoryby z początku płacił piątą część swoiego dochodu, w nieiaki czas po tem, szostąby tylko dawał, a w dalszych czasach siodmą i. t. d., bo luboby dochod iego rosł nieprzestannie, w niczemby się nie zwiększał podatek.

Nakoniec, ostatnią korzyścią, ktoraby wynikła z tego iedynego podatku iest to: iżby nastąpiło nieprzerwane ziednoczenie interessów Monarchy z interessem ludu. W pośrzod nieładu i zamięszania tego mnostwa danin ubocznych, namienione interessa, zawsze są w iednostayney sprzecznomowności, w ustawiczney walce. Monarcha niewiadomy summy tego co mu

Na-

Naród dać może, ustawicznie szuka sposobow powiększenia dochodu swego, nie troszcząc się o zniszczenie rzetelnych bogactw; a lud mniemaiąc, że nieustannie uciśniony iest ciężarem składek i poborów, usiłuie z swey strony oddziaływać przeciwko uciskaiącey go sile, i z tego powodu kradnie skarb we wszystkim, co z pod dozoru iego usunąć może.

Z tey przeciwności interessów, rodzi się ow stan woyny nieprzestanney pomiędzy Narodem a Królem, o ktorym my mowili, tak często. Ale niech tylko Jedynowładzca, miasto pielęgnowania tego zaboyczego nierządu, czysty dochod gruntów Narodowych podzieli umiarkowanie pomiędzy siebie a właścicielow, natychmiast pomyślność rolnictwa zmieni się w cel nayważnieyszego iego inte-

ressu, bo ono iest zrzodłem rzetelnych bogactw kraiowych, a zatém i iego własnych dostatków. Naród, z swey strony, widząc że cząstka dochodu czystego, ktorą na rzecz Monarchy odkłada, razem i szczęście i bezpieczeństwo iego utrzymywać będzie; chętnie poniesie podatek, od ktorego go żadne podeyścia, żadna chytrość ani sztuka uwolnić nie zdoła. A więc ten nowy układ rzeczy poborowey iest naydzielnieyszym węzłem z tych wszystkich, ktore mogą uwiecznić ziednoczenie Monarchy z Narodem, i uczynić nieśmiertelnemi owe święte związki, ktore zachodzić powinny pomiędzy Narodem, a iego Wodzem i Naczelnikiem.

Te to korzyści rodzi Systema podatków prostych. Zobaczmy teraz co też przeciwko niemu zarzucać mogą. Naymocnieyszym a o-

raz naypierwszym zarzutem ieſt ten, że za uſtanowieniem onego, wkrotceby ſię powiększyła cena produktów ziemi.

Skoro tylko, mowią, uſtanowisz podatek iedyny na grunta, aby zaſtępował mieysce wszyſtkich podatków ubocznych, muſisz obmyśleć, aby był bardzo znakomitym. Stąd pewna, że właściciele gruntow znacznie muszą powiększyć cenę zbiorow swo.ch. Pod ow czas Narod poſtrzeże, iż mu korzyſtniey ieſt trawić towary zagraniczne: co ſię tycze towarow Narodowych, te albo nie będą miały przedaży, a'bo poydą tą samą ceną co i inne. W oboim przypadku właściciele znaczne uczuią ſtraty. Zniszczenie rolnictwa pociągnie za zsobą zniszczenie Narodu. Ten ieſt niezawodny ſkutek nowego podatkowania, sposobu.

Cała moc tego rozumowania polega na domniemaniu nie zaprzeczném na pierwsze weyrzenie, ale zupełnie fałszywem w gruncie rzeczy; to ieſt, iż gdy będą zznieſione wszyſtkie podatki i wartość ich całkowita zamieniona zoſtanie w podatek gruntowy, cena produktów poydzie w gorę, w proporcyi ilości podatku.

Gdyby chciano uſtanowić podatek gruntowy nie znosząc żadnych innych podatków, niezawodna iżby właściciele przymuszeni zoſtali do podwyższenia ceny produktow ziemi. A wcale nie w tym układzie piszemy. Idzie tu oto, aby nie wprzód ſtanowić podatek na grunta, ażby wszyſtkie inne uboczne pobory, zupełnie znieſione były. W tém zaś ułożeniu, iakażby pobudka miała zniewolić właścicielów do podnoszenia ceny produ-

ktow? Nayprzod ta odmiana podatkowego źrzodła, byłaby dla nich nieſkończenie pożyteczna. Wszak wszyſtkie podatki, ktore wybieraią w Narodzie rolniczym, opłacane bywaią przez klaſſę właścicielów? Podatki na konsumpcyą, cyrkulacyą i wywoz towarow, nie ciż sami właściciele ponoszą? Pogłowne, pobory na wszyſtkie gatunki kunsztow potrzebnych do mieszkania i odzieży Obywatela nic procz rąk nie poſiadaiącego, tudzież naiemnika nakład ſił osobiſtych przedaiącego, nie padaiąż na właściciela, ktory opłaca prace iednego i poſług drugiego używa? Pobory narzucone na obiekta zbytku i przepychu, nie bywaiąż płacone od właściciela, ktory ie dla ſiebie zakupuie, lub ktory ſłużących sobie usposabia do nabycia onych? (1)

---

(1) *Jeżeli czytelnik zważy co tu Fi-*

A więc ieżeli podatki ustanowione w Narodzie rolniczym padaią ubocznie i niby przez odskok na klassę właścicielów gruntowych, pewna iest, że gdy te wszystkie podatki ściągnione zostaną do iednego podatku na grunta włożonego, los właściciela stanie się szczęśliwszym; a za tém przybieraiąc ten nowy sposób poborowania, powinnibyśmy się raczey zmniey-

---

langieri mowi, i zniesie swoią uwagę, z Notą naszą w powyższym rozdziale położoną, przekona się o dokładności krytyki naszey. Tutay prosiemy go tylko aby zważył, że nawet w układzie podatków gruntowych, ten co nic nie posiada prócz pracy, nie może znać innego źrodła płynących na siebie dochodow, procz klassy właścicielow.

szenia ceny produktów, nie zaś podwyższenia onych, spodziewać.

Możnaby ieszcze inny uczynić zarzut; możnaby powiedzieć, że ten sposob podatkowania zniszczyłby wszyſtkie swobody, przywileie, exempcyi pewnych zgromadzeń! Lecz ktoż nie wie iak pożądany ieſt takowy przypadek dla dobra kraiu? Zgadzaż ſię to z sprawiedliwością, aby pewna część członkow towarzyſkich używała wszelkich dobrodzieyſtw społeczności, nie opłacaiąc ich niczem? Tak gorszące przełamanie zawiaſowych praw wſzelkiey ſpołeczności, nie powinnożby do tych czas uſtać? Czyliż te wſzyſtkie exempcye, te wszyſtkie bezprawne przywileia, nie nikną przed Prawem nieodzownem, ktore maią wszyſtkie członki ciała politycznego, aby ſię

na wzaiem, iedne od drugich domagały składki wszystkiego, co iest potrzebne do zachowania wzaiemnego szczęścia, wzaiemnego bezpieczeństwa? Uwalniać od tego niezmiennego obowiązku pewną część Obywatelow, aby cały iego ciężar zwrocić na drugą, nie ieſtże to źle używać władzy i powagi Narodowey? Ani dway Krolowie, ani urzędnicy Narodowi w Sparcie, ani Szlachta, ani Doza w Wenecyi, ani urzędnicy ani Naczelnik sam Rzeczypospolitey w Rzymie, podczas panowania wolności; ani sami Cesarze Rzymscy, w Epoce upadku oney, nie byli wyięci od opłacania kontrybucyy publicznych; a my, my ktorzy się tak mocno szczyciemy i przechwalamy z naszą sprawiedliwością, z duchem bezstronności, my mowię, tak nierozsądnie, tak płocho szafuiemy wszystkiemi Prawami; wszystkiemi obowiązkami towa-

rzyſkiemi! Ah! nie zapatruymy ſię nigdy na znieſienie tych bezprawnych swobód i przywileiow iako na nieład, ale owszem przekonaymy ſię z gruntu, iżby ſię w tém znieſieniu pokazały naypożądańsze i naykorzyſtnieysze, dla dobra społeczności, ſkutki podatku proſtego.

Jeszcze na ieden zarzut odpowiedzieć nam potrzeba. Nie ma żadnego Narodu w Europie (*powiadaią*) ktoremuby własne iego położenie dozwoliło pokuſić ſię o wprowadzenie tey odmiany. Wszędzie, *dodaią*, tak zbyteczne są pobory, wydatki tak mnogie i tak rozliczne, potrzeby tak doſkwierne; wszędzie ſkarbnictwo ieſt w tak wielkim nieładzie, iż rewolucya nagła w wybieraniu dochodow publicznych, zadałaby cios śmiertelny ufności Obywatelſkiey, i tar-

gnęłaby ſię na uszkodzenie pospolitego intereſſu.

Na załatwienie tego zarzutu, pytam ſię nayprzod, czyli te wszyſtkie ogromne podatki wynikaiące z mnogości i rozliczności wydatków, z niezmierney liczby potrzeb, z nieładu ſkarbownictwa, i z wielości długow Narodowych, przewyższaią zamożność Narodu, ktory ie opłaca, czyli nie przewyższaią? czyli maſſa ich ieſt większa od maſſy produktu czyſtego publicznych dochodow, czyli nie? Jeżeli te podatki przewyższaią zamożność Narodu, i cząſtkę wolną do użycia dochodu Narodowego; potrzeba albo zmnieyszyć ich ilość, lub co chwila spodziewać ſię całkowitego upadku owey społeczności. Jedynym sposobem zmnieyszenia tey ilości, kombinuiąc intereſſa ſkarbowe z intereſſami ludu; iedy-

nym sposobem zachowania dochodow publicznych przy naylepszey, iak może bydź, dobie, i razem ulżenia ciężaru ludowi, ieſt uſtanowienie podatku proſtego, iakośmy iuż wyżey pokazali. Jeżeli maſſa podatków nie przenoſi zamożności Narodu tudzież cząſtki dochodu iego zoſtawioney do użycia wolnego; pod ow czas, ponieważ podatek, w iakimkolwiek bądź Narodzie, pada zawsze na właścicielow gruntowych, bądź w proſt, bądź ubocznie, gdy te wszyſtkie uboczne podatki ściągniemy do podatku gruntowego, dochod ſkarbowy nie zmnieyszy ſię, a Narod poſiądzie wszyſtkie a wszyſtkie korzyści, ktore są przywiązane do tego nowego sposobu podatkowania.

Co ſię tycze nieładu i zamięszania, ktoreby mogły wyniknąć (iak mowią przeciwnicy) z tak nagłey odmia-

ny w wybieraniu dochodu publicznego, kilka tylko słow na to odpowiem. To iest: że odmiana ta nie powinna bydź nagła; i owszem gotować ią potrzeba zdala, z bardzo wielką i nawet skrzętną uwagą; a w wykonaniu samem oney, potrzeba iśdź wolnemi stopniami, z ścisłym względem i powolnością na wszystko. Wszystkie te nieszczęścia, ktore wynikaią z podatku ubocznego, mogą bydź w pawdzie zniesione, ale nie wielowładnym i groźnym ukazem władzy. Starożytne Systemata skarbownictwa podobne widzę do zastarzałych budowli, ktore wzrastały powoli, w rozmaitych czasach, i za staraniem rozmaitych Architektów więcey chciwości zysku iak nauki budownictwa maiących; aż na reszcie stały się tak ogromnemi, iż ze wszystkich stron grożą upadkiem. Aby odciąć części niepotrzebnego

ciężaru przyczyniaiące, potrzeba wezwać arcybiegłego Rzemieślnika, ktoryby umiał zażyć wszelkiey przezorności prawdziwego kunsztu; ieżeli każda operacya nie będzie kombinowana z naywyższą przenikliwością, ieżeli wiey wykonaniu nie będą zachowywane przyzwoite ſtopnie, nieoſtrożny rzemieślnik wyſtawia ſię na niebezpieczeńſtwo przyspieszenia całkowitego rozwalenia domu, i lęgnienia pod iego gruzami, ofiarą nieoświeconego pospiechu.

XXIX.

Jaki tryb zachować należy w dokonaniu reformy Syſtematu podatkowania.

Ta reforma, iak dopiero powiedziałem, powinna bydź gotowana z daleka, a ſtopniami wykonywana.

Prawodawca chcąc ią przygotować, powinien nayprzod usunąć wszystkie zawady tamuiące postępki rolnictwa, a ktore nie są przywiązane do ninieyszego Systematu podatków; (1) potrzeba powtore, aby nabył wiadomości dokładney o wartości gruntow w każdey Prowincyi Mocarstwa swego. Opona taiemnicy nie powinna zapadać na tę operacyą, tak iak nie potrzeba, aby postępki gwałtowne były iey

---

(1) *Na nicby się nie przydało przypominać tutay te wszystkie zawady; wyszczególniłem ie wyżey, iak można było naydokładniey. Jedney tylko rzeczy opuścić teraz nie mogę, to iest: że przed ustanowieniem tego podatku gruntowego, trzeba znieść wszystkie składki terrytoryalne.*

działaczami. Należałoby wysłać do każdey Prowincyi, oświeconego i niewątpliwey poczciwości dozorcę, dozorcę ożywionego owemi drogiemi sentymentami, ktore zwykły tak wielkich dokazywać rzeczy w ludziach przeniknionych niemi; słowem człowieka, prawdziwie godnego publicznego zaufania. Potem Prawodawca takby sobie we wszystkim postępować powinien, aby się Narod oświecił w rzetelnych interessach swoich. Ludzie uczeni, powinniby okazywać w pismach swoich te okropne skutki, ktore rozmnaża starożytne Systema podatkowania. Powinniby wytknąć nayiaśniey, potrzebę nieuchronną reformy; korzyści iakieby płynęły z ustanowienia iedynego podatku gruntowego; powinniby przekonać właścicielow gruntowych, iż nayważnieyszy ich interes polega na udziałaniu tego wzno-

wienia, bo oni pierwsze z niego, zbierać będą pożytki.

Używszy tych wszystkich ostrożności, rozpostarłszy po wszystkich klassach Obywatelów, te drogie a zbawienne światła; powinien Prawodawca zabrać się mężnie do wykonania tego wielkiego dzieła; ale wolnemi niechay postępuie krokami, iako się iuż powiedziało. Potrzeba mu zacząć od zniesienia nayprzod tego podatku, ktory iest nayuciążliwszy dla Obywatela, i ktory naytrudniey wybierać; wyrachuie za tem czystą z niego korzyść, a potem wyznaczy wyrownywaiącą daninę z ziemi, nie tracąc nigdy z widoku rzetelney każdego gruntu wartości. Te kroki uczyniwszy, podobnym sposobem postąpi do zniesienia innych ubocznych podatkow, bo niechay pomni, że

wszy-

wszyſtko działać od razu, arcyniebezpieczna.

Aby zyſkać zupełną ufność Narodu, powinienby Rząd, zrzec ſię wszelkich zamiarow zyſku w tém znoszeniu podatkow; potrzebaby. aby nowy dochod ſkarbowy nie był większy iak dawnieyszy, i aby publiczność była dokładnie uwiadomiona, o rzetelności tego kałkułu.

Gdy ta głowna operacya dokonaną zupełnie zoſtanie, gdy wszyſtkie gatunki podatków będą iuż zamienione w iedyny podatek gruntowy; gdy Rząd zaradzi wszyſtkim nieprzyzwoitościom szczególnym, ktore można zniszczyć w ogolney reformie, lubo im zapobieżeć nie można, Edykt ogłoszony z tak wielką uroczyſtością iakiey potrzeba do zaſtanowienia umyſłu pospolſtwa, powinienby Na-

rodowi zabezpieczyć trwałość tego podatku. Narod i Monarcha daliby temu uſtanowieniu, nie iakim sposobem, rękomią świętą i niewzruszoną. Reprezentaci Narodowi przyſięgliby, iż nigdy powſtawać nie będą przeciwko uſtanowionemu podatkowi, a Monarcha, że nigdy żadnego nań nieuczyni zamachu. Tym sposobem, ſtałby ſię Prawem zawiasowym kraiu, kontraktem czyli ugodą pomiędzy Krolem a Narodem, ſłowem ściſłym obowiązkiem, ktoryby każdy Monarcha, przy wſtępie na Tron oycow swoich ratyfikować powinien.

XXX.

O wybieraniu Podatkow.

Podawszy Syſtema podatkowania, ośmielę ſię podać i Syſtema wy-

bierania podatkow. Dotąd wybieranie dochodow publicznych samym tylko urzędnikom ſkarbowym lub arędarzom powierzone było. Lubo obydwa te sposoby wybierania maią spolne sobie nieprzyzwoitości, nie zbywa im iednak i na szczególnych, każdemu z osobna właściwych. Nieprzyzwoitość wspolna obydwom w tém zachodzi, że wybieranie podatkow wiele nadarza wydatkow. Czyli to dochody publiczne odbieraią urzędnicy ſkarbowi, czyli arędarze, w obydwoch przypadkach; przynaymniey trzecia część dochodu idzie na opłacenie kosztu wybierania. Ta ofiara drogo kray kosztuie; lecz nie na tém koniec; lud roziątrzony, udręczony uciſkami taiemnemi a odradzaiącemi ſię uſtawicznie, pomrukuie groźno, i wkrotce wszyſtkie dusze tłumią w sobie owo ſłodkie zaufanie, ktore wszędzie,

wyiąwszy nieszczęśliwe ziemie w ktorych ſiedzi na Tronie krwawy despotyzm, ieſt związkiem iedynym, ktory ma łączyć Rząd z Narodem.

Te są klęſki zarowno do iednego iak drugiego sposobu wybierania podatkow przywiązane. Roztrząśniymy teraz, iakie ma nieprzyzwoitości każdy z osobna. Uſtawiczne zdrady, popełnianie łupieztwa ſkarbu publicznego, ktorego naysroższe kary wſtrzymać nie mogą, ſkoro pewność zataienia ſię zaręcza o pewności uniknienia kary; ſtan niepewny i że tak rzekę przemiiaiący dochodu publicznego, a co za tem idzie odmiany i niełady w wypłacaniu; te to są głownieysze nierządy nieoddzielne od wybierania podatków przez ſługi ſkarbowe.

Gdy dochody ſkarbowe są puszczone w dzierżawę, i gdy wybierane bywaią imieniem i na rzecz dzierżawcow czyli arędarzow, nierządy, miaſto coby miały bydź mnieysze, mnożą ſię i ſtaią ſię niebezpiecznieyszemi. Nie ia pierwszy powſtaię na ten nierozsądny sposob wybierania podatkow; sposob niegodziwy w tem, że kilku partykularnym osobom, daie Prawo prześladowania Obywatelow, imieniem Prawa. Wszyscy pisarze duchem patryotyzmu ożywieni, wszyscy uczeni, ktorych dusze szlachetne poświęciły ſię na obronę intereſſu powszechnego, okrzyknęli mocno to bezprawie niszczące porządek i bezpieczeńſtwo pospolite. W samey rzeczy ſkoro tylko Monarcha puszcza w arędę iednemu lub kilku Obywatelom dochod publiczny, zaraz im daie moc dręczenia i uciemiężania tych wszy-

ſtkich, ktorych im ſię spodoba wybrać za ofiary nienawiści swoiey.

Dosyć ieſt przeczytać xięgę uciemiężenia wszyſtkich Narodów, aby ſię przerazić ſtrachem na widok śladow, ktore po sobie zoſtawiło to dzikie i okrutne Syſtema, ktorego początek tak ieſt dawny, iak początek samey tyrannii. Hyſtorya nas uczy, że Rzym, ktory nigdy nie mogł cierpieć wolności za murami, ani iey wewnątrz dochowywać nie umiał, ſkazał na to okropne Syſtema wybierania dochow publicznych, wszyſtkie Prowinncye od ſiebie podbite. Uczy nas ta Hiſtorya do iakiego zbytku posunione były chciwości Publikanow (*Takie nazwiſko dawano Arędarzom dochodow publicznych*) i nędza tychże Prowincyi. Sweton powiada, że pewien Arędarz Skar-

bowy Gaulow, pod Panowaniem Augusta, widząc iż co miesiąc płacono podatki, zdobył się na tę, wiarę przechodzącą bezczelność, że rok na czternaście miesięcy podzielił. Czytamy w Dionie, że skargi Narodow Azyatyckich, przymusiły Cezara do zniesienia w rzeczonych Prowincyach wszystkich Publikanow, i do wprowadzenia nowego Systematu wybierania podatkow. Widziemy w Tacycie, że Macedonia i Achaia, ktore August ludowi Rzymskiemu zostawił, mniemały że ie domieszczono naywyższego szczęścia, gdy zostały oswobodzone od tego kształtu poborowania; i tenże sam Historyk pisze, iż pod Panowaniem *Nerona*, utyski i narzekania Prowincy; zniewoliły Cesarza do ustanowienia kilku Praw maiących na celu poskromienie chciwości i okrutney przemocy Publikanow.

(1) Takie niełady i zamięszania skutkowało w Prowincyach Rzymskich Systema arędowania dochodow skarbowych. Nie będę się zapuszczał w rachubę klęsk ktorych czasow naszych, przysparza Europie. Złe cały świat dręczące, od wszystkich

---

(1) *Tych Praw było cztery. I. Nakazywało obwieszczenie wszystkich Praw stanowionych przeciwko Publikanom, ktore pod ow czas troskliwie starano się ukrywać. II. Przykazywało im aby się nie ważyli domagać od Obywatelów tego, czego się w przeciągu roku nie dopominali. III Ustanawiało Pretora, ktory miał sądzić, bez naymnieyszey formalności, wszystkie skargi, zażalenia i pretensye IV. Stanowiło, aby nie wyciągano żadney opłaty od okrętów kupieckich.* Tacit: Annal: l. 13.

muſi bydź znane. Przeſtanę na tém poſtrzeżeniu, że nie Prawo wybierania podatków, ale moc popełnienia łupieztw i uciemiężenia płacących podatki, maią na celu ubiegaiący ſię do arędy, o iakiey mowiemy. Prawie cała Europa daie liczne świadectwa tey prawdzie.

A więc czyli to przez arędarzy czyli przez urzędnikow ſkarbowych wybierany będzie podatek, zawsze wpadniemy w nierządy zarowno niszczące interes Monarchy i interes Narodu. Lecz taka ieſt wada podatku ubocznego, że iedna z tych dróg zdaie ſię bydź nieuchronnie potrzebna, dopokąd tylko to Syſtema trwać będzie. Nowy sposob wybierania podatkow nie może ſię zacząć, chyba wraz z nowym Syſtematem wybierania onych. Samo tylko uſtanowienie podatku proſtego mogłoby przyspieszyć tę zna-

komitą odmianę. Gdyby tylko ieden podatek był w Narodzie, i gdyby ten podatek iedyny ustanowiony był na grunta, sam Naród byłby poborcą skarbowym. Każdy Przełożony kantonu odbierałby podatki z gruntow zawartych w swoim dystrykcie, i odesłałby ie do Przełożonego Prowincyi. Że zaś w tym gatunku podatku wszystko iest stałe, i niezmienne, w wybieraniu iego, niktby niemogł popełnić żadney zdrady, żadnego podeyścia. Widziałby skarb płynące do siebie wszystkie dochody bez naymnieyszego wydatku, a Narod z swey strony, widząc że ciż sami ktorych do swoiey reprezentacyi i do rządzenia sobą wybrał, maią sobie powierzony pobor tych wszystkich podatkow cząstkowych; miałby zupełną w nich ufność, boby był pewny, iż od nich oszukanym nie będzie. Przemysł pod opieką

nieprzełamaną Prawa, niczegoby się iuż nie miał obawiać z strony ludzi. Arbitralność, podeyście, zdrada, iużby się nie mogły wcisnąć do tego sposobu poborowania. Taryffy dokładne i niezmienne wszystkich podatkow rzetelnych obwieszczałyby nieuchybnie każdemu właścicielowi, ile ma płacić Oyczyznie. Tym sposobem, płacący podatki od nikogoby nie był zawisły procz Prawa i siebie samego. Rownieby był oboiętny na przyiaźń, łaskawość, iak i na nienawiść lub zawziętość poborcy. Mogłby wielowładnie rozrządzać wszystkim co do niego należy, mogłby ziemię swoią podług upodobania uprawiać; mogłby produkta iey, podług woli przedawać; chować, przewozić, aniby nie słyszał, wśrzod operacyy gospodarskich, nienawistnego sobie imienia skarbu. Rzemieślnik, kupiec, człowiek

gminny i próżniak trawiący produktą, każdyby swoią cząſtkę zapłacił, nie czuiąc tego bynaymniey. Jużby ſtan nie był obciążony temi licznemi trzodami poborców, ſtrażników, szpiegów. Wolność panowałaby nieuſtannie po Miaſtach, Prowincyach, drogach publicznych; rozciągnęłaby natychmiaſt swoy wpływ zbawienny na rolnictwa, rękodzieła i handel. Przywróciłaby przemyſłowi wrodzoną mu czynność, i ſtałaby ſię niewzruszoną zasadą spokoyności Narodów, i bezpieczeńſtwa tych, ktorzy niemi rządzą.

XXXI.

O nadzwyczaynych potrzebach Kraiu i o sposobach zasycenia onych.

Powiedzieliśmy, że potrzeby kraiu powinny bydź miarą podatków.

Ale i te potrzeby nie zawsze są iednakowe. Woyna, w każdym czasie i w każdym Narodzie, zawsze wyciągała więcey nakładow iak pokoy. Narody starożytne umiały zaradzać tym woiennym potrzebom, oszczędzaiąc zawsze wydatkow w czasie pokoiu. Odkładały one bardzo znakomite summy, na przypadki nieprzewidziane Rzeczypospolitey. Czytamy w Historyi, że starożytni Królowie Egipscy i Ptolomeuszowie, Sukcessorowie Alexandra (1) Krolowie Macedońscy (2) Krolowie Syryi i Kro-

---

(1) *Appian ktory był zwiedził wszystkie Archiwa Alexandryi, miasta urodzenia swego, zapewnia, że iey skarby wynosiły do 740,000. talentow.*

(2) Titus Livius (l. 45. c. 40.) *mowi o skarbach zebranych w Ma-*

lowie Medów (3) mieli niezmierne ſkarby. Sama nawet Sparta, pomimo niechęć swoią ku złotu i srebru, podług świadectwa Plato-

---

cedonii pod Panowaniem Filipa i Perseusa. Velleius Paterculus (l. 1. c. 9.) *powiada, że Paulus Emilius, ktory tylko cząſtkę tych ſkarbow zaſtał, przywiozł do Rzymu 9. milionow Dukatow*; a Plinius (l. 33. c. 3.) *podwyższa tę Summę do 18 milionow.*

(3) Plutarch (*w życiu Alexandra*) *twierdzi, że gdy ten Monarcha zawoiował dwa Miaſtà Suez i Ekbatanę, znalazł w nich 80,000. talentow odłożonych na potrzeby publiczne, a połowa tey summy leżała w ſkładzie od Panowania Cyrusa.* Quintus Curtius (l. 5. c. 2) *powiada że summa znaleziona w Suez przechodziła 50,000. talentow.*

na (4) miała ſkarb publiczny (5) Ateńczykowie i ſtarożytne Rzeczypospolite Gaulow, miały także swoy ſkarb Narodowy (6) toż samo mowić należy o Rzymianach w czaſie Rzeczypospolitey i pod dezpotyzmem Cezara (7) Toż samo było we zwyczaiu u Narodow Europeyſkich prawie do ſiedm-

---

(4) *Plato in Alcibiade.*

(5) Thucydides (l. 2.) *i Diodor z Sycylii* (l. 12.) *uwiadomiaią nas, że Ateńczykowie, w przeciągu lat 50. pomiędzy woyną Medyyſką i woyną Peloponezką, zebrali więcey 10. tyſięcy talentów, ktore w ſkarbie publicznym chowano.*

(6) *Strabo l 6.*

(7) *Kościoł Saturna był ſkładem tych ſkarbow, ktore nam wspaniale opisał Lukan* (l. 3 v. 155.) *Wiemy że Cezar, podczas woyny domowey*

naſtego wieku. (8) Skoro tylko korzyści cyrkulacyi poznano; ſkoro ſię tylko Rządy przekonały, że ſkarby tak zbite na kupę niszczyły handel i przemyſł, zrzeczono ſię sprawiedliwie tego układu. Lecz przyznaymy razem, że ſię chwycono innego bezprawia, nie mniey iak pierwszy szkodliwego. Gdy intereſſa Monarchow lub intereſſa Stanu, zniewalaią go do wzięcia broni; ieżeli natychmiaſt nie

ochłonął niezmierne summy, tudzież że Auguſt, Tyberyusz, Wespezyan, i Sewer, na potrzeby nadzwyczayne kraiu, bardzo wiele odłogiem zoſtawili.

(8) *Syſtema długu Narodowego, dopiero roku 1608. zaczęło ſię w Hiszpanii, i to Syſtema było głowniey szą, między innemi, przyczyną upadku tego Mocarſtwa.*

znay-

znayduie pieniędzy potrzebnych do rozpoczęcia woyny, i ieżeli się obawia, by snadź nie wzniecił szemrania Narodu ustanowieniem nowych podatków, ucieka się do zaciągnienia długu. Rząd szuka pieniędzy, i aby ich dostał, daie w zastaw wierzycielom swoim część własnych dochodów. To nierozsądne Systema, pociąga razem ku upadkowi i Monarchę, i Naród. Nie roztrząsam tutay, czyli Monarcha ma Prawo pożyczania, ieżeli w ten czas gdy korona iest dziedziczna, Monarcha nie może rozrządzać Następstwem Tronu, ma Prawo rozrządzania, w całkowitości lub w części własnością dochodow i dostatkow Narodowych; ieżeli ta powaga przemiiaiąca, daie mu moc obowięzywania na zawsze Narodu, do płacenia iego osobistych długów; czy może wcześnie i niby uprzedzaiąc trawić do-

chody następcow swoich, obciążaiąc długami skarb Publiczny, ktorego nie iest dziedzicem ale Administratorem. To pytanie, zostawuię do rozwiązania politykom. Odpowiedź na niego bardzo łatwa, w takim iak nasz wieku. Proszę czytelnika aby mię uwolnił od dania własnego w tey mierze wyroku; niechay mi dozwoli, abym teraz same tylko klęski rozważał, ktore to fatalne Systema sprawuie.

Skoro tylko Monarcha pożycza iakiey summy, musi na wypłacanie procentu dłużnikom, uiąć sobie część pewną własnego dochodu. Więc tym sposobem, robi się, że tak rzekę, dziura wskarbie publicznym; ale tę dziurę, nie kto inny, tylko Narod łatać musi: Jeżeli Monarcha pożycza tym końcem, aby napadł na nieprzyiacioły kraiu, lub żeby dogodził ambi-

cyi swoiey, ſkoro ſię woyna zakończy, i ſkoro nie ma boiaźni żadney oburzenia Narodu, naypierwey myślą o uſtanowieniu nowego podatku. Miniſter nie wiele dba o to, czyli ten podatek będzie przeciwnym, czyli przyiaznym rolnictwu i handlowi; dosyć mu na tém, aby dochod z niego wyſtarczył na opłacenie prowizyi od zaciągnionego kapitału. Ogłaszaią nowy podatek, ktory tak trwa wieczyście, iak sam dług. Monarcha wiedząc iak łatwo można mieć pieniędze z uszczerbkiem ludu, znowu ſię chwyta zamyſłow przechodzących dochody i ſiły Narodu. Gdyby nie ta łatwość, Ludwik XIV. nie byłby zniszczył Francyi swoią dumą niespokoyną i swoią zaciekłością woiowniczą. Hollandya nigdyby ſię nie dała była wciągnąć w owe wszyſtkie woyny, do ktorych ią więcey nieumiarkowa-

na ambicya i duch ſkrzętny podeyrźliwości, niżeli potrzeba bronienia wolności lub czuwania nad intereſſami handlu, podniecały. Gdyby nie ta łatwość pożyczania; Anglia nie pogruchotałaby była nigdy wszyſtkich sprężyn swey konſtytucyi polityczney, aniby była ucisnęła swego handlu, swego rerritorium, miaſt swoich, aniby w reszcie, nieſkończoną liczbą Cel i narzutow arbitralnych nie zaſtraszyła była samego zbytku; iey duch chciwości, nigdyby ſię był nie targnął, aż na naypospolitsze trunki i napoie ludu, końcem opłacania procentu od długu wynoszącego 3,300,000,000. liwrow, który zaciągnęła przed oſtatnią woyną przeciwko Francyi i Hiszpanii; długu ktory ſkutkował bunt iey osad, i ktory za czasem przymuſi Narod do ogłoszenia ſię bankrutem, w posrzod dochodu ſtu czterdzieſtu

mlionów liwrow (1) Uważmy dobrze, do iakich to nierządów,

---

(1) *Powiedziałem że ten dług był przyczyną buntu czyli Insurrekcyi iey Osad, ponieważ Rząd iak wiadomo, nie miał innych pobudek do rozmnożenia ich składek, procz niemożności w ktorey zostawał kray Stołeczny, dostarczania potrzebom stanu obarczanego 111.577.490. liwrow prowizyi od długu Narodowego. Dodałem że ten dług przymusi Narod do ogłoszenia się za bankruta, ponieważ Narod nie może znieść ciężaru podatkow, na ktore go ten procent ogromny skazuie. A więc Anglia powinna się albo oswobodzić z tych długow, albo upaśdź pod ich ciężarem. Nieskończoną liczbę proiektow iuż podano w celu skutowania tego oswobodzenia, lecz te wszystkie proiekta speł-*

Syſtema zaciągania długu Narodowego, pociągnęło rozmaite Mocar-

---

zły bezſkutecznie, dawszy za cały swoy ſkutek świadectwo nieodzowne gorliwości tych, ktorzy ie uknowali.

Operacye Kaſſy umorzenia, *ktora nie może bydź lekarſtwem ſkorem, przeciwko złemu tak gwałtowne czyniącemu poſtępki, zawieszone zoſtały; i podobno nigdy nie będą miały ſkutkow, bo potrzeby kraiu nie dozwalaią czynić takowey ofiary. Proiekt podzielenia kapitału długu tego, aby go właśnie w iedney chwili znieść i wypłacić, zniewalaiąc każdego Obywatela do przyłożenia ſię do tego dzieła podług maiątku i możności swoiey, w samey swey iſtocie ieſt zupełnie niepodobnym do wykonania. Jakimże sposobem poznać*

ſtwa Europy. Lecz nie tutay koniec nieszczęśliwym iego ſkutkom;

---

maiątek i możność każdego Obywatela? Jakim sposobem udeterminować ſtan maiątku wszyſtkich Kupcow, wszyſtkich Rzemieślnikow, wszyſtkich innych Obywateli ktorzy tylko z samego handlu i przemyſłu zyią? iak w reszcie obowiązać Rzemieślnikow do wypłacenia zarazem i ryczałtowo tey summy ogromney, ktorey nawet prowizyi roczney, nigdy nie są w ſtanie zapłacenia. Proiekt przedarcia ſię aż w wnętrze Afryki przez Senegal i zawoiowania bogatych min Bambuchu, tego kraiu, ktory nazywaią Kroleſtwem i Stolicą złota, a ktoryby podobno zyſkał nazwiſko Kroleſtwa krwi i morderſtw, gdyby do niego przybyli Europeyczykowie; ten mowię proiekt, rownie ieſt nie podobny do e-

rozciągaią się ieszcze one i na rolnictwo, handel, i przemysł; o czem

---

xekucyi. Nayprzod musiałaby Anglia nałożyć arcyznakomite summy, na wystawienie wielu a nie zbyt od siebie odległych fortec, ktoreby iey osady broniły od wtargnienia i wycieczek ustawicznych Mandygnow, Sarakolow, ktorzyby bezprzestannie napadali na nowych zaborcow i antrprenerow handlu, od dawności w ich ręku będącego z wyłączeniem wszystkich innych; powtore musiałaby na dopełnienie tego proiektu poświęcić bardzo wielką liczbę ludzi, a każdemu wiadomo, że nawet tey nieszczęśliwey a okropney ofiary nie zdoła uczynić. Z drugiey strony, Narod zawsze z nią w zapasach będący, pomięszałby iey nieuchronnie szyki, podobnoby i proiekt tak chlubny obalił, a przynaymniey podzieliłby się

wcale łatwo przekonać ſię można. Ponieważ rząd zazwyczay od swo-

---

*z nią korzyściami ztąd płynącemi, nie przyczyniaiąc ſię bynaymniey do wydatkow. Lecz daymy nawet żeby Anglia mocnieyszą była nad te wszyſtkie zawady; ktoż ią może zabezpieczyć, iżby po tych wszyſtkich trudach, mozołach, kosztach, iżby mowię zapewne znalazła te wszyſtkie spodziewane bogactwa? Relacye niektorych Woiażerow, pomiędzy ktorymi ieden tylko ieſt znany (*Compagnon factor Kompanii Francuzkiey Jndyy Wschodnich*) te Relacye, prawie zawsze fałszywe lub przesadne, mogąż bydź doſtateczną pobudką dla Rządu Wielkiey Brytanii, do rozpoczęcia tak rozległego zamyſłu? A więc potrzebaby w nadziei niepewney pomyślności, czynić nayprzod wydatki ogro-*

ich poddanych pożycza, a ci poddani na lokowanie pieniędzy swoich

---

mne, ponieważ żadnemu Europeyczykowi nie dozwolono przedrzeć ſię w tamte kraie, ktorych mieszkańcy, znaiąc dobrze swoie intereſſa i naszą chciwość, zawsze są baczni na to, abyśmy wszyſtkie pasy, należycie przed sobą zamknięte mieli. Wielka Brytania wyſtawiałaby ſię na niezmierne niebezpieczeńſtwo; boby mogła przyspieszyć swego upadku tym samym sposobem, ktoregoby użyła na wydźwignienie swoie. A więcże klęſki tego Nrrodu, nie będą miały żadnego lekarſtwa? Nie możemy rozpaczać. Doświadczenie i charakter mieszkańcow, wſkazuią iey ieden srzodek wſkrzeszenia publicznego porządku, bez niebezpieczeńſtwa i bez wyſilenia możności Narodowey. Tym srzodkiem ieſt

w banku publicznym, zapatruią się iako na użycie onych naybezpiecznieysze i naywygodnieysze; bo takowy dochod nie podpada ani niepewności rozmaitych zdarzeń, ani złym wpływom niestatecznych por roku, ani chciwości i zdzierstwom sług skarbowych, każdy Obywatel stara się umieścić swoy kapitał na banku publicznym. Właściciel z ochotą przedaie swe dziedzictwo gruntowe, lub też zaniedbuie ule-

---

subskrypcya dobrowolna, ktoraby trwać powinna aż do umorzenia całkowitego Narodowych długow. Entuzyazm, szlachetność i bogactwa partykularnych Obywateli, nie zawiodłyby nigdy nadziei stroskaney bliskim upadkiem Oyczyzny. Rząd uczułby zupełną dzielność tego iedynego srzodku, gdyby go choć na moment doświadczył.

pszenia roli, kupiec porzuca handel i Rzemieślnik odchodzi od swego warsztatu. Ale te wszyſtkie summy, ktoreby ubogacały Narod, gdyby były poświęcone nakładom rolniczym, kupieckim i rzemieślniczym, zupełnie giną dla Oyczyzny. Takowe nawet użycie pieniędzy ſtaie ſię źrzodłem wielu złego, bo zachęca do prożniactwa; bo rolnictwo przerzuca do rąk nayuboższych i naynikczemnieyszych; bo kładzie zaporę rozchodowi bogactw Narodowych; bo zaludnia miaſta z uszczerbkiem wiosek; bo w przybytku miękkości, rozrzutności, zbytku i rozkoszy, zaſtanawia bogactwa, ktore gdyby cyrkulowały i krążyły po całey rozległości Państwa, pewnieby użyzniły wioſki, pewnieby zaoſtrzyły chęć do pracy i ożywiły przemyſł w ubogich Obywatelach.

Ponieważ, ze wszyſtkich Syſtematow politycznych, Syſtema zaciągania długów Narodowych ieſt nayniebezpiecznieysze; ponieważ sposob formowania ſkarbu publicznego obyczaiem ſtarożytnych Narodów zadaie cios krwawy poſtępkom handlu i przemyſłu; bo wyłącza z cyrkulacyi znaczną cząſtkę gotowizny; ponieważ polityka nie dozwala narzucać na Naród podatków extraordynaryinych, gdyby nawet iednochwilnych (coby iednak było naysprawiedliwszym i nie rownie mniey szkodliwym srzodkiem niż wszyſtkie inne), ponieważ; na koniec, żaden szrodek z tych wszyſtkich, ktore do dziś dnia wymyśliły Rządy, nie ieſt wyięty ani od niebezpieczeńſtwa ani od bezprawiow, potrzeba szukać nowego sposobu zaradzenia nadzwyczaynym potrzebom kraiu. Tak ia w tey mierze myślę.

Coż Syſtema ſtarożytnych, czyni dla czasow naszych tak szkodliwém, tak niebezpiecznem? Oto, iakośmy powiedzieli, bo ten sposob wyłącza z cyrkulacyi bardzo znaczną cząſtkę gotowizny. Gdyby za tem można było mieć ſkarb, ktoryby nie leżał prożno; gdyby można rozrządzać podług woli summami arcyznakomitemi, nie wyrywaiąc ich z cyrkulacyi kraiowey, takowe Syſtema domieściłoby nas wszyſtkich korzyści Syſtematu ſtarożytnych Narodów, a nie zarażałoby dziſieyszych Państw żadną boiaźnią niebezpieczeńſtwa i klęſki. Jakżeby można zkombinować te dwa tak rożne od ſiebie cele? Nic nadto łatwieyszego. Niechay adminiſtracya kraiowa, miaſto chowania w swym ſkarbie tego co rocznie przez rozumne poſkromienie wydatków oszczędzi, pożycza Obywatelom, potrzebuią-

cym pieniędzy i mogącym zapisywać na dobrach swoich aż do zupełnego wypłacenia zaciągnionego długu; ktore to wypłacenie uiścić będą winni dłużnicy w każdey okoliczności, i za naymnieyszą rekwizycyą, ale bez opłacania wszelkiego procentu.

To zrzeczenie ſię procentu, byłoby nieuchronnieie potrzebne; rozmnażaiąc bogactwa, domieszczałoby Monarchy wolnego wyboru pomiędzy pożyczaiącemi tych, ktorzyby mogli większe okazać bezpieczeńſtwo zaciągnionego długu; nadto mogłby ieszcze Rząd użyć tego sposobu do nadgradzania Obywatelów znakomite uſługi oddaiących Oyczyznie; bo dawać komu znaczną summę na dorobek nie wyciągaiąc od niego żadnego procentu, ieſt iedno co go niepospolitey domieszczać korzyści.

Tym sposobem mogłby Monarcha mieć ſkarb zawsze gotowy do użycia podług woli swoiey i okoliczności, nie wydzieraiąc cyrkulucyi żadney cząſtki gotowizny. Byłby w prawdzie nieiaki gatunek ſkarbu idealnego, ale ten ſkarb idealny brałby rzeczywiſtą bytność swoię w tey samey chwili, w ktoreyby tego potrzeby Stanu wymagały. Gdyby te potrzeby wzniesły ſię do tego ſtopnia; iżby na ich zaspokoienie nie wyſtarczyły summy przez oszczędność Rządową uzbierane, pod ow czas, nie pozoſtawałoby żadnego innego sposobu zaſilenia Oyczyzny, procz nadzwyczaynych podatkow. Skoro Naród poſtrzeże, iż Monarcha użył wszelkich, iakie tylko w mocy iego było, srzodkow, aby nie uciemiężył poddanych; ſkoro doſkonale zoſtanie przekonany, iż potrzeby kraiu wymagaią nieiakiey

usil-

usilności i znakomitszey ofiary po nim, nie oburzy się przeciwko nowemu podatkowi, lubo wprawdzie uciążliwemu, ale zawsze snadnemu do zniesienia, gdy czas iego i trwanie, sama trwałość czyli przeciąg potrzeb kraiowych stanowi. (1)

---

(1) *Lud nigdy nie mruczy, gdy czuie że Rząd obeyśdź się nie może bez iego pomocy. Przez cały przeciąg związku Kameraceńskiego, Rzeczposposplita Wenecka, będąc obowiązana dawać odpor tylu Mocarstwom które się przeciwko niey sprzymierzyły, nie była przymuszona udawać się do zaciągania długow Narodowych: wszyscy Obywatele poddali się ochotnie podatkowi stosownemu do swego maiątku. Hollandya nie była w potrzebie zaciągnienia długu Narodowego, gdy wystawiła zna-*

Spoyrzyy na tę sprężynę. Nauciśnienie iednochwilne, by też naymocnieysze nieuszkodzi iey bynaymniey; i owszem wzbudza w niey sprężystość i opor. Ale ieżeli na nią rowną siłą cisnąć będziesz przez czas nieiaki, oddziaływa na siebie samą gwałtownie, sprężystość

---

czne dosyć woysko w r. 1672. wszyscy Obywatele uczynili składkę, bez naymnieyszego wstrętu, na wydatki publiczne, skoro poznali onych potrzebę. Gdy Obywatelki Syrakuzańskie po ucinały sobie włosy i z nich pokręciły cięciwy do łukow, na wypuszczanie strzał śmiertelnych przeciwko nieprzyiacielowi, gdy Rzymianki odarły się z wszystkich swoich ozdob i poświęciły ie na obronę kraiu, ktoremu groził pyszny zwyciezca; ktoż pobudził do takowych ofiar? Sama tylko potrzeba Oy-

iey traci ſiłę oporu, pęka nagle, i kaleczy cisnącą na nią rękę. Toż samo masz rozumieć o Narodzie: ſkoro doydzie do owego ſtopnia uciſku, uczy ſtraszliwey prawdy tych, ktorzy ſię dopuścili smutney ambicyi ciemiężenia go. Pod ow czas daie im widzieć na oko, że ieżeli Narody cierpią długo niesprawiedliwości i zaciekłe żądze Krolow, Krolowie bywaią ofiara-

---

czyzny; obrona iey była iedynym celem tych wszyſtkich heroizmów, ktorym piękną odpłatę gotowała wdzięczność publiczna. Zadna Rzeczpospolita z dopiero wymienionych, nie znalazła w swych Obywatelach ani tey szlachetności, ani tey powolności, gdy potrzeba było dać pomoc Oyczyznie, podczas woyny rozdmuchaney od ambicyi, danie potrzeby bronienia ſię przedſięwziętey.

mi własnego okrucieństwa swoiego. Nadchodzi w reszcie ow kres fatalny, w ktorym zupełna moc despoty niknie; dziwotwor postacią człowieka okryty, uzbroioyny żelazném swém berłem, skłania w reszcie dumny kark pod ręką nieprzełamaney konieczności, i grzebie się pod gruzami zwalonego Tronu, z ktorego niegdyś śmiertelny postrach rzucał na Narody.

XXXII.

O dystrybucyi czyli podziale bogactw Narodowych.

Jużeśmy mieli rzecz o bogactwach Narodowych i o sposobie nadania im wolney a prędkiey cyrkulacyi; iużeśmy roztrząsnęli wszystkie zawady, ktore kładą tamę swobodnemu onych krążeniu po całem ciele politycznem społeczności cywil-

ney; iużeśmy ſię zaſtanowili nad srzodkami znieſienia tych zawad; a za tém teraz wypada nam zważyć, iakie Syſtema Rząd przedſięwziąść powinien, aby ſię bogactwa w sprawiedliwym rozmiarze, po wszyſtkich częściach kraiu rozchodziły. Jeżeli bogactwa Narodowe nie będą ſię rozchodzić sprawiedliwie, miaſto ziednania kraiowi szczęścia, ſtaną ſię pewnem źrzodłem niezawodnego zniszczenia i upadku iego. To zdanie nie ieſt Paradoxem; przeciwnie ieſt ono prawdą ſtałą a niewzruszoną, ktorą interes osobiſty uſiłuie taić przed Narodami i Rządcami onych; ale Filozofia, nie waha ſię ani lęka obiawiać go światu, i naydowodniey o iey rzetelności przekonywać.

Szczęście publiczne nie czem innem ieſt, tylko ziednoczeniem po-

myślności partykularnych wszyſtkich w szczególności członków społeczności. Gdy bogactwa w małey liczbie rąk są połączone, i gdy większa część Obywatelów ſkazana ieſt na nędzę, to uszczęśliwienie szczególne kilkunaſtu osob, nie ſtanowi, bez wątpienia, szczęścia całego ciała towarzyskiego; i owszem znoſi go oczewiście. Jeżeli w machinie, ktorey wszyſtkie sztuki uszkodzone i zwątlone są przez uſtawiczne tarcie, odnowisz niektore a inne w tym samym ſtanie zoſtawisz; moc i ſiła pierwszych, zamiaſt coby machinie więcey gruntowności nadać miała, przyspiesza iey zepsucia, bo działanie i opor dawnych nie może bydź w zupełnym ſtosónku do działania i oporu, sztuk nowo sporządzonych. Podobnież ſię dzieie i z Społecznością; ieżeli prawie wszyſtkie szczególne osoby, z ktorych ſię ſkłada,

ſkazane są na nędzę i nieudolność, a szczupła garſtka uprzywileiowanych ludzi ciągnie dla ſiebie z bogactw moc i ſiłę nieprzezwyciężoną; łatwość ktorą szczęśliwi mieć będą walczenia z społecznością, w zupełnem zaufaniu, że nie napadną na odpor ſtosowny do swego działania, poczyni z nich ciemiężycielow; a lud uciśniony od ſto drobnych despotów, chłoſtany będzie srogiemi biczami despotyzmu, wśrzod nayokropnieyszey Anarchii nierządow. A w tym przypadku, iak oczewiście widzieć ſię daie, bogactwa przyspieszą zniszczenia społeczności. Nie lepiey żeby było, żeby wszyscy Obywatele w iednakowem zoſtawali uboſtwie? Niechay rozsądny Czytelnik raczy sobie przypomnieć, iakie wydała ſkutki ta niesforna uboſtwa i bogactw rożnica u Rzymian. Czyliżby Rzeczpospolita

Ateńſka ięczała była pod iarzmem trzydzieſtu Tyranów swoich, gdyby nędza nieucisnęła była ludu pod ow czas, gdy kilka familiy możnowładzcow opływały w doſtatki? Nie podobna wcale zkombinować dobrey konſtytucyi z Syſtematem feodalnym, ale iedynie tylko przeto, że nie podobna pogodzić tego Syſtematu, by też z naymnieyszą nierownością, w podziale czyli w rozchodzie Narodowych bogactw.

Ponieważ za tem bogactwa, są dla ludu zrzodłem klęſk wszelkich, gdy ſię nie rowno rozchodzą po Narodzie; Prawodawca wzniecaiąc ie w swym kraiu, iednę tylko cząſtkę dzieła swego urobi, ieżeli natychmiaſt nie pomyśli o sposobach przyzwoitego onych rozdziału. Ale iakichże sposobow Prawodawca użyć do tego powinien, aby Naród operacyi iego nie do-

ſtrzegł? iakież zawady kładzie temu dziełu zbawiennemu ninieysze Prawodawſtwo? Odpowiedzią na te dwa głowne zapytania, zakończemy tę xięgę o Prawach politycznych i ekonomicznych; ale nayprzody potrzeba udeterminować znaczenie tych wyrazow: *rozchod*, *podział*, *rozkład bogactw Narodowych*.

XXXIII.

Co trzeba rozumieć przez rozchod, rozkład, podział bogactw Narodowych.

Rozchod, rozkład, podział dokładny bogactw Narodowych, doſkonała rowność maiątkow, nie może mieć mieysca gdzieindziey, procz łona rodzącey ſię Rzeczypospolitey. Skoro tylko pewna liczba familii oſiada w iakiey okolicy

i kształtuie społeczność, Wodz społeczności takowey, lub ciało reprezentuiące wodza, zaczyna swe operacye od wyznaczenia każdemu członkowi nowego towarzystwa, kawałka gruntu, a na ow czas wszystkie owe familie zarowno są bogate. Ze iednak nie wszyscy ludzie iednakowy maią przemysł, nie wszyscy zarowno gospodarować i oszczędzać umieią, nie wszystkim iednakowe dopiekaią potrzeby; że iednak grunta idą wpodziały drobnieysze w stosónku liczby potomków; że Prawo zapisywania, ktore podług powszechnego mniemania, dotąd iest Prawem nieoddzielnym od własności, za czasem w iedney osobie połącza bogactwa kilku familiy, i że nakoniec nieiakiś gatunek mocy attrakcyi ustawicznie przyciąga maiątek do maiątku, bogactwa do bogactw; wcale nie podobna, aby ta rowność

podziału zostawała niezmienną. Jakoż zaledwo drugie pokolenie przeminie, gdy rowność ustanowiona w pierwiastkach rzeczy zaginie. Tę prawdę, w nayrzeczywistszem świetle stawił Aristoteles, w drugiey xiędze Polityki, w ktorey roztrząsa Systema dwoch uroionych Rzeczpospolitych: Rzeczypospolitey Platona i Rzeczypospolitey Phaleasa z Kartaginy, w ktorych dway wymienieni Filozofowie chcieli ustanowić doskonałą rowność maiątkow. Skutki Praw Rzymskich zwanych *Agrariæ*, są wtorym dowodem tey prawdy. A więc nie podobna wcale ustanowić doskonałą rowność maiątku pomiędzy rozmaitemi familiami społeczności; ale zupełnie podobną do wykonania iest rzeczą, aby w rządney społeczności, przyzwoicie rozchodziły się bogactwa, to iest, aby w niey pieniądze rozchodziły

ſię po niey w tey rownośći, ktoraby mogła ſkutkować swobodę ogolną dla wszyſtkich, a za iey pośrzedniſtwem uszczęśliwienie ogolne Obywatela. Kray, w ktorym każdy Obywatel, za pomocą pracy umiarkowaney, trwaiącey naywięcey 7. a naywięcey 8. godzin, zdoła łatwo uczynić zadosyć potrzebom swoim i familii swoiey; będzie kraiem nayszczęśliwszym na świecie; będzie wzorem towarzyſtwą doſkonale uorganizowanego. Nie będzie można w nim znaleśdź doſkonałey rowności maiątku, bo ta iaſt płonną chimerą zbyt gorących mozgow, a w nim iaśnieć będzie naypożądańsza rowność szczęścia rozpoſtartego po wszyſtkich klaſſach, ktore ſkładaią cywilną społeczność; rowność ktora powinna bydź iedynym celem prawdziwey polityki i Praw rozsądnych. Powiedziałem za pomocą

pracy umiarkowaney, 7. a naywięcey 8. godzin trwaiącey; bo zbyteczna praca nie może się pogodzić z szczęściem. Dozwolmy, ieżeli się podoba, Poetom i niektorym Filozofom zapalonym Entuzyazmem, wysławiać życie zbytecznie pracowite, ale sami przestańmy na litowaniu się nad nieszczęściem tych, ktorzy skazani są na nieprzestanne roboty. Natura każdemu iestectwu dała siły proporcyonalne do tego gatunku pracy, ktorą wykonać ma, nie przeznaczyła człowieka do życia tak pracowitego, iżby się na nie wylewać nie mogł bez uszczerbku exystencyi swoiey. Nie łudźmy się prożnem omamieniem. Nie prawda iest, aby ludzie zatrudnieni nayuciążliwszemi posługami towarzystwa, aby ludzie kilka tylko nocnych godzin maiący do wytchnienia z pracy, mieli żyć tak długo,

jak ow co kosztuie słodkich owocow gorzkiego ich potu, i ktory umiarkowanie sił swoich używa. Praca kilkugodzin wzmacnia ciało, ale znurzenie niszczy iego siły. Ubogi rolnik ze wschodem słońca biorący motykę, a niewypuszczaiący iey z ręku aż po zachodzie słońca, w roku czterdziestym lub pięćdziesiątym, staie się starcem; ukrocaią się dni iego, wiek wczesny nagina mu grzbietu ku ziemi; zgoła wszystko w nim obwieszcza gwałt uczyniony naturze. A więc w tym sposobie życia nie można znaleźdź szczęścia; ale go nawet i w prożnowaniu nie znaydziesz. Jak cień goni zawsze ciało, tak nudność ściga wszędzie zagrążone w prożniactwie bogactwo; a nawet i na samem łonie rozkoszy, dręczy ie nieprzestannie; rozkoszy nayżywsze wkrotce dla niego iałowieią; pod ow czas nic więcey nie

czuie, procz niesmaczney iednoſtayności uciech, ktora ie uciſka i usypia. Rozkoszę, ktore natura przeznaczyła do pokrzepienia duszy po pracach ciała lub utrudzeniu umyſłu, przeſtaią bydź roſkoszami w tę samę chwilę, w ktorey ſię człowiek na nie wylewa, nie będąc przygotowany zatrudnieniem do używania uciech. Pod ow czas, może człowiek nieprzerwanie przechodzić z roſkoszy do roſkoszy, ale w tey koleyney zmianie rozrywek, same tylko nudy znaydować będzie. Prożno wkłada sobie powinność codziennego obiegania rozległego okresu swych przyiaźni i znaiomości; prożno kosztuie wszyſtkich doświadczonych uciech, prożno uſta swe przybiera w uśmiech wesołości: prożno iezyk ſtroi w ton i wyrazy szczęścia. Nieſteteż! uroione tylko posiada szczęście; iego wesołość ieſt

wesołością wymusu i przysady, w ktorey serce nieuczęstnikuie bynaymniey. Długi nałog nciech zniszczy zupełną ich dzielność. Rozkosz iest sprężyną, ktorey moc częste naginanie wyniszcza; a ktorey giętkość trawiona bywa ciągłem naciskaniem.

Nie zaiste, zleniały bogacz nie znayduie szczęścia w rozkoszach: nie może czuć prawdziwey rozkoszy, tylko w tych przemiiaiących momentach, w ktorych czyni zadosyć potrzebom życia. W tych momentach wszyscy ludzie są zarowno szczęśliwi: ale natura tak iest nieczuła na przysługi bogacza, iż dla niego nie rozmnaża potrzeby głodu, miłości, snu. Jeżeli się delikatnieyszemi tuczy potrawami niż człowiek gminny, ktory z pracy rąk swoich żyie, nie więcey nad niego czuie rozkoszy w zaspokaia-

niu

niu apetytu swoiego. Jeżeli łoże iego miękczey wyſłane, nie kosztuie na niem, ani głębszego ani spokoynieyszego snu. A więc wszyscy ludzie zarowno są szczęśliwi w czaſie czynienia zadosyć potrzebom. Ta tylko między obydwoma zachodzić może rożnica, że nie iednakowo zapełniaią przeciąg czasu, ktory przedziela zaspokoioną potrzebę, od potrzeby odradzaiącey ſię. Ale zgnuśniały prożniak, ktory cały ten przeciąg czasu łoży na uganianie ſię uſtawicznie za rozkoszą bezprzeſtanku uciekaiącą przed sobą, nie ieſt szczęśliwszy od nędzarza, cały ten czas łożącego na prace zbyteczne. Jednego gniecie ciężar nudności, drugiego ciężar własney nędzy; ieden uſtawicznie goni za nowemi uciechami, uſtawicznie szuka nowych dla ſiebie potrzeb; drugi bezprzeſtanku złorzeczy naturze, iż

mu tyle nadała potrzeb, ilu nie zdoła uczynić zadosyć. A zatem praca umiarkowana, ktorey owoc wyſtarcza na zasycenie przyrodzonych ciała nie imaginacyi potrzeb, ktorey osnowa, bez naderwania ſił, zapełnia doſtatecznie przeciąg czasu, przedzielaiący potrzebę zaspokoioną odrażaiącey ſię potrzeby, ieſt iedynym sposobem, ieſt iedynym srzodkiem nayniemylnieyszym do doyścia owego ſtopnia szczęścia, na ktory natura pozwala ſię wynieść człowiekowi.

Ale iakimże kształtem w to potrafić, aby każda w szczegolności osoba miała swą cząſtkę, w tém pożądanem uszczęśliwieniu, które w towarzyſtwie dobrze uorganizowaném nie może bydź zabronione nikomu procz zbrodni i głupſtwa? Jużem powiedział: chcąc doyśdź tego celu, nie potrzeba ſię o to kuſić, a-

by wszyscy Obywatele byli zarowno bogaci, ale żeby Narodowe bogactwa ogołem wzięte, rozchodziły się pomiędzy wszystkich, w pewnym gatunku rowności; to iest, żeby się nie zbiiały wszystkie w małą liczbę rąk szczególnych, w nędzy nayokropnieyszey zostawuiąc resztę członków społeczności. Poszukaymy za tem sposobów zaradzenia tak potrzebnemu rozchodowi, i rostrząniymy, iakie mu się przeciwią zawady.

XXXIV.

O sposobach pewnych ustanowienia pewnego gatunku rowności w rozchodzie pieniędzy i bogactw Państwa, i o zawadach ktore temu rownemu rozchodowi kładnie ninieysze Prawodawstwo.

Rzućmy tylko okiem na ninieyszy stan społeczności Europey-

ſkich; a zobaczymy: że prawie wszyſtkie są podzielone na dwie klaſſy Obywatelow, z ktorych iedney na naypotrzebnieyszych rzeczach do życia zbywa, a drugiey dochodow żadne zbytki, żadne wymyſły, żadna że tak rzekę zmyślność i rozwiozłość wyczerpnąć nie potrafią. Pierwsza a razem naylicznieysza, nie może inaczey opatrzyć potrzeb swoich, tylko za posrzednictwem, zbyteczney pracy; nie pozwolono tey klaſſie ani znać szczęścia, iakośmy dopiero powiedzieli. Druga żyie w obfitości, prożniactwie i w udręczeniach tęſknoty oraz nudow, ktore zbytniey rozkoszy zawsze towarzyszą. Czasami powtorna ta klaſſa bywa nieszczęśliwszą od pierwszey. Przebog! toż iuż wszyſtkie Mocarſtwa ſkazane będą na tę niedolę, aby tylko samych nędzarzow na swych łonach pielęgnowały? Tenże to

ieſt nieprzełamany wyrok natury? albo raczey, nie ieſtże ſkutkiem nieuchronnym, nierozsądnych Praw naszych, ſkutkiem wad i błędow naszey polityki? Ktoż będzie mniemał, iż nie podobną wcale ieſt rzeczą zmnieyszyć bogactwa iednych, a pomnożyć doſtatki drugich Obywatelów, bez nadwerężenia Prawa własności; a tem samem bez uchybienia Prawom nayściśleyszey sprawiedliwości? Ah zaiſte; w ten czas tylko na tę rewolucyą, iako na niepodobną zewszech miar zapatrywaćby ſię można; gdybyśmy uporczywie trwali w niechęci roztrząśnienia przyczyn tego nierządu. Ktożby uwierzył? Pod ow czas, gdy ſię każdy żali, gdy każdy utyſkuie na ogromną nierowność bogactw, Prawa nasze, koło tego naybardziey pracuią, aby tę nierowność utrzymać i powiększyć. Nie można wątpić, że wszy-

ſtko, co dąży do zmnieyszenia liczby właścicielow w kraiu, dąży oraz, a dązy naypotężnieyszym sposobem do ubezpieczenia i zachowania tey okropney dyzproporcyi. Aleć ten ieſt ſkutek subſtytucyi i Maioratów.

Widziemy: że nayrozlegleysze włości przechodzą w całkowitości przez kilka wiekow, od Oycow, do synów, od ſtarszych braci do braci ſtarszych, iak gdyby grunta nie były podzielne, i iak gdyby własność od tey nieſkażytelności gruntow zawiſła. W Narodzie w ktorymby te Majoraty i Subſtytucye znieſione zoſtały, zapewneby ſię rowniey rozchodziły bogactwa. Gdyby maiątek oyca dzielony bywał rowno pomiędzy wszyſtkie iego dzieci, te dzieci zamieniłyby ſię w małych właścicielow, namnożyłoby ſię gospodarzy miernego

maiątku, ktorzy nie maiąc wiele zbywaiącego od potrzeb dochodu, byliby przymuszeni do użycia roli wszelkiemi sposobami; byliby przymuszeni iąć się innych zabaw i zatrudnień, ktoreby ie zachowały od prożniactwa zarażaiącego wszystkiemi występkami, i od męczarni nudow, ktore są prawdziwą trucizną życia. Ten nieprzerwany podział gruntów coraz na drobnieysze części, byłby rownie pożyteczny dla postępkow rolnictwa, przemysłu iak i populacyi. Obywatele nie maiący inney własności procz własności osobistey, znaleźliby także swoy zysk w tem pomnożeniu właścicielów; cena pracy, iak i cena wszystkiego co zmierza do handlu, zawsze zawisła od liczby przedawaiących i kupuiących. Że zaś pod ow czas wieleby było właścicielów a mało niewłaścicielów, wieleby osob potrze-

bowało rąk wyrobniczych, a te będąc w małey liczbie, przewyższyłyby naturalnie cenę swey pracy; w ten czasby mogli używać tey swobody życia, bez ktorey, iakośmy powiedzieli; nie ma szczęścia na ziemi.

Niechay mi nikt nie zarzuca: iż nie podobna wcale znieść Maioraty w kraiu, w ktorym ieszcze znayduią ſię dobra feodalne. Gdy familia iednę tylko lenność poſiada, nayſtarszemu można dać baronią, a grunta i wioſki oney rowno podzielić między braci; gdy familia ma kilka lenności, czemuż lenność ta nie ma bydź podzielona na tyle równych części, ile ieſt potomkow? Toż nie wszyſtkie dzieci rowne będą miały Prawo do dziedzictwa oycowſkiego? Czyliż brat młodszy ma cożkolwiek takiego w osobie swoiey, coby było niezgodnem

z inweſtyturą na lenność? Wielki Pan Ziemiański ma więcey sposobow uciemiężania niż właściciel małey lenności. Im mocniey rozmnażać ſię będzie liczba tych małych właścicielow, tém sporzey, w oczach Monarchy rosnąć będzie liczba obrońcow kraiu na czas woyny, tem prędzey z oczów ludu niknąć będzie liczba ciemiężących go pod czas pokoiu, przemocnikow.

Lecz może mi kto rzecze: Syſtema subſtytucyi i Majoratow ieſt właściwie przyzwoite naturze Rządu Monarchicznego. Rząd uciśniony gwałtownością swych potrzeb, w wielkich właścicielach znayduie zawsze gotowe dla ſiebie zaſilenie, a za tem bardzo wielkie zabezpieczenie; bo ponieważ ci wielcy właściciele, za naymnieyszą zmianą w Adminiſtracyi, mogliby ſtraszliwy ponieść uszczerbek w swych

bogactwach, widzą że w utrzymywaniu i ratowaniu Rządu, nayrzetelnieyszy maią interes?

Możeż bydź ktore złe, gorsze i straszliwsze nad to? W Monarchiach, tak iak i we wszystkich innych Konstytucyach, wielość właścicielow iest zrzodłem szczęśliwości publiczney. Ale gdyby rozchod wolny bogactw skutkowany podziałem wielkich maiątkow, ożywił wszystkie klassy społeczności, iużby pod ow czas nie iedna tylko klassa Obywatelów, dzierżyła Prawo wyłączaiące inne, czuwania nad zachowaniem Państwa. Cały Narod broniłby własnego swego szczęścia, a tem samem, powagi ukoronowanego Obywatela, ktoremuby ie winna była. Możeż bydź bezpieczeństwo nad to pewnieysze i znakomitsze?

Inna ieszcze zawada kładzie tamę rozchodowi bogactw, to iest: że Stolice Państwa chłoną ogromną ilość gotowizny grąznącey w nich bez powrotu. Już teraz, w samych tylko Stołecznych Miastach, widzieć się daie okazałość i świetność Europeyskich Narodów; reszta kraiu, bywa istnym zbiorem nieszczęśliwych nędzarzow, skazanych na pędzenie całego życia w zbytecznych pracach, przy dzikiey i okrutney pewności, że żadnego innego dziedzictwa ubogiemu potomstwu swemu nie zostawią, procz nałogu uciemiężenia, trudow, nędzy i przekleństw nieudolney rozpaczy.

Mowiąc o zawadach, ktore niezmierna wielkość Stolic kładzie postępkom rolnictwa, wskazaliśmy przyczyny, ktore do nich ściągaią wszystkę gotowiznę Narodów;

uważyliśmy, że niektore z tych przyczyn są *konieczne* a inne pochodzące z *bezprawia*; daliśmy sposoby osłabienia dzielności iednych a zniszczenia drugich. Nie mogą nic dodać do tego, com powiedział.

Roztrząsnąwszy przyczyny, ktore po większey części Narodow Europeyskich wstrzymuią swobodny rozchod pieniędzy; zobaczmy teraz, iak po zniesieniu tych zawad, można rozchod wspomniony ułatwić. Dosyćby podobno było iednego srzodku: naprzykład, przykazaćby należało wyraźnem Prawem, aby w kupnie dobr, gdy wszystkie iedne okoliczności rowne będą, ludzie nie maiący własności, mieli preferencyą, czyli pierwszeństwo; tudzież aby w przypadku konkurencyi dwoch kupcow właścicielow, temu z nich była dana preferencya, ktory mniey-

szą rozległość gruntow posiada? Ale coż powiemy o zbytku? Możeż on dopomodz swobodnemu rozchodowi bogactw? Zaraz roztrząsnę to pytanie.

XXXV.

O Zbytku.

Zbytek o ktorym Moraliści i Politycy, tyle dobrego a razem tyle złego powiedzieli; zbytek, ktory iedni ozdobą społeczności nazwali, a ktory drudzy wytępić usiłuią iak wadę niszczącą towarzystwa; zbytek, ktoremu deklamacya przypisała upadek Mocarstw, a przemysł postępek i wydoskonalenie kunsztow; (1) zbytek, ktory po-

(1) *Zbytek, nie może inaczey bydź pożyteczny iedney klassie Obywateli,*

dług pospolitych i gminnych politykow, przenosi bogactwa Narodu rolniczego w ręce Narodu rzemieślniczego; ale ktory w samym skutku utrzymuie obydwa, i zachowuie handel pomiędzy ludźmi; zbytek w samey rzeczy, iest bez wątpienia, iednym z naydzielniey-szych sposobow, do ułatwienia swobodnego rozchodu pieniędzy i bogactw po kraiu. Gdyby ludzie bogaci nie czynili wielkich wyda-

---

tylko niszcząc drugą Dobrodzieystwa zatem iego, zdaią się bydź podobne do iałmużn bezbożnego zdziercy, ktory cząstkę gwałtow swoich poślubiaiąc Bogu, zuchwale się chce dzielić swemi zbrodniami z Religią ktora mu ich zakazuie Lecz nie przerywaymy Filangieremu osnowy rezonowania: przy końcu znaydziemy mieysce dla uwag naszych.

tkow na zażywienie przepychu, doczekaliżbyśmy ſię kiedy podziału i rozchodu tych ogromnych zbiorow, pomiędzy wszyſtkie klassy społeczności? Prawdę tę oſtatecznie dowiedli wielu Pisarzy, a doświadczenie codziennie ią okazuie. W Państwach, w ktorych zbytek panuie, bogactwa pomimo wszelkich zawad, o ktorycheśmy mowili, daleko ſię lepiey rozchodzą, niż w owych, w ktorych rzeczone zawady nie są ani tak liczne ani tak dzielne, ale z ktorych rugowano zbytek.

Odezwie ſię zapewne nie ieden, że lubo zbytek ſkutkuie to dobro, przecież tak wiele innych klęſk ſkutkuie, iżby ſię Prawodawcy nie należało uciekać do tego sposobu ułatwienia rozchodu bogactw. Zobaczmy: iakiey natury są te nieszczęcia, te klęſki. Zobaczmy,

czyli tego wszyſtkiego, co moraliści zbytkowi przypisuią, nie należałoby raczey przypisać obyczaiom; zobaczmy, czyli to zbytek psuie obyczaie, czyli raczey złe obyczaie zmieniaią przymioty i ſkutki zbytku. Nakoniec uważmy, czemby mogł bydź zbytek w Narodzie poddanym ſłodkiemu i błogoſławionemu panowaniu dobrych obyczaiow. Wypada, ażebyśmy nayprzod udeterminowali ściśle wyobrażenie zbytku, abyśmy potem dokładnie wytknęli, co pożytecznego, a co szkodliwego, może mieć w sobie.

Zbytek, ieſt to użycie bogactw i przemyſłu na ziędnanie sobie przyiemney exyſtencyi, sposobami nayprzyzwoitszemi do pomnożenia wygod życia i rozkosz towarzyſkich. A więc Narod, wśrzod ktorego daie ſię widzieć ogromny zbytek,

tek, muſi poſiadać ogromne bogactwa. Jeżeli w nim zbytek ieſt pospolity wszyſtkim klaſſom Obywateli, weź to za dowod, iż ſię w nim bogactwa należycie rozchodzą, i że większa część owey społeczności poſiada nadobfitość, ktorey może na swe rozkosze używać. Jeżeli ten przepych w iedney tylko klaſſie Obywateli znaydziesz, weź to za dowod nayniegodziwszego rozchodu bogactw. Lecz byle tylko inne przyczyny nie wpływały do uwiecznienia tey nieszczęśliwey dysproporcyi, nie długo trwać będzie, bo ią sam zbytek zniszczy. A więc w pierwszym i drugim przypadku zbytek ieſt dobrem: w pierwszym bo ożywia przemyſł, zaoſtrza dowcip, tchnie w Obywateli miłość pracy, zachowuie bogactwa w kraiu, łagodzi obyczaie (*nie wiem czy nie rzetelnieyby był powiedział, rozwalnia oby-*

czaie) ſtwarza rozkosze, wznieca w człowieku czynność ktora go wyrywa zgnuśniałemu prożniactwu, roztacza wszędzie ożywiaiący zapał (*NB. w ſłużących zbytkowi ale nie w tych, ktorzy w nim i w iego rozkoszach grążną*) daie nowe ſiły handlowi, i produkta, ktore ſkąpa natura w łonie wod i w wnętrznościach ziemi ukryła, lub ktore zarzuciła w odległe niezmiernie klimata, czyni właściwemi wszyſtkim mieszkańcom ziemi. I w drugim ieszcze przypadku zbytek ieſt dobrem, bo ułatwia rozchod bogactw i pieniędzy, ktorych zbicie ſię w małą liczbę rąk, ieſt rzeczywiſtem zrźrodłem klęſk i nędzy Narodowey, iakośmy wyżey okazali. Pracowity wyrobnik i przemyślny rzemieślnik, nie poſiadaiący żadnego zagonu ziemi, mogą ſię pod ow czas ſtać właścicielami. Zbytek otwiera szkatułę człowieka bo-

gatego, i przyniewala go do wypłacenia polubowego podatku temu, ktoryby omdlewać musiał w prożnowaniu i nędzy, gdyby ten bodziec, nie podżegał szczęśliwiey uposażonych. Zbytek wynayduie, doskonali, rozmnaża sztuki i rękodzieła, ożywia dowcip i przemysł, nakoniec samemu rolnictwu nowe daie życie; bo właściciele, z przyczyny zbytku ogołoceni z tego co się im od wydatkow rolniczych na czysty dochod zostaie, własnym interessem przymuszeni bywaią do pomnożenia liczby tych produktów, ktore wymieniaią za rozkoszy (1) Więcey ieszcze

---

(1) *Jeżeli gdzie, tedy tu naybardziey zdaie mi się Filangieri zbacza od prawdziwie filozoficznego rezonowania. Doświadczenie codzienne uczy mię, iż żaden z Panow zagrą-*

powiem: to oddziaływanie, którego szczególnych ſkutkow każda

żonych w zbytku nie prowadzi przyzwoitego gospodarſtwa; toż samo doświadczenie w Panach Rządnych i pilnuiących coraz większey korzyści z włości swoich, zawsze mi pokazuie ludzi umieiących łączyć okazałość własnego ſtanu, z oszczędnością prawdziwego i rozsądnego gospodarza. U takich nigdym nie widział tego, co ſię podług zdrowego rozsądku zbytkiem nazwać może. Alem iuż w tyſiącnych przykładach widział, że chęć doſtarczania zbytkom nałogowym, nie do ulepszenia ſtanu włości swoich, co znakomitych zawsze potrzebuie nakładow, lecz do zruinowania maiątku, i całkowitego w reszcie wyniszczenia ſię z niego, nakłoniła, ieżeli nie przywiodła do szarpnienia

społeczność doświadcza, w ninieyszem położeniu rzeczy, może bardzo wiele wpływać na wolność polityczną Narodu.

Narod gruby, ktoremu duch wieku zabrania toczyć woynę, w kto-

---

ſię na maiątki. Wreszcie nie zgadza ſię to z naturą serca człowieka, tak przywiązanego do zbytku, iżby mu cały dochod czyſty poświęcał; aby myślał o nadaniu ziemi większey żyzności. Lecz gdyby nawet w zgiełku zbytku mogł kiedy o lepszem użyźnieniu swey włości pomyśleć, taka chęć nie zgadzałaby ſię z naturą rzeczy; bo ten, komu zbytki chłoną wszyſtkę nadobfitość dochodu, z czego będzie opłacał wydatki do użyźnienia ziemi nieodłączone.

rym niedoſtatek zbytku wprowadza w zaniedbanie kunsztu, nie może znać inney zabawy procz uprawy roli. A więc ten Naród będzie podzielony na dwie klaſſy, na klassę właścicielow, i na klaſſę poddanych czyli manów, czyli rolnikow. Podległość rolnikow, udeterminowana groźnem a ściſłem Prawem potrzeby, muſi ſię odrodzić w zawiſłość niewolniczą. Jeżeli gwałty właścicielow ſtaną ſię nieznośnemi, klaſſa nie poſiadaiąca własności nie ma innego sposobu, tylko złączyć ſię z Monarchą, i szukać w powiększeniu iego powagi, lekarſtwa przeciwko uciemiężeniom i gwałtom Aryſtokracyi. To ſię w samym ſkutku ſtało prawie u wszyſtkich Narodów Europeyſkich. Zbytek byłby uprzedził ten nierząd, byłby go nie dopuścił, iednaiąc rozchod własności wraz z bogactwami, byłby dał Narodowi

moc i siłę, byłby osłabił arystokracyą, niezmieniaiąc kształtu Rządu.

Zbytek, uważany pod tym widokiem iest zawsze dobrem; ale się może stać złem rzetelnem, gdy wyobrażenie iego zbyt ogolne rozciągnione będzie, i gdy pod imieniem iego zamkniemy wszystkię wydatki przepychu i okazałości. Wydzierać, naprzykład roli, bardzo znakomitą liczbę ludzi, aby niemi w Stolicy zdobić ogromne pokoie pałacu bogactw i dostatkow; wydzierać rolnictwu i pracom handlowym niezmierną liczbę koni, aby ie na prożno po rozległych stayniach rozstawiać; zawsze zabierać znakomitą część gruntu na ogrody, bochiety, dzikie promenady; to iest zbytkiem przepychu i konsumpcyi, zbytkiem arcyszkodliwym dla kraiu. Ale ia nie ta-

kiego zbytku definicyą podałem. Zbytek taki ieſt zbytkiem Narodow dzikich. Takim był zbytek Baronów w dzikich i nędznych czasach feudalności, zbytek przeciwko ktoremu filozofia nigdy nad to ſilnie powſtawać nie może, a od ktorego Prawodawca powinien oddalać ludzi nie sposobami wproſt przeciw niemu idącemi, nie Prawami wydatkowemi znanemi pod nazwiſkiem *legis sumptuariæ*, ale srzodkami wcale innemi, ktorych mu uszanowanie ku świętym Prawom wolności i własności użyć pozwala.

Dawszy prawdziwe wyobrażenie zbytku, i rozrożniwszy zbytek pożyteczny od zbytku szkodliwego; zobaczmy teraz czyli zbytek może popsować obyczaie, iak powiadaią moraliści, czyli też raczey złe obyczaie zbytek ſkazić potrafią.

Obyczaie nie czem innem są tylko nałogiem urządzania uczynkow naszych podług opinii. Czyli ta opinia będzie prawdziwa czy fałszywa, zawsze ieſt iedynym wymiarem uczynkow naszych (NB. *Zdanie to zupełnie fałszywe, nadweręża czyli raczey idzie wproſt przeciw pierwszym zasadom moralności, iak zobaczysz przy końcu tego Tomu w uwagach naszych*) a zatem powinna urządzać użycie wszyſtkich naszych bogactw. A więc same obyczaie determinuią zbytek Narodowy i nim kieruią. Jeżeli obyczaie są dobre, zbytek będzie ſtosowny do porządku towarzyſkiego; ieżeli obyczaie są zepsowane i zbytek ſkażony będzie, Naprzykład, ieżeli dobre obyczaie, albo co iedno ieſt, ieżeli opinia urządzaiąca uczynki Obywatelow i Rząd ktory tą opinią kieruie, zaszczytami obsypuią tych ktorzy ſię dobru pu-

blicznemu poświęcaią: pod owczas zbytek będzie zbytkiem dobroczynności, zbytkiem patryotycznym. Człowiek bogaty w tym Narodzie, nie będzie zbytku swego zasadzał na wpływaniu po ogrodach swoich wszetecznego grona Bachusa i Wenery; przypomni sobie, iakie wrażenie na duszy Temistoklesa uczynił posąg zwycięzki Aristidesa podźwigniony w Atenach, i biegłey ręce każe rznąć z kamienia wyobrażenie Obywatela ktorego cnoty uczyniły zaszczyt Oyczyznie, aby uwiecznił imię iego i aby nauczył wszystkich Wspoł Obywatelów, iakim sposobem mogą się stać godnemi wdzięczności publiczney. Naprawa drogi potrzebney do ułatwienia handlu, wysuszenie bagna, wprowadzenie nowego rzemiosła, podane ręki talentowi wydobywaiącemu się z cieniów, te to będą, w owym Narodzie głowne cele zby-

tku, na ktoren ſię chciwie wylewać nieprzeſtanie bogaty Obywatel. W samey rzeczy, taki był zbytek wszyſtkich kraiów wolnych, cnotliwych, i bogatych. Taki będzie zbytek kolonii Angielſkich, ſkoro pokoy utwierdzi szczęśliwą ich konſtytucyą, i ſkoro im dozwolono będzie używać owocow ich wolności, ich cnot i ich handlu. Lecz przeciwnie, ieżeli obyczaie narodowe są ſkażone; ieżeli Narod utracił wszelkie wyobrażenie cnoty i patryotyzmu; ieżeli opinia ktora włada wszyſtkiemi uczynkami ludzkiemi tym tylko udziela zaszczytow i dyſtynkcyy, ktorzy w miękkości i prożnowaniu gnuśne pędzą życie: pod ow czas zbytek tego Narodu, przeymie na ſiebie cechę iego obyczaiow. Pod ow czas zobaczemy, iż Obywatel zaledwo wyżywić ſię mogący bez pracy, pysznić ſię będzie niby ob-

iektem zbytku długo obrosłemi paznokciami, ktorym rość dozwala, aby każdemu dowiodł, że całe życie nic nie robi. Tam zbytek cały zawiśnie na saraiu; sama liczba nałożnic i Eunuchow, obwieszczać tam będzie bogactwa każdego szczegolnego Obywatela; ona będzie determinować oznaki szacunku, poważania, uszanowania, ktory mu Wspoł Obywatele winni. Taki ieſt zbytek większey części Narodòw Wschodnich.

Nie należy przeto mięszać przyczyn ze ſkutkami. Z ſkażenia obyczaiow, rodzi ſię ſkażenie zbytku, ale nie zbytek psuie obyczaie; a nawet zbytek, ani męztwa Narodowego osłabiać nie może, To złe, ktore moraliści zbytkowi także przypisali, ieſt szczerym ſkutkiem ſkażenia obyczaiow; kto w tym samym czaſie gdy rozgnież-

dza ſkażenie zbytkow, rozmiękcza że tak rzekę męszczyzny, i czyni ich niezdolnemi do ponoszenia trudow woiennych Przemyſł zamiaſt oſłabiania umyſłu i ciała nowe im nadaie ſiły. Ileż to razy Ateńczykowie, pomimo wszelki swoy zbytek, nie odnieśli zwycięztwa z ſkromności i umiarkowania Spartańczykow? Francya, pod panowaniem Ludwika XIV. to ieſt w w owey epoce, w ktorey zbytek przeszedł wszyſtkie granice, nie wſtrząsałaż całą Europą? Coż ieſt za rożnica pomiędzy ſławnym *St. Hilaire*, ktory raniony śmiertelnie, pokazuie Synowi swemu wielkiego Turenna obok ſiebieległego za Oyczyznę, a owym Oycem Lacedemończyka, ktory bieże do kościoła na oddanie dzięków Bogom, iż Syn iego utracił życie broniąc swoiego kraiu Ow Naród Europeyſki, w ktorym zby-

tek naywiększe uczynił postępki, nie pokazałże, w ostatnich czasach męztwa i waleczności godnych swych dzikich przodków ? Nie wydałaż Anglia z łona swego, ogromney liczby rycerzow, ktorzyby byli zaćmili chwałę wszystkich bohaterów starożytności, gdyby tamci, woiowali byli na morzu ? Ileż razy Ocean stał się Teatrem tłumu dzieł nierownie waleczniey-szych niż owe, ktore wsławiły starożytne potyczki pod Plateą, Marothonem i Termopilami ? Nic zbytek nie osłabia bynaymniey męztwa, siły, odwagi, dzielności, gdy ieszcze obyczaie nię są zepsowane; i wten czas dopiero staie się prawdziwie szkodliwym, gdy się do tego wiele innych przyczyn obcych przyłoży. Ponieważ zawisł całkowicie od obyczaiow Narodowych, Prawodawca nie może go inaczey urządzać, tylko urządzaiąc oby-

czaie kraiowe. Jeżeli chce, aby kray, aby Naród iego nie ſkładał ſię ani z dzikich Spartańczykow, ani z niewieściałych Sybarytow; ieżeli chce aby miłość pracy uwieczniała ſię w nim wraz z guſtem swobody i rozkosz towarzyzkich; ieżeli nakoniec chce, aby zbytek był tém czem bydź powinien, duszą przemyſłu, i rozdawcą bezſtronnym bogactw Narodowych; niechay ſtworzy, niech i doſkonali obyczaie, niechay nie wierzy mniemaney ſkuteczności tych wszyſtkich Praw oszczędności, ktore są znane pod nazwiſkiem *legum sumptuariarum* a ktore nadwerężaią praw wolności Obywatelſkiey, a zazwyczay nie od miłości dobra powszechnego dyktowane bywaią, lecz od nierozsądney a płochey i nadto pospolitey żądzy, układania i oboſtrzania wszyſtkich uczynkow Obywatela; od tego gatunku manii,

ktorą rażeni zapatruią się na ludzi iak na dzieci pozbawione światła rozumu, ktore za rękę wodzić potrzeba; niechay się nakoniec przekona, że chcieć zbytek urządzać ustawami Prawa, iest iedno co Prawo poddawać pod wszystkie odmiany mody. Jeżeli dzisiay zakaże ieden gatunek zbytku, inż iutro z mody wyydzie, i inny znowu zakazywać będzie musiał. Imaginacya, bez przestankn iątrzona zakazami, zawsze będzie uprzedzać Prawa; pod ow czas same się tylko arbitralne i szczegółowe ustawy ziawią, ktore się nawzaiem rozmnażać będą; a Prawodawca, k-ory na wzor Bostwa powinien rządzić ludzmi za posrzedn ctwem Praw ogólnych a stosownych do naturalnego porządku, narazi dostoyność swoię; iego Prawa staną się celem pośmiewiska i pogardy; przemysł i handel Narodu zruinu-

ią,

ią, niszcząc ſtosonki i związki z przemysłem i handlem innych Narodow, przez uroioną boiaźń zbytku cierpiętliwego, iako to nie raz doświadzenie w samym ſkutku pokazało. Niechay ſię zatem nie obawia poſtępkow zbytku, iakieżkolwiek one będą, dopokąd porządek panować będzie pomiędzy rozmaitemi klaſſami Obywatelów; i owszem niechay ſię na ten zbytek zapatruie iako na ſkarb potrzebny do zbogacenia kraiu, i iako na wypadek swobody ogolney.

Większa część Pisarzy politycznych powſtała przeciwko zbytkowi cierpiętliwemu w ogolności, i przytwierdziła, że sam tylko zbytek czynny pożytecznym bydź może Narodowi. Wyłożę niektore prawdy względem tego; prawdy ktoreby sprawuiącym Rządy nie powinny bydź nie wiadome.

XXXVI.

O zbytku czynnym i cierpiętliwym. W iakim przypadku zbytek cierpiętliwy ieſt dobrem? w iakim przypadku zbytek czynny ieſt złem.

To wyboczenie nie ieſt wcale obcem względem osnowy tey części. Większa część Pisarzy popieraiących sprawy zbytku powſtała przeciwko zbytkowi cierpiętliwemu; bo mniemali: że wyprowadza z kraiu bogactwa rzetelne, a wprowadza bogactwa uroione, bogactwa dziwaczne i imaginaryyne; że zażywia przemyſł obcy a szkodzi przemyſłowi Narodowemu; przypuszczaiąc do konkurrencyi przemyſł obcy, ktory zawsze miewać zwykł preferencyą.

Ten zarzut, ktory powszechnie czynią przeciwko zbytkowi cier-

piętliwemu ieſt błędem, ktory nie może ſkąd inąd pochodzić, tylko z niewiadomości prawdziwych intereſſow Narodu, oraz z szczególnego ſtanu rozmaitych kraiow. Z tego to błędu zamyślam wyprowadzić tych, ktorzy maią powierzony sobie ſkład powagi publiczney. Proszę czytelnikow moich, aby mnie nie obwiniali o budowanie Syſtematow płochych, w zamiarze obalenia zdań ſławnych mężow, ktorzy ſię poświęcili obronie Praw ludzkości; nie przywłaszczam sobie charakteru zeſłańca wyraźnego na obiawienie Narodom prawd tyczących ſię ich uszczęśliwienia, lub na wſkazanie im drogi prowadzącey do przybytku pomyślności rzetelney. Duma tak nierozsądna, nie może ſię wcisnąć do umyſłu człowieka, ktory już wyznał, i ktory tutay ieszcze wyznaie, iż po większey części, myśli i wyo-

brażenia swoie winien zacnym poprzednikom, w tey samey materyi piszącym. Ale Polityka, Ekonomia i Prawodawctwo są obiektami tak zawikłanemi, iż chcąc zbyt uogolniać wyobrażenia, ktorych dokładność od szczegołowych ſtosonkow zawiſła, łatwo można znaczne popełnić błędy: W taki błąd wpadli ci wszyscy, ktorzy powſtali przeciwko zbytkowi cierpiętliwemu w ogolności; nie daiąc na to uwagi, że zbytek podsycany przemyſłem obcym, nie tylko nie ieſt złem żadnem, ale nawet mogłby bydź iedyną podporą bogactw i pomyślności niektorych Narodów.

Aby uczuć należycie prawdę tey maxymy, wiedzieć należy, iż w każdym Narodzie, gotowizna ma pewien swoy kres, za ktory przeſtąpić nie może bez zniszczenia ludności, rolnictwa, kunsztow i han-

dlu. Wyſtawmy sobie w myśli, że Narod pewien poſiadaiący obfite miny lub arcykorzyſtną rownowagę handlu, chce usunąć ſię z pod zawiſłości od innych Narodow, przywłaszczaiąc sobie kunszta, rękodzieła i towary, mogące ſłużyć do wewnętrzney konsumpcyi, a zakazuiąc wwożenia wszyſtkich towarow obcych i zagranicznych, ktoreby z kraiu wyciągały pewną cząſtkę gotowizny; pytam ſię iaki będzie los takowego Narodu? Byle tylko trzęſienie ziemi nie zawaliło min iego, byle rewolucya polityczna nie obaliła i nie zniszczyła iego handlu; byle ambicya Monarchy lub interes własnego bezpieczeńſtwa nie zobowiązał go do wyſłania woyſka, ktorego konsumpcya rozprasza cząſtkę kruszczow kraiowych; ilość gotowizny wzmagaiąc ſię coraz bardziey w tem Pańſtwie, wartość oney do tego

ſtopnia zmnieyszy i zniży, że cena płodow ziemnych i robot warsztatowych tak poydzie w gorę: iż Obywatele znayduiący dla ſiebie więcey korzyści w kupnie towarow obcych niż w nabywaniu kraiowych, swoie zarzucą a obce trawić będą. Pod ow czas rolnicy, rzemieślnicy, rękodzielnicy kraiowi, nie mogąc wytrzymać konkurrencyi cudzoziemcow, porzucą grunta, kunszta i warsztaty, o podal uciekać będą od Oyczyzny, ktora im w darach swoich, samo uboſtwo, samą nędzę wydziela; pod ow czas na koniec wyydzie z kraiu i owa niezmierna maſſa gotowizny, ktorey nieroztropnie zabroniono wszelkiego odchodu. Tem kończą wszyſtkie Narody w ktorych gotowizna zbytecznie ſię wzmaga.

Niechay sobie nie podchlebia Prawodawca, że tey nieszczęśliwości zdoła zapobieżeć zaſtawiaiąc uſtawy surowego zakazu potężnym i arcydzielnym Prawom nieprzebłaganey potrzeby. Mimo oſtrość i surowość kar, ktoreby mogł uſtanowić na wprowadzaiących towary zagraniczne; mimo tę całą a liczną trzodę ſtrażnikow i szpiegow, ktorymby zdał czuyność nad przeſtępſtwy rozporządeń swoich; obcego przemyſłu i kraiu płody, będą zawsze wchodzić w iego granice, dopokąd tylko ukradkowe ich sprowadzenie, otuchą zyſku nieprzeſtanie podsycać chciwych zarobku handlarzy. I ſtrażnicy i szpiegi padną zalśnieni powabami przekupności; wszyſtkie ukazy, rozporządzenia i uſtawy poydą w pogardę; wszyſtkie pogrożki Prawa zoſtaną bezſkuteczne; a nawet śmiało rzec mogę, iż sami przełoże-

ni nad ſkrbownictwem zoſtaną pryncypałami tego ukradkowego handlu (1)

A więc żadnego iuż niema lekarſtwa, gdy liczba gotowizny Naro-

---

(1) *Zdało ſię Anglii że zdoła zapobieżeć wprowadzaniu pewnych towarow, obciążaiąc ie poborem, ktoryby im nadawał cenę ſtu, lub dwoch set procentu. Do tego poboru, przydała ieszcze kary naysurowsze na przemycaiących. Ale dopięłaż szczęśliwie swego? Komuż nie wiadomo, że wwoz ukradkowy tych towarow, zbogacił nad mniemanie arcywielką liczbę familiy? Czyliż wwożenie tych towarow nie ieſt tak częſte, iak wwożenie wszyſtkich innych, ktore pod okiem dozorcow, i z zezwolenia Prawa, wprowadzane bywaią.*

dowey, zbytecznie wzrośnie w Narodzie. Polityka powinna wcześnie zapobiegać temu nieładowi, iednaiąc odpływ zbyteczney obfitości, ktoraby mogła wiele złego narobić. Ja iednak nie widzę na to innego sposobu iako zbytek cierpiętliwy, osobliwie dla Narodu, ktory posiadaiąc obfite miny złota i srebra, oraz maiąc dla siebie korzystną rownowagę handlu, oprocz tych wszystkich korzyści obdarzony ieszcze iest niepoślednią korzyścią gruntow wydaiących wszystkie płody potrzebne do zaspokoienia pierwszych potrzeb, i wystarczaiące konsumpcyi.

Gdzieżby można szukać tego odpływu? w czemby go znaleśdź można? w woynie? ah! byłoby to błędem przeciwnym wszystkim maxymom moralności i polityki. Wszelka woyna, do ktorey nas

nieſkłaniaią, nie niewolą Prawa obrony potrzebney, lub święte obowiązki przymierza, ieſt niesprawiedliwością ktorey nic wymowić ani usprawiedliwić nie potrafi. Woyna nie tylko gotowiznę rozprasza, ale nadto wyplenia ludność. Z drugiey ſtrony woyna takowa, w wieku w ktorym Narody iedynie do pokoiu wzdychaią, nie mogłaby innego wyprowadzić ſkutku, procz wzburzenia wszyſtkich kraiow przeciwko temu, ktoryby ſię odważył mięszać pokoy powszechny.

Będziemyż szukać tego odpływu w trawieniu towarow zagranicznych ſłużących zaſileniu naypierwszych potrzeb? Byłoby to iedno, co wprawić Narod własny w podległość innych Narodow i uczynić go od nich zawiłym; co wyſtawić go na exyſtencyą nie

pewną i dopadkowe tylko szczęście, byłoby to niszczyć rolnictwo, ktore iest pierwszą zasadą pomyślności Narodów.

Będziemyż go szukać w ustanowieniu znakomitego marynarstwa? Prawda iest, że ten srzodek nadarza poniekąd z innych miar bardzo wielkie zyski, ale w naszem założeniu nie może wyprowadzić takiego skutku, iakiegoby żądać należało. To marynarstwo albo iest przeznaczone do opiekowania się handlem i ożywienia onego; a pod ow czas sam handel go opłaca; albo iest przeznaczone do obrony granic, a w ten czas trawi towary Narodu ktory ie utrzymuie. A więc ani w iednym ani w drugim przypadku nie może bydź kanałem iednaiącym odpływ zbyteczney części gotowizny.

W ktorąkolwiek ſtronę wzrok nasz uniesiemy, doſtrzeżemy, że tylko sam zbytek cierpiętliwy ułatwia odpływ nadobſitey cząſtki gotowizny. Ten kanał kommunikacyi nadaiący życie handlowi, uſtanawiaiąc pomiędzy wszyſtkiemi Narodami pewien gatunek zawiſłości dobrowolney, i ktoren podług okoliczności zamknąć lub otworzyć można, ieſt iedynym srzodkiem, iaki Polityka wymyśleć może, ku zapewnieniu pomyślności kraiu, ktoremu zbytek bogactw grozi bliſkim upadkiem.

Jeżeli bacznie roztrząśniemy interesſa dwoch Narodow Europeyſkich, ktore ſię właśnie w takiem znayduią położeniu, iakieśmy założyli, ieszcze nam ſię rzeczywiściey ta prawda okaże. Hiszpania i Portugalia poſiadaią obfite miny srebra i złota: maią grunta żyzne

ktore wszyſtkich produktow, do wewnętrzney konsumpcyi potrzebnych doſtarczyć mogą. Co ſię tycze Hiszpanii, nikt zaprzeczyć nie zdoła, że ten kray, ze wszyſtkich kraiow świata, mogłby bydź naybogatszy, iuż z ſtrony położenia swoiego, iuż z ſtrony gruntow, iuż nakoniec z ſtrony Amerykańſkich włości swoich; że Hiszpania mogłaby nayſkorzey zebrać naynakomitszą maſſę srebra i złota; że ona nakoniec mogłaby nayprędzey doyśdź do tego ſtopnia zbytecznych bogactw, ktory iakośmy powiedzieli niszcząc przemyſł, rolnictwo i ludność, sprowadza niedoſtatek rzetelny, i zbliża do upadku Państwa pod nawałem ogromnych ſkarbow.

Daymy iżby żyzność gruntow iey upłodzona ieszcze mocniey była wybornem rolnictwem, iżby ſię

zatrudniła sama wyrabianiem wszystkich surowizn swoich; wkrotceby się zobaczyła Europa, zalaną i zarzuconą, podług wyrazow Autora *des interêts des Nations t. l. c. 5.* iey winami, iey ziarnem, mydłem, oleiami, owocami, materyami wełnianemi i bławatnemi, dziełami kunsztow wypracowanemi z srebra, złota, żelaza i stali; iey rybołowstwo wystarczyłoby na wewnętrzną kunsumpcyą; a chcąc utrzymywać znakomite marynarstwo, mogłaby się dobrze opatrzyć w drzewo sprowadzane z kraiow połnocnych.

Gdyby Hiszpania, niemaiąc żadney włości w Ameryce, chciała przemysłowi Narodowemu dać tak wielki popęd, do iak wielkiego z natury swey iest usposobionym; gdyby się nie leniła otworzyć wszystkich zrzodeł swych bogactw, mo-

głaby się ſtać kraiem naybogatszym z wszyſtkich kraiow Europeyſkich, mogłaby korzyſtną przewagę handlu, zawsze w ręku swoich utrzymywać. Ale czyliż w ninieyszem położeniu swoiem zdoła ſtworzyć i dochowywać tego ducha ogolnego przemyſłu? czyliż może ziednać sobie tę przewagę korzyſtną handlu, przy ośmdzieſiąt milionach funtow, ktore corocznie odbiera z Mexyku i Peru? Gdyby ſię nie chciała zapatrywać na złoto i srebro nadeſłane z Ameryki, iako na pewien gatunek towaru, iako na produkt własnego gruntu, iako na obiekt zamiany; i gdyby w celu zachowania całkowitego tego kruszczu w łonie ziemi, wznowiła wszyſtkie rodzaie uprawy, iakiey iey tylko własna ziemia dozwala; gdyby założyła wszelkie gatunki kunsztow i rękodzieł mogących ſłużyć do iey konsumpcyi i zby-

tku; czyliżby w przeciągu lat czterdziestu, nie miała gotowizny dwoma trzeciemi częściami przewyższaiącey gotowiznę innych Narodów; gotowizny tem znakomitszey, iż wszystkie inne Narody, w porownaniu oney, byłyby w odnośnem, w stosunkowem, ale rzetelnem ubostwie? Lecz pytam się, takowa Hyszpanii sytuacya, nie byłażby właściwie sytuacyą owego Narodu, ktoren zbytek i niezmierna nadobfitość bogactw własnych, wiedzie zwolna do przykrego ubostwa? Jey towary, wyrobki nayprzednieyszych iey warsztatow, stanąwszy na arcyzbyteczney cenie z przyczyny upodlenia i zagęszczenia gotowizny, mogłyżby dać odpor konkurrencyi innych Narodow, tanio produkta ziemi i dzieła kunsztow swoich przedaiących? I ktożby mógł bronić Hiszpanowi konsumpcyi płodow i

towa-

towarow cudzoziemſkich, ktoreby dwoma trzeciemi częściami niżey kupował od towarow własney Oyczyzny? W krotce Hiszpania patrzyłaby z żalem na wychodzące z swego łona wszyſtkie owe ſkarby ogromne, wprzod iednak pożegnałaby ſię z rolnictwem i przemyſłem Narodowym. Ponieważ zatem wcale nie podobną dla Hiszpanii ieſt rzeczą, aby cały produkt min bogatych nowego świata przy sobie zatrzymać mogła; ponieważ cała polityka to na celu iedynie mieć powinna, aby z niego tyle tylko zatrzymywała ile go potrzebuie do nachylenia wagi handlowey ku swoiey ſtronie; tudzież aby korzyści swoich nie posuwała do wysokiego ſtopnia, by tem samem trwalsze bydź mogły; ponieważ wyrabianie kunsztow ściągaiących ſię do pierwszych potrzeb, rownie iak obfitość i wy-

tworność iey produktow są dostatecznemi srzodkami do ziednania iey pożądaney wyższości w handlu; ponieważ nakoniec nie może inaczey opatrzyć odpływu tey niezmierney ilości złota i srebra nadsyłaney z Peru i Mexyku, bez zrzeczenia się wszystkich tych rękodzielń i kunsztow, ktore nie zmierzaią bezsrzednie do ułatwienia uprawy iey gruntow; więc sam tylko zbytek cierpiętliwy, może się stać narzędziem iey pomyślności i zachowania, nadaiąc odpływ tey massie bogactw i przeszkadzaiąc, aby gotowizna nie zpadła z ceny.

Toż samo mowić można o Portugalii; gdyby iey ziemia była dobrze uprawiona, i gdyby znakomitsza ludność podniosła w cenę grunta leżące odłogiem, Państwo to, nie potrzebowałoby pomocy żadnego innego Narodu, w tem co

ſię tycze dogodzenia pierwszym potrzebom; nadobfitość płodow własney ziemi, mogłoby wymieniać za te produkta, ktorych mu natura odmowiła. Handel Portugalſki w Indyach wschodnich i na brzegach Afryki, gdyby był dobrze kierowany, ſtałby ſię ieszcze dla niey arcyobfitem źrodłem bogactw. Słowem, niezawiśle od innych produktow Brezylia, za posrzednictwem ktorych prowadziłaby wielki handel iſtney własności swoiey w Europie; Portugalia odbiera corocznie z min swoich sześćdzieſiąt milionow funtow. Takieby to bogactwa poſiadało Kroleſtwo Portugalii, gdyby nierozsądek Praw iego, błędy i wady iego Adminiſtracyi, i samokupſtwo Anglikow, nie wyniszczyło lub nie zwrociło było źrźodeł w inną ſtronę. Jeżeli kiedy Rząd oświecony zapobieży tym klęſkom, Portugalia na wzor Hisz-

panii, będzie musiała przyiąć Systema zbytku cierpiętliwego.

Zdamiś iuż dostatecznie wytknąłem błąd tych Pisarzy, ktorzy żywo ale mniey bacznie, powstaią przeciwko każdemu zbytkowi cierpiętliwemu, nie daiąc uwagi na szczególnieysze okoliczności, w ktorych pewne Narody zostaią, lubo te okoliczności znoszą to nadto ogolne prawidło polityki? Ze iednak tey prawdy światło, ieszcze się nie rozeszło wszędzie, muszę przystąpić do zbicia dwóch zarzutow, ktore iak przewiduię, nie zaniedbaią mi uczynić Politycy. Pierwszy zarzut ściąga się do tego, com powiedział o Hiszpanii.

Rzecze mi kto: Hiszpania pod Panowaniem Kròla V. i Filipa II. iego Syna, rownie obfite miny po-

ſiadała w Hiszpanii, iak poſiada czasów naszych; osady swoie utrzymywała z dochodow z tych min czerpanych; prowadziła arcywielki handel w Indyach Wschodnich i w Europie; a przecię miaſto zażywiania zbytku swego przemyſłem obcym, swoim własnym przemyſłem zażywiała zbytek obcy. Samą Sewilla, podług ſławnego *Dom Hieronima de Uſtaris*, zawierała w sobie 60. tyſięcy iedwabnych warsztatow, Sukna Segowſkie i Katalońſkie były naypięknieysze, i przekładano ie nad wszyſtkie sukna Europeyſkich warsztatow: na iarmarki Hiszpańſkie zieżdzali ſię wszyscy handlarze Europeyscy; na samym iarmarku Medyny, podług pamiętnika ułożonego pod Filipem II. przez *Ludwika Valle della Cerda*; było w negocyacyach wexlowych więcey nad ſto pięćdzieſiąt milionow talarow. Przecież Hisz-

pania nigdy nie była ludnieysza iak pod ow czas; iey gruntow nigdy nie uprawiano dokładniey; iey przemyſł nigdy nie miał większey dzielności, nigdy czynnieyszym nie był. A więc bogactwa Hiszpanii, nie czyniły zbytku cierpiętliwego potrzebnym na ow czas.

Wszyſtko to ieſt prawda nie zawodna; nie myślę iey bynaymniey zaprzeczać, ale hiſtorya całkowita Hiszpanii pod dwomâ wymienionemi Monarchami, nie tylko na przytoczonych dziełach zależy. Przyznaię, że nie miała potrzeby zbytku cierpiętliwego; ale czemuż? bo w woynach, w ktore ią ambicya Karola V., Filipa II. wyciągnęła, iey gotowizna znalàzła dla ſiebie obfity odpływ. Przypomniymy sobie tylko iak ogromne wydatki, ci obydwây Monarchowie, ponoſili za granicami Państw swo-

ich. Karol V. zawsze w podrożach i zawsze w woynach będący, niezmierne summy rozproszył w Niemczech, we Włoszech i Afryce. W przeciągu całym panowania swego, więcey pięćdziesiąt podroży odbył. Dochody iego Korony, prawie co do grosza wychodziły z Hiszpanii, aby czyniły zadosyć potrzebom i ambicyi Monarchy, ktorego wyuzdana żądza zaborow i tytuł Cesarza, przymuszały do mieszkania za granicami Kroleſtwa. Gdy był wyſłał Syna swoiego do Londynu, aby sobie zaślubił Krolową Maryą i wziął tytuł Króla Angielſkiego, poſłał do Dworu Londyńſkiego 27. wielkich ſkrzyń srebra w sztukach, i ſto koni obładowanych srebrną i złotą monetą. Z drugiey ſtrony wiemy doſtatecznie, że ſławne miny Potozy, dopiero przy końcu panowania iego odkryte zoſtały. Co ſię tycze

Filipa II. ten woiował w Niderlandzie przeciwko Xiążęciu Maurycemu d'Orange, w ten sam czas, gdy miał boiową sprawę z Henrykiem IV. z Geneweyczykami, z Szwaycarami, i gdy walczył na lądzie i na wodzie tak z Anglikami, iak z Hollendrami. Flotta iego z sto piąciudziesiąt okrętow złożona ktorą był wysłał przeciwko Anglikom, i ktorą tak nieszczęsny los spotkał, nie oboiętną szkodą była dla Narodu Hiszpańskiego. Despotyzm ktory w Niderlandzie wywierał, ambicya ktorą dręczył Francyą, kosztowały go więcey trzydziestu milionow liwrow. Ktoż się zatem dziwić będzie, że Hiszpania podow czas nie potrzebowała cierpiętliwego zbytku, do zapobieżenia owey nadobfitości dostatkow, ktora niszczy rolnictwo, przemysł i ludność? Gdybyśmy obrachowali wszystko, co ci dway Monarcho-

wie wydali za granicami Państwa swego, pokazałaby się summa nieskończenie przewyższaiąca summy, ktoreby zbytek cierpiętliwy, gdyby nawet nayznakomitszy, mogł wyprowadzić z kraiu. *Zobacz Rozdział 3. xięgę I. tego dzieła.*

Drugi zarzut, ktoryby mi kto mogł uczynić ściąga się do Hollandyi. Hollandya, powiedzą, nie ma w prawdzie min złotych ani srebrnych iak Hiszpania i Portugalia, ma iednak handel, ktory dla niey iest tak obfitem źrodłem bogactw, iak mina naydroższa. Przewaga zawsze korzystna iey handlu, co rocznie pomnaża massę iey gotowizny. Każdemu wiadomo, że Hollandya, że wszystkich kraiow Europeyskich iest naybogatsza w pieniądze. Przecież Hollandya, w posrzodku skarbow swoich, nie utraciła swego geniuszu oszczę-

dnego; iey bogactwa dotąd nie potrzebowały zbytku cierpiętliwego. Nie możemyż ſię dorozumiewać że i Hiszpania także i Portugalia, mogłyby ſię utrzymywać przy poſiadaniu szczęśliwem swych bogactw, nie uciekaiąc ſię do tego sposobu, ziednania odpływu? Nie zaiſte, bo Hollandya niema nic wspolnego z dwoyga wymienionemi Narodami. Jey konſtytucya, iey ziemia, natura iey gruntow, źrodło bogactw, wszyſtko to, ieſt zupełnie odmienne. Hiszpania i Portugalia, nie tylko że mogą sobie opatrzyć co potrzeba do wewnętrzney konsumpcyi, przez obfitość produktow własney ziemi, ale nadto pozoſtaie im ieszcze nadobſitość tych produktow do zamiany. Przeciwnie Hollandya, ledwie trzecią część Obywatelów produktami swemi wyżywić może. Hiszpania i Portugalia kupczą czy-

li handluią swoią własnością; a Hollandya prowadzi handel ekonomiczny, oszczędniczy że tak rzekę, produktow obcych. A komuż nie wiadomo że iedyną zasadą tego handlu ieſt oszczędność kupczących? Jużeśmy w innem tego dzieła mieyścu uważyli, że Hiszpania i Portugalia dotąd ieszcze nie pożyczały pieniędzy innym Narodom, a Hollandya ma niezmierne summy umieszczone na bankach publicznych Francyi, Anglii i innych Narodow. Woyny ktore Prowincye ziednoczone prowadziły po pokoiu Ryświckim, tudzież summy ktorych pożyczyły Francyi i Anglii przed woyną z osadami, wyprowadziły z Hollandyi ſto pięciudzieſiąt milionow liwrow. Ale mimo ten wszyſtek odpływ ktory gotowizna Hollenderſka miała, mimo uſtawiczny odchod iey, ktory nadarza koniecznie małość kraiu

i nieurodzayność gruntu; mimo oszczędność ktorey gwałtem wymaga natura iey handlu; nie byłaż Hollandya przymuszona do zrzeczenia się korzyści z swych manufaktur? Cena zbyteczna wyrobku ktorą zagęszczenie gotowizny skutkowało, nie zobowiązałaż Hollendrow do używania płocien i bławatow Indyyskich? nie przyniewoliłaż ich własna obfitość bogactw do przybrania tego gatunku zbytku zagranicznego? A więc pewna iest że zbytek cierpiętliwy (*przez zbytek cierpiętliwy, w całym ciągu tego rozdziału, a nawet i tego dzieła, rozumiem zbytek, ktoren w Narodzie zasilaią produkta obce i przemysłem obcym wyrobione. Przeciwnie przez zbytek czynny, rozumiem zbytek w wyrabianiu przemysłem kraiowym produktow i w dostawianiu ich tak wyrobionych postronnym*) a więc pewna, powtarzam, że zbytek cier-

piętliwy, dla pewnych Narodow, iest nieuchronnie potrzebnym.

Te to są maxymy, te prawdy, ktorem, podług przekonania mego powinien był wyłuszczyć w tey części Nauki Prawodawczey ściągaiącey się do Praw Politycznych i Ekonomicznych. Celem ich iest rozmnożenie ludzi i opatrzenie dla nich przyzwoitey subsystencyi, a to za posrzednictwem wznawiania czyli wskrzeszenia w kraiu bogactw, zachowywania onych i roztaczania ich iak może bydź nayrowniey, po wszystkich klassach Narodu. Ale pisałżem w tey mierze tak obszernie, iakby pisać przystało; wskazałżem na każdą okoliczność nowe srzodki i sposoby, pokazałżem prawdy nowe i nieznane, biłżem zawsze przeciwko nie znaiomym błędom? Mogęż się chlubić iakobym ia pierwszy do-

ſtrzegł przyczyn nędzy Narodow, iakobym ia pierwszy przyzwoite na nie wynalazł lekarſtwa? Nie bez wątpienia, nową tylko wſtawiłem pochodnię w tę ciemną iamę, w ktorey ſię chować przed światem lubią poczwary pożeraiące Narody. Jeżeli ta pochodnia poſłuży komu do rzetelnieyszego rozpoznania ich liczby, ich mocy, związku i spiſkow; ieżeli odkryie ktorą z tych poczwar, w naygłębszym uſtroniu iamy dyszącą, sowitą odbiorę nadgrodę za prace moie.

Filozof powinien bydź miniſtrem prawdy; ale nie prożnym twórcą Syſtematow. Niechay ludzie pozbawieni rzetelnego talentu powtarzaią bez przeſtanku ulubioną i zawołaną swoią maxymę. *Już wszyſtko powiedziano. Nic nowego pod ſłońcem*; dopokąd tylko nierzą-

dy i przesądy ktore ie uwieczniaią, będą miały swych ftronnikow; dopokąd tylko prawda, ta droga osnowa rozważań małey liczby ludzi, będzie nieznaiomą rzeczą, względem większey części rodu człowieczego; dopokąd tylko przymuszoną będzie z daleka omiiać Trony, dotąd ścifłym będzie obowiązkiem Filozofa, aby ią zwiaftował, opowiadał i oney bronił. Jeżeli światła od niego rozpoftarte nie będą przydatne wiekowi i Narodowi w ktorych żyie, będą pożytkowały w innych wiekach i innych Narodach. On ieft Obywatel wszyftkich mieysc, wspołczesny wszyftkim wiekom; za Oyczyznę swoią ma świat cały, a uczniami iego są wszyscy ludzie.

KONIEC CZĘSCI II.

NAUKI PRAWODAWCZEY

CZĘŚĆ III.

O Prawach Kryminalnych.

WSTĘP.

Prawa polityczne i ekonomiczne o ktorych my dopiero mowili, maią za cel *Zachowanie Obywatelow*. Prawa kryminalne zmierzaią do utrzymania ich *spokoynośći* i *bezpieczeństwa*. Na nicby się nie przydało przepisywać ludziom wszystko co maią czynić, lub zakazywać im wszystkiego, czego się dopuszczać nie powinni; potrzeba aby interes osobisty stawał się sankcyą Prawa. Interes każdego człowieka na tem polega, aby dążył

żył do osiągnienia dobra, a oddalał się od złego. A więc nadzieia i boiaźń są dwie zasady niewzruszone Praw. Prawodawca kryminalny tey tylko drugiey namiętności duszy używać powinien: kary ktore stanowi zastraszaią wszystkich ktorzyby się kusili bydź nieposłusznemi Prawom, i tym sposobem dzielną rozciągaią opiekę na spokoyność i bezpieczeństwo innych Obywatelow. Ta zaś *spokoyność* iest to, co nazywaią *Wolnością Cywilną*; wolnością iedyną iaka się może zgodzić z stanem towarzyskim.

Ale nie same tylko kary wyznaczone na zbrodnią usposabiaią Prawodawstwo kryminalne do obdarzenia Narodu tą drogą wolnością. Jeżeli Prawa nie zasłaniaią niewinności od żądeł potwarzy, ieżeli w tym samym czasie, gdy wszelką nadzie-

ię bezkarności odeymuią winnemu prawdziwey zbrodni, nie bronią niewinnego od napaści bezczelnego potwarcy, pod ow czas ſtaną ſię bronią zarowno okropną, zarowno ſtraszliwą dla Obywatela przewrotnego, ktory całą chęcią zmierza ku zgwałceniu Praw cudzych, iak dla człowieka poczciwego, ktory ie szanuie. Publiczność, wsrzod prożney okazałości mąk i udręczeń, i litością i nieufnością miotana koleyno, pytać ſię będzie, czyli ten z ktorego czynią ofiarę sprawidliwości ieſt winny czy nie winny. Miaſto coby spektator miał kosztować owey radości czyſtey i spokoyney, ktorą w nas wznieca opieka święta Praw w ową chwilę gdy moc swoię zbawienną wywieraią na przeſtępnych, doświadczać będzie owego taiemnego przeſtrachu, ktory roztacza po człowieku boiaźń, by snadź kiedyżkolwiek

od sprawiedliwego onych względu opuszczony nie został.

A więc naypierwszym celem Prawodawctwa kryminalnego to bydź powinno aby na złośliwych rzucało postrach, a niewinności zaręczało naywarownieysze bezpieczeństwo.

Nieszczęściem iednak dla Europy, Prawa kryminalne większey części Narodow naszych, ani do pierwszego, ani do drugiego z tych zamiarow nie dążą. Przywary i błędy processu kryminalnego; ta mięszanina dziwotworna maxym jurisprudencyi Rzymskiey, oraz maxym legislacyi dzikich naszych przodkow, z ktorych iedne iuż są po części zniesione, a drugie zachowane po części; ta mowię mięszanina przeciwna wolności człowieka, ktora obala wszystkie Pra-

wa Obywatela; mięszanina maxym wylęgnionych z owych smutnych okoliczności, w ktorych potrzeba i niewiadomość mogłyby ie uczynić prawemi lub przynaymniey wymowić maxym przyiętych potem za tyleż prawideł niezmiennych jurysprudencyi w sądach, w ktorych błędy i przesądy wiernie dochowywane przechodzą dziedzictwem wzorem testamentowych zapisow, ktore w familii iedno pokolenie podaie drugiemu; nakoniec scholastyka, ktorą Filozofia Aristotelesa (wyiaśniona czyli raczey zaćmiona i skażona kommentarzami Arabow, a w dalszych czasach wprowadzona przez Saracenow do Palestyny i Hiszpanii) wprowadziła do Religii i Polityki, a ktora zalewaiąc ze wszech stron Europę, posiadła wszystkie ogolem umysły i poświęcaiąc rzeczywistość czyli istotę rzeczy dziecinney nomenklaturze, za-

wikłała i zaćmiła wszyſtkie wyobrażenia Praw i Religii, nieſkończonem mnoſtwem dyſtynkcyi, i tą czczą okazałością subtelności metafizycznych, ktore na to iedynie zdać ſię tylko mogą, aby pokazały, iak przebiegłym ieſt dowcip ludzki w ten czas nawet gdy na złe używa władz swoich; te to są przyczyny ktore ſkutkowały przyćmienie i zabałamucenie proceſſu kryminalnego, tey części Prawodawſtwa, ktora powinna była bydź i nayproſtsza i nayiaśnieysza ze wszyſtkich. Jakoż można zapewnić, iż nie ma tak oczewiſtey, tak iasney zbrodni, ktoraby za pomocą tego nierozsądnego i zawikłanego proceſſu, nie mogła zoſtać w bezkarności, i że niema tak poczciwego, tak cnotliwego człowieka, gdyby nawet iego niewinności świat cały dowodził; ktoryby mogł bydź pewien, że iego

spokoyności, iego bezpieczeństwa, żadna potwarz, żadna nienawiść nie zatruie, nie nadweręży.

Naypierwszym zatem celem Prawodawctwa kryminalnego, powinno bydź wynalezienie nayprostszey formy processu. Tę gdy ustanowi, zatrudnić się powinno mocnem roztrząśnieniem iakie kary, na rozmaite gatunki zbrodni przepisać przystoi, stosuiąc ie ściśle do *iakości i ciężkości* wystepkow, to iest do wszystkich okoliczności ktore ie lżeyszemi lub cięższemi i niebezpiecznieyszemi uczynić mogą. Kilku Autorow dobroczynnych, rozpostarło światło nad tą częścią legislacyi, ktora się ściąga do *kar*. Przyklaski publiczności, zbawienne odmiany poczynione w niektorych Państwach za powodem nauki od nich podaney, ubłogosławie-

nia owey drobney cząſtki ludzi ktorych serca zapala miłość dobra współ-obywatelſkiego, uwieńczyły pisma i obficie nadgrodziły prace tych obrońcow ludzkości; ale druga część legislacyi kryminalney, naytrudnieysza a razem nayważnieysza, zagrzebaną zoſtała w ſtarożytnych ciemnościach. Prożno mieszkańcy Wschodu i Zachodu, Południa i Połnocy Europeyſkiey powſtawali przeciwko nieładowi proceſſu kryminalnego; to powszechne szemranie, dotąd ieszcze nie wprowadziło nowey formy na mieysce ſtarożytney rutyny. Filozofia walczyła przeciwko niektorym wadom nayniebezpiecznieyszym tego Syſtematu, ale ſię ieszcze nie śmiała targnąć na wszyſtkie iego części; tym sposobem prawie wszyſtkie uſiłowania rozumu ſtały ſię niepożytecznemi. Syſtema, ktorego całkowitość zarażona ieſt błę-

dy i przywarami, muſi koniecznie tworzyć wady i nierządy w swoich drobnych szczegołach. Te nierządy rosną coraz bardziey, gdy ſię Prawodawca zabiera do ich poprawy, nie chcąc ſię ani dotknąć całkowitości.

A więc wyrzeczmy ſię krytyki szczegołowęy, przebiegnieymy Syſtema proceſſu kryminalnego w całey iego roległości, i troſkliwie każdą, by też naydrobnieyszą iego cząſtkę roztrząśniymy. Gdy człowiekowi poczciwemu będziemy wſkazywać miecz nad głową iego zawieszony, pokażmy mu także i puklerz nieprzebity, ktorym ſię ma na łonie bezpieczeńſtwa towarzyſkiego, od napaści zuchwałcow zaſłaniać. Do wyszczegolnienia klęſk i nieszczęść przyłączmy osnowę wszyſtkich cywilnych lekarſtw. W tey pracy, ktorey wy-

konanie ieſt nie rownie trudniey-
sze nad wykonanie poprzedniczych
naszych zamiarow, ſtaraymy ſię
o to nadewszyſtko, abyśmy samych
ſiebie, podchlebnem omamieniem,
nie łudzili. Uſiłuymy pokonać wszy-
ſtkie wzmagaiące ſię zawady, tak po-
ſtępuymy, aby czytelnik i całą moc
naszą i całą naszą krewkość mogł
poznać. Odkryymy przed nim nayu-
krytsze wady naszego planu, ie-
żeliśmy ie zdołali wyplemić: ale
nie uciekaymy ſię do wykrętow,
ani podeyścia lub złey wiary i
chytrości, ktorą powierzchowni
pisarze, ſtaraią ſię ślepić czytel-
nikow, troſkliwſi o zręczne ich
zmamienie, niż o przychylenie im
rzetelnego oświecenia. W ten czas
dopiero ſtaraymy ſię przekonywać
innych, gdy sami z gruntu prze-
konanemi zoſtaniemy; zwroćmy
uwagę naszą na Prawodawctwo
wszyſtkich Narodow i czasow.

Jeżeli nam rozum przewodniczyć będzie w tem ważnem roztrząsaniu, w samych nawet wyſtępnych Prawach znaydziemy zawiązki dobrych i pożytecznych uſtaw. A więc zaſięgniymy rady od ſtarożytności, i zobaczmy ieżeli pomiędzy temi ułomkami proceſſu kryminalnego Grekow, Rzymian i innych nayoświeceńszych Narodow, ktore nas doszły; znaydziemy iaką sprawiedliwą uſtawę, ktorąby można przyſtosować do ninieyszego ſtanu rzeczy; zobaczmy czyli sprzecznomowność zachodząca pomiędzy sposobem ſtarożytnym a naszym, ieſt dziełem potrzeby czy dziełem bezprawiow; ieżeli te dwa sposoby poſtępowania w sądownictwie kryminalnem, nie mogą ſię ſkombinować tak, aby ieden nowych ſił, nowey dzielności nadał drugiemu. Korzyſtaymy z świateł ktorych nam udziela Prowowdactwo

kryminalne Narodu ſławnego w Europie; Prawodawctwo, ktore iak wszyſtkie inne, lubo niedoſkonałę w owey części, ktora wymierza kary wyſtępkom; przecięż względem tego wszyſtkiego co ſię ściąga do proceſſu kryminalnego, ieſt arcywyborne. Słowem roztrząśniymy wszyſtko co uczyniono przed tem, co czynią teraz; ſtaraymy ſię poznać, coby czynić należało, aby ile możności, oswobodzić niewinność z ſtrachu i boiaźni; aby odiąć nadzieię bezkarności zbrodni; aby sędziego wyrwać z pod despotyzmu własney iego woli, własney iego namiętności.

Abym tem łatwiey dopiął przedſięwziętego zamyſłu, abym wyobrażenia moie snął w tym porządku i w tey iasności, ktore nieodłącznie towarzyszyć powinny ninieyszey rozprawie Polityczney,

proces kryminalny, na sześć części podzielę. Pierwsza część będzie miała za osnowę *obżałowanie czyli oſkarżenie*. Druga *zapozwanie obżałowanego i bezpieczeńſtwo iego osoby*. Trzecia *dowody i ślady wyſtępku* Czwarta *rozkład funkcyi sądowniczych*. Piąta *obronę winowaycy*. Szoſta *sąd czyli wyrok*.

ZACZNIYMY OD OBŻAŁOWANIA.

PROCESSU KRYMINALNEGO,

CZĘŚĆ I.

ROZDZIAŁ I.

O Obżałowaniu Sądownem Starożytnych.

Wolność czyli raczey Prawo obżałowania, a co iedno znaczy oſkarżenia, zawsze było preroga-

tywą nieoddzielną od Prawa Obywatelstwa, u wielu Narodow, i przez kilkanaście wiekow. Interes wspolny, ktory wszystkie członki społeczności w tem maią, aby porządek publiczny był zachowany, a przeto, aby Prawa ściśle wykonywano; aby się liczba zbrodni coraz bardziey zmnieyszała i aby złośliwi, ze wszech stron, otoczeni byli boiaźnią i strachem; ten wspolny mowię interes, wprowadził nayoświeceńszych Prawodawcow w to mniemanie: iż nie można Obywatelowi odmowić Prawa obżałowania wspoł Obywatela przestępnego. Mniemanie to, zgodne ze wszystkiemi, maxymami towarzyskiemi przyięte było od Hebrayczykow (1) Egipcyanow

(1) *Deuteronomii XIX. 17. i XXV. I. Sigonius w dziele de Republica*

(2) Greków i Rzymian (3) (4)

Hebræorum w x. 6. roz: 7. oczewiście dowodzi, że u Hebrayczykow w sądach zwyczaynych kryminalnych, nie znano innego processu obżałowania. Dochował nam nawet formuły; ktorą oskarżaiący wnosił swoie zażalenia i wymieniał gatunek kary, ktora podług iego mniemania, powinna była bydź wymierzona obżałowanemu: judicium mortis est viro huic, quia hoc aut illud fecit.

(2) *U Egipcyanow, obżałowanie nie tylko wszystkim Obywatelom pozwolone było, ale nawet do obżałowania pewnych występkow, samo Prawo wyraźnie każdego obowięzywało. Naprzykład, gdyby kto będąc oczewistym świadkiem popełnionego*

U tych Narodow spokoyność publiczna i bezpieczeństwo każdego

---

zaboystwa, sprawcy iego nie obwinił, natychmiast przed sądem, był karany. Czytay Diodora w x. 1.

(3) *Zobacz Lucyana* de non temere credendo calumniæ *tłumaczenia Melanktona* t. pag. 818. *Maxyma z Tyru* Dissert: 38. *Tomazyusza* dissert: de oring: process inquisit: *Wolność obżałowania wchodziła ieszcze w plan sławney legislacyi Platona Zobacz w Traktacie iego o Prawach rozmowę 11., gdzie mowi o Mężoboystwie, Oycoboystwie, fałszywych świadkach, o pieniaczach; tudzież rozmowę 12. gdzie mowi o karze, iaka wyznaczona bydź powinna na oskarżyciela, ktoryby nie miał na swoią stronę piątey części głosow, &c. &c.*

w szczególności człowieka, zawarowane były wzaiemnem czuwaniem Obywatela nad Obywatelem, tudzież surowemi karami, ktore Prawa ſtanowiły przeciwko potwarcom. Wolność obżałowania, nie dozwalała z iedney ſtrony, ukrywać wyſtępnemu swey zbrodni; bezkarność arcyrzadkim phenomenem była, a zbrodnia nie szerzyła ſię tak pospolicie. Z drugiey ſtrony surowość Praw karzących nieſłuszną potwarz, zabezpieczały pokoy nie-

(4) Lege 8. §. de accusatione. *W tem prawie i w naſtępuiących, widzieć ſię daie, ktorym osobom, przez wyraźny wyiątek z pod ogolnego Prawa, nie wolno było czynić obżałowania winowaycow; w krotce to mocniey i gruntowniey roztrząśniemy.* Zobacz *Sigonius* de judiciis lib. 2. c. II.

win-

winności, i zastraszały tego, ktoryby iey spokoyność czarnemi powieściami chciał zakłocać. Pod ow czas, ręka naiemna nie dręczyła wgłębi ciemnego więzienia, za nayliżeyszym pozorem, poczciwego Obywatela; nie gwałcono wszystkich Praw człowieka, za nayplochszemi śladami występku. Oskarżyciel powinien był bydź bardzo zapewnionym o zbrodni ktorą obżałowywał; ponieważ potwarz obżałowania, ściągała na głowę oskarżyciela całkowitą surowość Prawa. Obżałowanie to bywało publiczne; oznaymowano ie obżałowanemu; przydawano do niego naystraszliwsze obietnice. Przez cały przeciąg trwałości Rzeczypospolitey i w naysławnieyszych czasach Mocarstwa, Rzymianin zanoszący obżałowanie, musiał przyrzekać że go nie cofnie, dopokąd sędzia

nie wyda wyroku (1) a ieżeli go przekonano o kalumnią ponosił karę wetową (2); on powinien

---

(1) Lege 7. princip. & §. 1. ff. de accusat: *Nie dosyć było na tem że oskarżyciel przyrzekał, iż obżałowania swego nie cofnie, musiał nadto stawiać zakład przyrzeczenia swego* Lege 3. cod. qui accusare non possunt; & lege 1. & 2. cod. ad senatusconsult. Turpil. *Celem tego Prawa było, aby zapobieżeć potwarzom i przestępstwom; bo gdyby oskarżyciel mogł był cofnąć obżałowanie swoie przed wyrokiem, lub wchodzić w ugody z obwinionym, byłby się wymknął z pod kary ustanowioney Prawem na potwarcow. Dla tey samey przyczyny; iedno także Prawo Ateńskie mieć chciało, iak niżey zobaczemy, aby oskarżyciel czynił podobneż przy-*

był fkładać przed sądem dowody wyftępku, ktorych niedoftateczność ftanowiła zupełne usprawiedliwienie mniemanego winowaycy. Uwolnienie obżałowanego od winy fkutkowało pospolicie nieszczęście i upadek obwiniaiącego (*Lege 4. cod. de edendo*) Zaledwo Pretor

---

rzeczenie sądowi. Jeżeli obżałowanie miało za cel wyftępek głowny, to ieft kryminalny, nie dosyć było aby ofkarżyciel czynił przyrzeczenie mianowane z zaftawą i rękoymią; Prawa Rzymfkie nakazywały, aby fię podał w więzienie; od ktorego ten tylko w ofkarżeniu wolnym bydź mogł, za ktorego wysokie od niego pofiadane urzędy ręczyły, że nie ucieknie.

(a) Lege 2. cod. de exhib. & transmit. reis. *Ta była formuła przepisana dla ofkarżyciela poddaiącego*

domowił tey formuły ſtraszliwey, ktorą obwieszczał iż w obżałowa-

---

ſię karze wetowey. Ego ille adversum te in rationibus publicis adſiſto. Si te injuſte interpellavero, & victus ex inde apparuero, eadem pœna, quam in te vindicare pulsavi, me conſtringo, atque conscribo partibus tuis eſſe damnandum, & pro rei totius firmitate manu propria firmo, & bonorum virorum judicio roborandum dabo. Niechay czytelnik przypomni sobie, iżem powiedział, że ten sposob obżałowania zbawienny, trwał w Rzymie przez wszyſtek czas Rzeczypospolitey i w Epoce ſławy Mocarſtwa Rzymſkiego. Był w prawdzie wiek taki, w ktorym te zbawienne uſtawy upadły. Okrutna Sylli maxyma, że potwarcow nayklamliwszych nie potrzeba było karać, przeszła

niu sama znaydowała się potwarz, natychmiast oskarżyciel ponosił karę wyznaczoną Prawem na występek, o ktory niewinnego Obywatela obżałował. Do kary wetowey, przy-

---

do wszystkich Tyranow Rzymskich. Nadgrody wyznaczane delatorom o ktorych mowi Tacyt, (*Annall*) i Cicero (Orat: pro Roscio) i samo nazwisko, quadruplator, sectator &c. pokazuią nam, iak w pewnych okolicznościach, zmieniała się i kaziła u Rzymian ta część Prawodawctwa. Lecz pod panowaniem niektorych znacznieyszych Cesarzy, następowano mocno na to, aby Prawa dawne przywrocone zostały, i aby nowe uchwalono przeciwko potwarzy. Wiadomo co w tey mierze zrobił Titus, Nerwa, i Trajan.

dawano ieszcze karę wstydu, hańby czyli infamii (1) Prawo zwane

---

(1) Gdy po danym od sędziego wyroku, ktory uznawał obżałowanego wolnym od winy. Pretor rzekł do oskarżyciela *non probasti*. Oskarżyciel nie podpadał żadney karze, powinien tylko był zapłacić koszt cały processu (Argumen. leg. 3. cod. de his qui accus. non poss.) Ale gdy Pretor wymowił tę okropną formułę: *calumniatus es*, pod ow czas został obwieszczony za infamisa edyktem Pretora; (Leg. I. ff. de his qui not infam.) i w tę samą chwilę szedł na karę wetową (Leg. non potius. 7. & leg. ult. cod de calumn.) Kara wetowa przeciwko potwarcy iest arcystarożytna; Diodor. (l. I. pag. 88. 89.) twierdzi, że od da-

Lex Remmia (2) do dawney ka. ry nową ieszcze przydawało,

---

wności ustanowiona była u Egipcyanow. Dyonizyusz z Halikarnassu, daie nam dowod starożytności tey kary, nie tylko u Rzymian, ale nawet w dawnych innych miastach Latium. Zobacz Antiquitates Romanas iego ręki, w x. 4. mowi o potwarzy knowaney na Turniusza, Erdoniusza Latina przez Tarkwiniusza Pysznego, podczas zgromadzenia głownego miast Latium. To pewna, że Prawa XII. Tablic, tęż samę karę uchwaliły.

(2) *Zobacz Cujas* in leg. I. ad senatusconsult Turpil. *Wiem doskonale, iż niektorzy nazwali to Prawo* Memia, *inni* Mummia *i*

chcąc tem mocniey zabezpieczyć wolność cywilną; czyli to oska-

---

Rhemmia; *co do mnie użyłem tego nazwiska, ktore iey daią pospolite edycye Pandektow* C. L. II. §. I. ff ad S. C. Turpil. leg. 13. ff. de testibus. *To Prawo nakazywało, aby oprocz kary wetowey, na czole potworcy, wybiiano rozpalonym żelazem literę K. Nie będę tutay wchodził w ogromne, a prawie końca nieznaiące szperania, czyli to literę C, czy D. czy K. piątnowano z rozkazu Prawa; te drobiazgowe roztrząsania, bez wszelkiey zazdrości zostawuię kommentatorom. Zobacz co w tey mierze pisał Henryk* Brenckman, *w dwoch traktatach, z ktorych ieden iest pod tytułem:* Lex Rhemmia, sive de legis Rhemmiæ. exitu, liber singularis. *Drugi pod tytułem.* Fata calumniato-

rżycielem był sam obrażony, czyli to nim był iaki zacny urzędnik, potwarz oczewista, nigdy nie uchodziła bezkarnie (*Zobacz. Anton. Mathæ. ad lib. 48. ff. tit. 17. c. 3. §. 5. 6. 7. 8.*) Pod ow czas Prawo zapominało wszystkich wyiątkow uczynionych na rzecz oskarżyciela i winowaycy, skazywało na karę wetową i infamii, każdego oskarżyciela, w ktorym dostrzegło potwarzy. Nie przestaiąc na straszliwych pogrożkach, ktoremi chciało odstręczyć Obywateli od tey zbrodni niszczącey bezpieczeństwo publiczne, udało się do sposobu arcyzdolnego

---

rum sub Imperatoribus: *są umieszczone obydwa te traktaty* in Thesauro juris Evrardi Oston. *Zobacz także uczony kommentarz jurisconsulta* Bernarda de Ferrante, *nad tem Prawem.*

do zatrudnienia poſtępkow potwarzy. Obwiniony miał to dobrodzieyſtwo Prawa, że mogł oſkarżycielowi dodadź ſtraż, ktoraby go nie odſtępowała na krok, i pilnowała aby oczywiście poſtępował w dowodzeniu prawdy obżałowania swoiego. Prawo pozwalało mu bydź na wszyſtkich iego mowach, czyli to rzecz prowadził w obecności sędziow, czyli ſię rozmawiał z świadkami. Ten dozorca, mowi Plutarch, tak ſię zawsze czepił osoby oſkarżyciela, iż oſkarżyciel właśnie i myśleć nie mogł, bez wiedzy iego. (*Zobacz Plutarcha w życiu Katona z Utyki, i w traktacie: o sposobie korzyſtania z przeciwności.*)

Do tego sposobu wproſt dążącego ku swemu celowi, ktory z iedney ſtrony zaſtraszał oſkarżyciela złey wiary, a z drugiey ſtrony dawał pewną otuchę niewinnie ob-

żałowanemu, Prawa Rzymſkie dodały inne sposoby uboczne, zdolnieysze do uprzedzenia niż ukarania potwarzy. Zabraniały Prawa obżałowania osobom podeyrzanym, bądź z ſtrony płci, bądź z ſtrony wieku, bądź z ſtrony podłości charakteru, bądź z ſtrony uboſtwa, lub z ſtrony złey a podeyrzaney wiary, lub z ſtrony powagi; kobiety (1) ci co byli na opiece,

---

(1) Leg 1. 2. 8. ff. de accusationibus, leg 4. 5 9. 14. cod qui accus. non poss. leg. 19 Cod ad leg. Cornel. de fals. *Z tych Praw pokazuie ſię, że kobiety w ten czas tylko miały Prawo obżałowania, gdy szło o dochodzenie krzywdy osobiſtey lub ściągaiącey ſię do ich familii: procz tego ſłużyło im ieszcze Prawo oſkarżania gdy szło o wyſtępek interessuiący całą Rzepltą.* Leg.

(2) niewolnicy (3) osoby popadłe infamii bądź przez popełnie-

---

in queſtionib. 8. ff. ad leg juliam. maieſt. leg. 13. ff. de accusationib leg. ult. §. ult. ff. ad leg jul. de annot.

(2) Leg. 2. & 8. ff. de accusationi 6.

(3) *Niewolnicy nikogo oſkarżać nie mogli; lecz gdy chodziło o ukaranie zbrodni de fraudata annona, de fraudato censu, o ukaranie fałszowania Monety lub zelżonego Maieſtatu, mogli zanoſić przed sąd swoie obżałowania, a nawet samych Panow swoich oſkarżać mogli. Zobacz* leg. 7. ff. §. 2. ff. ad leg jul. Maieſt. & leg. 53. ff. de judiciis. *Mogli także zanoſić obżałowanie przeciwko zaboycy Pana swego.*

nie iakiey zbrodni, bądź z przyczyny swoiey professyi; (*Leg. 4. & leg. 8. de accusat*) ci ktorzy obwinieni o iakowy występek ieszcze nie zakończyli processu swoiego (*Leg. 19. cod. qui accus. non poss. leg. 9. §. 2. ff. de accus.*) ci ktorzy byli skazani na karę ogołacaiącą ich z Oyczyzny lub wolności, lub z publicznego szacunku (*Leg. 5. ff. de publ. judic.*) ci ktorzy w iednym czasie dwie oddzielne osoby oskarżali, lub ktorzy brali pieniądze za to, aby obżałowali, lub za to aby obżałowania nie zanosili, (*Leg. 8.*

Leg. 1. cod de precibus Imperatori offerendis. *Mogli także oskarżać Pana swoiego, ieżeli ukrywał albo zagubił umyślnie tablice testamentowe, w ktorych zalecone było ich wyzwolenie.* Leg. 7. ff. ad leg. Cornel. de fals.

ff. de accus.) ci ktorzy nie posiadali summy wyznaczoney Prawem, (*Leg, 10. ff. de accus.*) ci ktorzy na publicznych sądach byli wyrokiem uznani za potwarcow, przestępcow, zdraycow lub fałszywych świadkow; (*Leg. 4. & leg 9. accus*) nakoniec urzędnicy sądowi nie mogli bydź oskarżycielami. Pozwalano atoli tym ostatnim stawać z obżałowaniem spraw, ktore się tyczyły całego ciała Rzeczypospolitey, lub obrażały osobę ich albo ich krewnych (1)

---

(1) *Zobacz Prawa cytowane w ciągu textu a nadewszystko Prawo* 11. i 13. ff. de accusationib. *Jest tam rzecz o zbrodniach zelżonego Maiestatu. Te mądre ustawy, podług świadectwa Plutarcha, obżałowanie wyniosły do stopnia uczynku bardzo szanownego u Rzymian.*

Nadto, iako końcem zapobieżenia potwarzy, niektore osoby ogołacano z Prawa oſkarżania, tak innym osobom dawano Prawo, na mocy ktorego od nikogo obżałowanemi bydź nie mogły. Rządcy, Deputaci i wszyscy, ktorzy dla intereſſu Rzeczypospolitey (Rei Publicæ causa) byli za granicami Oyczyzny, nie mogli bydź obżałowanemi o wyſtępki popełnione przed swym wyiazdem (*Leg. hor accusare 12 princip. ff, de accusat. leg.*

Id accusandi ſtudium, vel ſine privata occaſione haud ignobile videbatur, quinimo plurima delectatione eos mirari laudareque juvenes consuevere, quos sceleſtis ac flagitioſis hominibus ceu feris generosos catulos, accerrime cernerent incumbentes (Plutarchus in Lucull.)

15. ff ad leg. jul. de adult. Zobacz procz tego Waleryusza Maxima lib. 3. c. 7.) Prawo nie chciało umacniać nieprzyiacioł ich do korzystania z ich nieprzytomności; nie chciało, aby stan oskarżaiącego był korzystnieyszy od stanu oskarżonego, i aby sąd miał wyrokować przeciwko człowiekowi nie mogącemu się bronić.

Z pobudki rownie roztropney, oyciec nie mogł bydź nigdy kryminalnie obżałowany od syna, (*Leg. II. §. 1. ff de accusat*) Patron od wyzwoleńca, (*Leg 8. §. ult. ff. de accusat. & leg. 21. cod qui accusare non poss.*) Brat od brata (*Leg. si magnum. 13. leg si sororem 18. cod. qui accus. non poss.*) Mąż od Zony; Zona mogła tylko męża obwiniać o cudzołostwo gdy mąż o toż samo, zaniosł przeciwko niey obżałowanie (*Leg. 13. §. 5. ff. ad leg. jul. de. adult.*

adult. leg. 2. §. 5. ff. eodem; leg. 1. cod. eodem) Matka od syna (*Leg. 5. cod. ad leg. Cornel. de fals*) Gospodarz domu od naiemnika czyli mieszkańca swego (*Leg. pen. cod. qui accusare non poss.* , ani od tego, ktory na łonie familii iego był wychowany (*Leg. iniquum 17. cod. qui acus non poss.*) Prawo, podeyrzanego oſkarżyciela widziało w osobie tego, ktory nie umiał względzić i szanować związkow krwi, lub świętych wdzięczności obowiązkow.

Nakoniec Prawo ſtanowiło czas w ktorym obżałowanie podpadało preſkrypcyi, tem urządzeniem wzmacniało naypotężniey spokoyność Obywatelſką. Bo ieżeli w sprawach cywilnych potrzeba było uſtanowić preſkrypcyą aby doſtatecznie zaręczyć własność; sprawiedliwą rzeczą było, aby dla za-

bezpieczenia życia honoru i wolności Obywatela, uſtanowiono preſkrypcyą w sprawach kryminalnych. Nic bowiem trudnieyszego, iak bronić ſię przeciwko obwinieniu o wyſtępek, przed znaczą liczbą lat popełniony. Czas zacieraiąc pamięć okoliczności, ktore towarzyszyły zbrodni, wydziera obwinionemu wszyſtkie sposoby usprawiedliwienia ſię; a bezczelnemu potwarcy, podaie w ręce grubą oponę, ktorą pokryć zdoła nayniesprawiedliwsze zayścia i oszczerſtwa. Te reflexye nie były tayne mądrym Prawodawcom Rzymſkim, i uſtanowili czas preſkrypcyi na obżałowanie kryminalne. Ta preſkrypcya była zaięta przeciągiem lat 20. 5. 2. lub iednego roku, podług natury wyſtępku.

Nie na tem ſię kończą rozporządzenia Praw Rzymſkich, względ-

dem obżałowania publicznego. Jeżeli spokoyność partykularna domagała się, aby użyto wszystkich srzodkow zdolnych do zapobieżenia potwarzom, spokoyność publiczna domagała się także, aby zapobieżeć wszelkiemi sposobami przestępstwom oskarżycielow. Prawodawcy Rzymscy widzieli dobrze, że kollizya między obżałowanym a oskarżycielem, mogłaby surowość Prawa niepożyteczną uczynić, i ziednać zbrodni bezkarność: czuli oni dostatecznie, że wolność obżałowania mogła się zamienić w obiekt przemysłu w ręku oskarżyciela przedaynego, że Obywatel mogłby albo milczenie swoie zaprzedać winowaycy, lub zapozwawszy go przed sąd, ukryć dowody zbrodni, i czy tym czy owym sposobem, przychylić mu bezkarność; widzieli, że bogactwa, potęga, moc, związki przyiaźni lub

intereſſu, mogłyby winowaycę oſłonić od kary Prawami przepisaney. Aby zapobiedz takowym nierządom, nie przeſtali na uſtanowieniu kar naysurowszych przeciwko przeſtępnemu winowaycy, ale nawet zaprzedanie iego uczynili w ſkutkach nieszczęśliwem, dla samego oſkarżonego. Jeżeli oſkarżyciel wszedł w układy z winowaycą przed obżałowaniem; ieżeli od niego przyiął pieniędze lub obietnice iakowe, był karany iako łupieżca (*Zobacz dzieło Noodta pod tytułem: Diocletianus & Maxymianus, ſive de pactione & transactione criminum. Lib ſingularis. cap. 12.*) ieżeli prewarykacya, lub zmowa, przenaięcie było poźnieysze od oſkarżenia, i tak oſkarżyciel był karany, a kto inny popierał daley rozpoczęty proces. Urzędnik brał mnieysce oſkarżyciela, a Prawo, od owey chwili, zapatrywało ſię na o-

ſkarżonego, iako na przekonanego o zbrodnią własnem wyznaniem (*Leg. 4. 20. 34 ff. de jure fisc; leg. ult. ff. de prævaricat, & Vinius tract. de transact. c. 7. num 24 & 25.*) Oſkarżyciel bywał ſkazany na tęż samę karę, ktorą Prawo wyrokowało przeciwko winowaycy przywiedzionego przezeń do sądu; a do kary wetowey (*pœna talionis*) przydawano karę nieſławy czyli infamii (*Leg. pen. ff. de prævaricat. leg. 1. & 4. §. pen. de his qui notantur infamia.*)

Do tego sposobu wproſt zmierzaiącego ku swemu celowi, przydali ieszcze Prawodawcy Rzymscy i sposob uboczny. Jeżeli kilku Obywatelow ſtawało z obżałowaniem winnego o iedenże wyſtępek; pod ow czas sędzia dawał temu preferencyą, ktory miał większy interes w obżałowaniu go, lub ktory

na większe zasłużył zaufanie (*Leg. 16. ff. de accusat.*) inni oſkarżyciele podpisywali tylko obżałowanie; nie byli obowiązani ſtawać w sądach, ale każdy z nich, miał Prawo poddawać głownemu oſkarżycielowi dowody zbrodni, i czuwać nad iego poſtępkami. On sam zazwyczay nalegał na wspoł oſkarżycielow o poſiłki; ale ieżeli przed niemi ukrywał kroki swoie, ieżeli go sędzia miał w podeyrzeniu o złą wiarę lub wykręty, nakazywał mu, aby zdał sprawę wspoł-oſkarżycielom, z poſtępkow proceſſowych; i nie tylko muſiał przyiąć ich wspoł popieranie sprawy, ale nadto obowiązany był poddać ſię bliższemu ich dozorowi (1)

(1) Asconius in divin. argum. Aul. gel. l. 2. c. 4.; Cicero de Divinat. c. 16. *Asconius, tlumacząc*

Tym to sposobem godzono w Rzymie zupełną wolność obżałowania, z niesłychaną prawie trudnością rzucania potwarzy na niewinność, lub zmawiania się z przekupuiącą zbrodnią; tym sposobem przy naywiększym bezpieczeństwie i nayrzetelnieyszey spokoyności partykularney, utrzymywano w ca-

---

ten ułomek Cicerona, custodem Tullio me opponite, mniema że Cicero tym słowem: nie chciał wyrażać straży, ktorą oskarżony zwykł był przystawiać oskarżycielowi, ale wspoł-oskarżyciela, ktory podpisawszy obżałowanie, powinien był czuwać nad oskarżycielem, ktoremu od sądu dana była preferencya; ale taki wspołoskarżyciel wcaleby zasługiwał na imię straży.

łey swey dzielności obżałowanie publiczne; tym to sposobem rzucano postrach na złośliwych, a zasłaniano od krzywdy niewinność cnotliwych. Podobneż prawie ze wszystkim sposoby, rowny skutek wyprowadzały w Atenach. Ułomki Prawodawctwa tey sławney Rzeczypospolitey, doszłe rąk naszych, dość wyraźnie nam wskazuią iakie było u Ateńczykow Systema obżałowania sądowniczego. Sławny Autor, ktory nam przesłał pozostałą cząstkę Praw i obyczaiow tego Narodu, przytacza iedno Prawo *Solona*, ktore dozwalało każdemu Obywatelowi zanosić skargę urzędową, na osobę krzywdzącą drugiego Obywatela (2)

(2) *Cuivis eum,, qui alteri contumeliam intulerit accusare permissum esto.* Plutarchus in vita Solonis.

Inne Prawo, o ktorem mowi *Demothenes*, przyznawało, w pewnym przypadku, nadgrodę oskarżycielowi (3) Inne znowu o

---

W Atenach iako i w Rzymie były dwa gatunki obżałowań. Obżałowania publiczne i obżałowanie partykularne. Pierwsze należały do wszystkich Obywatelów, drugie do tych ktorzy osobiście obrażeni byli. Tę rożnicę oczewiście ustanawia Izokrates Orat. de jugo. *Obżałowania publiczne dzieliły się na siedm klass czyli gatunkow, z ktorych każda zawierała pewną liczbę występkow. Sigonius w swym traktacie* de Republica Athenienſium 3. lib. c. l. *wyszczegolnił zbrodnie każdey klassy. Granice dzieła mego nie pozwalaią mi tey przysługi uczynić czytelnikowi, przestanę tylko na ostrzeżeniu go, że w naywiększey części wystę-*

ktorem namienia Andocid obók tey wolności obżałowania i wymierzonych za nie nadgrod, kładło ſtraszliwe kary na potwarz. (4) Jeszcze inne uſtanowiało aby oſkarżyciel zaręczał przyſięgą, że przed wyrokiem nie odſtąpi zanieſionego do sądu obwinienia,

---

pkow, *obżałowanie bywało publiczne* Zobacz Potter: Archæolog. græc. lib. l. c. 22.

(3) *Dodrans bonorum, quæ fisco cedunt, illius eſto qui detulerit.* Demoſth. in Teocrinem.

(4) *Indici vera indicanti, impune; ſin falsa capital eſto.* *Zobacz: Andocides de myſteriis, & Isocrates in oratione de Antidoſi.*

(5) ten to u nich wzięto sposob, chcąc, iakośmy uważyli już wyżey, zapobieżeć potwarzy i *zmowie* oſkarżyciela z obżałowanym, lub *przekupſtwu*. Na koniec oſtatnie Prawo ściągaiące ſię do tey materyi, zachował nam *Philoſtrat*. Mowiło ono, że oſkarżyciel, nie maiący za sobą piątey części kresek, powinien zapłacić kary pieniężney tyſiąc drachmow (6)

---

(5) *Accusator juramentum dato, se actionem prosecuturum* &c. *Zobacz Demoſthen: in Meidiam. Rzymianie, podług uwagi wyżey od nas daney, przeięli to Prawo od Ateńczykow.*

(6) *Zobacz Philoſtratesa x. 1. życia Soſiſtow: życie Eschinesa. Każdemu wiadomo, że ten mowca był ſkazany na tę karę pieniężną, gdy*

Prawa te, ktore naszey wiadomości doszły, mogą nam dać niemylny domyśł o innych, ktore Grecy w tey materyi uſtanowili, a ktore czas pożarł; nadto, możemy ſię bezpiecznie domyślać, że wielka część Praw Rzymſkich, o ktorych mowiłem, z tego wypłynęła zrzodła. W Rzeczypospolitey, w ktorey Prawa za naygłownieyszy cel miały bronić wolności Obywatela, Prawodawca, naygłowniey, nayszczegolniey muſiał ſię trudnić pożądnem, i wolności dogodnem urożeniem oſkarżenia sądowniczego.

Lecz ktożby uwierzył? Kto tylko zwroci myśl na Prawodawctwa

---

oſkarżonemu Kteſiphonowi nie dowiodł. Demoneſthenes (in Ariſtocratem) *mowi także o tem rozporządzeniu Prawa.*

Narodow Barbarzyńſkich; kto tylko rozpoſtrzeświatło filozofii po nad tem niezmiernem mnoſtwem uſtaw, zda mu ſię za pierwszym rzutem oka, iź nadto nic dziwnieyszego, nic nie rosądnieyszego wymyśleć nie zdoła. Z tem wszyſtkiem, ieżeli ſię choć moment zaſtanowi nad niemi, tudzież nad okolicznościami i wiekami, ktore te mniemane dziwotwory wylęgły, zobaczy, że te Prawa należycie były kombinowane z ſtanem owych społeczeńſtw, z naturą Rządow, z charakterem Narodow, przesądow i niewiadomości im właściwych; po tem zaś doſtrzeżeniu wyznać muſi z uciśnieniem serca, że niemal wszyſtkie Prawodawctwa teraźnieysze Europy, są bardzo dalekie od tych kombinacyy, od tey ſtosowności. W Prawodawctwie owych wiekow, ktore nam ſię podobało nazwać bar-

barzyńſkiemi, daie ſię widzieć obżałowanie sądownicze roſtropniey i sprawiedliwiey urządzone, niżeli ieſt ułożone u nayoświeceńszych Narodow Europeyſkich. Codex Viſigotow, Edykt Theodoryka, Codex Lombardow, Codex Niemcow, Prawo Salickie, Capitularia Karola Wielkiego i Ludwika Łaſkawego, nasze konſtytucye Fryderyka, wszyſtkie te zbiory Praw, są napełnione arcy-rozsądnemi i mądremi urządzeniami, względem sądownego obżałowania.

Zbiory te roztrząsałem z nayuſilnieyszą uwagą, alem nie znalazł w żadnym Prawa, ktoreby Obywatelowi zabraniało obżałowania (1)

---

(1) *U Frankow, nie tylko to było Prawem, ale nawet w pewnych okolicznościach zamieniało ſię w powin-*

owszem, postrzegłem że wszyscy Prawodawcy usiłowali rozciągnąć tę wolność, ale razem starali się skutecznie zapobieżeć potwarzy. W niektorych tych zbiorach, oskarżyciel przechodzi w moc oskarżonego, iest skazany na karę

---

ność. W zbiorze praw Salickich, a nadewszystko w Pakcie pro tenore pacis dominorum Childeberti & Clotharii Regum c. 3. *karze Prawo iak złodzieia każdego, ktory znaiąc sprawcę kradzieży, nie obwinia go.. W Kapitularyach Karola Wielkiego i Ludwika Łaskawego, sądy maią przykaz aby nie sądziły, gdy nie będzie prawnego oskarżyciela. Zobacz te Capitularia lib 5. cap. 248.*, de non judicando quemquam, absque legitimo accusatore. *Zobacz także Edykt Theodoryka r. 20.*

wetową iak w Rzymie (Zobacz *Codicem Visigothorum l. 6. tit. 1. de accusationibus criminosorum c. 6. qualiter ad Regem accusatio deferatur*,) w innych czytam, że oskarżyciel obowiązany był oddać się w areszt i podać się tey samey karze, ieżeliby nie mógł dowieśdź obżałowania swoiego; (1) tutay oskarży-

(1) *Zobacz sławny edykt Theodoryka, roz. 13. nie w samym tylko Prawodawstwie Wizygotow lub edykcie Teodoryka, kara wetowa ustanowiona iest na potwarcę; znayduie się także i w kapitularyach Karola Wielkiego i w konstytucyach Fryderyka, Zobacz capitul. libr. 6. c. 329. de his qui innocentes apud principem vel apud alios accusaverint, & libr. 7. c. 180. quod eandem pœnam passurus sit accusator, si convincere accusatum non poterit, quam reus*

ciel

ciel wyſtawiony ieſt na wszelki gniew niewiennie oſkarżonego; ktoremu uſtawy nadaią dzikie i okrutne Prawo mszczenia ſię, ale razem Prawo przeſtraszaiące ſkutecznie chytrego potwarcę (*Codex Niemcow c. 44.*); owdzie ſkazuie go Prawo na karę pieniężną wyższą nad wszyſtkie inne pieniężne kary, przepisane temiż samemi uſtawami na poſkromienie zbrodni innego gatunku (1) Czytam gdzieindziey że wszelkie pota-

---

passurus erat. Zobacz w konſtytucyach Sycylyiſkich Prawo Fryderyka, a osobliwiey lib. 2 tit. 14. de pœna calumniæ contra calumniantes ſtabilita.

(1) *Prawo Salickie uſtanawia, iż ten ktory drugiego obwini o iaki ciężki wyſtępek, a zamiaſt dowiedzenia go*

iemne oſkarżenie zabronione było (1) czytam że Prawo nakazywa-

---

obżałowanemu, sam zoſtanie przekonany o kłamliwe zażalenie i nieſłusznie rzuconą potwarz na niewinnego zapłacić będzie przymuszony dwieście sous. Jeżeli zaś ſkarga do sądu zanieſiona, będzie miała za cel wyſtępek mnieyszey wagi i mnieyszey zdrożności, tedy obwiniaiący niesprawiedliwie to ieſt, nie mogący iey dowieśdź obwinionemu, zapłaci 62. sous; co w samey rzeczy ieſt karą arcy surową, ieżeli ią zechcemy porownać z karami pieniężnemi temże samem Prawem uſtanowionemi na poſkromienie innych wyſtępkow. Zobacz Prawo Salickie tit. 20. §. 2.

(1) Zobacz Edykt Teodoryka c. 50. *Occultis secretisque delationibus ni-*

ło sędziemu, aby ſię nie ważył sądzić w nieprzytomności ktoreykolwiek ſtrony, lub wprzod nimby obżałowany uſłyszał z uſt oſkarżyciela samego, co mu ma do zarzucenia, i nimby odpowiedział na zażalenie iego (*Capitul de Charlemagne & de Louis, lib. 7. c. 145. i 168.*) Z iedney ſtrony, podług zwyczaiu Rzymſkiego i Ateńſkiego, oſkarżyciel obowiązany ieſt doprowadzić proces aż do samego zapadnienia wyroku, aby ten wyrok mogł bydź wymierzony na niego samego, w przypadku niedo-

---

hil credi debeat, sed eum, qui aliquid defert, ad judicium venire convenit, ut ſi, quod detulit, non potuerit adprobare, capitali subjaceat ultioni.

wiedzenia, (1) z drugiey ſtrony Prawo obżałowania, odięte ieſt tym, ktorzy ſię pokazali, aby raz, złey wiary lub ſkłonnemi do potwarzy, (2) lub ktorzy podług swoiego ſtanu albo przez swoie wyſtępki nie mogą zaſługiwać na zaufanie Prawa (3); na ko-

---

(1) *Zobacz dwie konſtytucye Fryderyka w zbiorze konſtytucyi Sycylyiſkich lib. 2. tit. 13. i 15.*

(2) *Zobacz Codicem Lombardorum lib. 2. tit. 51. de teſtibus §. 8.*

(3) Capitul: de Charlemagne & de Louis, lib. 1. c. 45. *de accusatione vilium personarum.* lib. 6. c. 144. *de non credendo servo, ſi super dominum suum uel super alium liberum crimen injecerit*, & lib. 6. c. 298. *de illis, qui cum diverſis sceleribus*

niec było surowo przykazano, aby sędzia nie przyimował obżałowania, ktoreby chciał zanosić niewolnik przeciwko Panu, lub sługa przeciwko gospodarzowi, lub wyzwoleniec przeciwko temu, od ktorego wolność pozyskał (1)

Ta mała liczba Praw wyiętych z Xiąg Prawodawczych Narodow dzikich, i wiele innych, ktorych nieprzytaczam, poddaią mi mnostwo uwag i postrzeżeń, ktorych-

---

implicati sunt, ad accusationem vel ad testimonium non admittuntur.

(1) *W wyłączeniu obżałowania, ktore Prawo czyniło przez wzgląd na Pana i Gospodarza, tudzież Patrona wyzwalaiącego niewolnika, były także zawarte i dzieci onych. Zobacz Edykt Teodoryka roz. 48. i 49.*

bym tutay umieścić nie mogł, bez wyboczenia od osnowy rozdziału. Przestaię tutay na pokazaniu, iakie było Systema obżałowania sądowniczego u wielu Narodow i przez kilkanaście wiekow. Zbliżmy się teraz do czasow ninieyszych. W porownaniu tem, zachowam nayściśleyezą bezstronność, i dozwolę, aby sam czytelnik wyrokował, podług swey myśli, w tey mierze.

ROZDZIAŁ II.

O obżałowaniu Sądowem u teraźnieyszych.

Zbieg rozmaitych przyczyn, z ktorych większa część winna swoy początek zabobonowi i despotyzmowi, prawie u wszystkich Narodow

Europeyſkich, nowy kształt nadał tey części proceſſu kryminalnego. Długobym muſiał bawić, gdybym chciał opisać całą ich hyſtoryą, przeſtanę za tem na okazaniu, w jakim ſię teraz znayduie ſtanie (1)

Widzieliśmy, że Prawo obżałowania, wchodziło przedtem wzbior Praw Obywatelſtwa. Czasow naszych Obywatel utracił tę prerogatywę; tę tylko osobę wolno mu w sądzie obżałować, od ktorey on lub iego krewni mieli sobie wyrządzoną krzywdę. W wielu kraiach,

---

(1) Zobacz Tomazyusza w Diſſertacyi *de origime proceſſus inquiſitorii*, tudzież Bohemer w dziele pod tytułem. *Jus Eccleſiaſticum Proteſtantium.*

nie może więcey czego innego żądać nad nadgrodę poniesioney krzywdy. Prawo ustanowiło osobę publiczną, ktora ma ścigać przestępcow i dopominać się o ich ukaranie, sędzia powinien szukać i odkryć prawdziwego sprawcę zbrodni, roztrząsać okoliczności, ktore iey towarzyszyły, i sam ustanawiać musi zasady processu.

Operacya ta czyniona bywa taiemnie, po większey części, powierzaią iey rękom przedaynym namiestniczych urzędnikow sędziego, ktoryby, bez ich pomocy nie mogł dopełnić zlecenia Prawa.

Dawnych czasow wszystko w tey mierze działo się publicznie. W Grecyi, Rzymie, nawet u dzikich Narodow, oskarżyciel czynił swe obżałowanie w przytomności

obżałowanego, (1) świadkowie składali w iego oczach, swoie zeznania; obżałowany, w oczach oskarżyciela i świadkow, zapytany od sędziego, wszystkim odpowiadał zarazem; przerywał im ich zeznania, zarzucał im pytania, wiodł z niemi spory; przekładał sędziemu i pobudki, iakie miał do odrzucenia świadkow sobie podeyrzanych, i excepcye ktore mogł zarzucać oskarżycielowi; i dowody

---

(1) *Można widzieć w dzieiach Apostolskich, z iaką precyzyą Prawa Rzymskie rozkazywały, aby obżałowany znał oskarżyciela, i aby oskarżenie w oczach iego zanoszone było.* Act. Apost. c. 25. Zobacz. Cujas lib. 9. tit. de quest.

niewinności swoiey, (1) u Rzymian mógł ieszcze mieć przy sobie Patrona do porady i do mowienia iego imieniem (*Zobacz Pollet Hiſtor. Fori Romani. lib. 4.*) nasz

(1) *Znayduiemy* in corpore juris *i w dawnych Pisarzach, bardzo wiele ułomkow dowodzących: że winowayca był przytomny iak świadkowie ſkładali swoie zeznania.* Leg. ſi poſtulaverit. 27. §. quæſtioni, ff. ad Leg. jul. de adult; leg. 16. & penult. de teſtibus; leg. 18. cod. ſid inſtrum. novell. 90. cap. ult. *Uſtanawiaią w tym rozdziale* Novell. 90. *iż świadkowie nie mogą bydź ſłuchani, tylko w przytomności ſtron obydwoch.*

Czytamy w pewnym ułomku Cicerona (in Orat. pro Floco.) *że sztuka Oratora zależała na dobrem*

proces zupełnie ieſt przeciwny temu proceſſowi. Jeżeli wyłączysz Anglią w ktorey proces kryminalny bardzo ieſt podobien do processu takowegoż Rzymſkiego, u wszy-

---

dobadywaniu ſię świadkow, i na gromieniu onych, gdy uſiłowali ćmić zeznania pożyteczne iego Klientowi &c. Pewien ułomek Aſkoniusza (2. in Verrem) *pokazuie nam, że dotąd nie można było mowić dopokąd ſię nie wypytano świadkow, i że na świadkach ten sam dobadywał ſię zeznania, przeciwko ktoremu ſtawali.* Plin. l. 3. Ep. 9. mowi: concipere animo potes quam ſimus fatigati, quibus toties agendum, toties altercandum, tam multi teſtes interrogandi, sublevandi, refutandi. *Toż samo znayduiemy u Kwintyliana* (In clit. Orat. 7.) *Chciałem przytoczyć*

ſtkich Narodow, sekret taiemny i arbitralny kieruie pierwszemi krokami inſtrukcyi proceſſowey. Czyli to wyſtępek doydzie wiadomości sędziego, z donieſienia przełożonych na to od rządu; czyli z oſtrzeżenia delatora; czyli z obżałowania ſtrony obrażoney; informacya to ieſt

---

te wszyſtkie świadectwa, ponieważ Doktorowie Prawa, źle tłumacząc owe ſłowa Prawa Nullum 14. cod. de Teſtibus: teſtes intrare judicii secretum &c. *mniemaią: że u Rzymian zeznania świadkow były taiemne to ieſt sekretne: ſkądby wypływało, iż z tego żrodła wyniknął zwyczay dziki, poświęcony przyięciem ogolnem od większey części sądownictw Europeyſkich, iż nie dopuszczaią nic do znaiomości obwinionego procz przyſięgi świadka, ani mu udzielaią wiadomości iego*

wywody owego wyſtępku zawsze są taiemne, chcę mowić sekretne. Obywatel na ktorego pada, bądź obżałowanie ſtrony, bądź doniesienie Delatora, bądź podeyrzliwość sędziego, nie wie o niczym, co przeciwko niemu knowaią, a ieżeli ieſt niewinny, nie może ſię na-

---

zeznania. Słowo secretum, *ktore wprowadziło w tę ciemność znaczenia i dwoyznaczności wyrazow Prawa, oznacza Trybunał Sędziego, iako i w wielu innych Prawach, w ktorych go użyto.* Intrare secretum *ktoby tak mowił, chcąc wyrazić, mowić potiemnie, sekretnie, uſtronnie, nie mowiłby dobrze po łacinie. Co ſię zaś tycze Syſtematu używanego, za owych czasow Barbarzyńſkich; zobacz rozdział poprzedzaiący. Zobacz także ſławnego Beaumanoir. chap. 61. pag. 315.*

wet ſtrachać burzy wiszącey nad głową iego.

Jeżeli ſtan iego wyſtawia go na podeyrzenie o ucieczkę, lub ieżeli zbrodnia o ktorą go obżałowano ieſt znakomitey wagi, lekki pozor doſtatecznym ieſt pochopem do ogołocenia go z wolności, do wydarcia go z łona familii, do zmazania całkowitego iego honoru. Przybywaią ſłudzy sprawiedliwości zbroyną ręką, aby go bezpieczniey znieſławić i zaprowadzić do więzienia, w ktorym ſiedzącemu, wszelkie z ludźmi wspołkowanie zakazane bywa. Tym to szlachetnym wcale sposobem oſtrzegaią go że obżałowanym lub z potwarzanym zoſtał. Ale dotąd nie wie, i długo iezzcze wiedzieć nie będzie, iakie przeciwko niemu ułożono proiekta. Kilka mieſięcy upłynie niżeli mu cożkolwiek, z zaſtawio-

nych ſideł wyiawiaią. Rozmaitość i wielość spraw niedozwalaią sędziemu natychmiaſt rozpocząć indagacyi zanieſionego przeciwko niemu obżałowania; a iak częſto z zatrudnieniami urzędu łączą ſię roztargnienia wysoko szanowanych rozkosz i uciech.

Przez wszyſtek ten czas, ſtan oſkarżonego ieſt ſtanem gwałtu i okropności. Jeżeli mu sumienie nie wyrzuca żadney zbrodni, dręczy go własna imaginacya i zaſtrasza; ciemność więzienia, łańcuchy i okowy ktore go otaczaią, oddalenie od przyiacioł i krewnych, odludność w ktorey samemu sobie i swym troſkom poruczony dyszy; ta odludność tak ſtraszliwa w niebezpieczeńſtwie, słowem wszyſtko śmierć mu obwieszcza. Przypomina sobie że ma nieprzyiacioł; wie dobrze iak sztucznie, iak sa-

mołownie potwarz i oszczerſtwo zamachy swoie kombinować zwykły ; pamięć ſtawia mu na umyśle niezliczoną liczbę nieszczęśliwych, ktorzy padli ofiarą ich zayściom chytrym a zdradliwym; zgoła wszyſtkie uwagi, ktore tylko same gorżkie weſtchnienia przerywaią, nic mu nie wyobrażaią, procz klęſk i nędzy ludzkich, oraz błędow Praw nierozsądnych; obraca mowę swoią do sprawiedliwości ktorą zapalona iego imaginacya uosabia; odwołuie ſię przed tą marą niedołężną, do Praw ktore mu niewinność iego daie do wolności, do bezpieczeńſtwa, do honoru; pokazuie iey kęs chleba łzami swemi ſkropiony; odkrywa iey rany powłoczące iego ciało; opowiada przed nią rzewliwie wszyſtkie naydrobnieysze szczegoły życia swoiego, i broni ze łzami swoich poſtępkow. Do opisu klęſk ſwoich do-

daie

dodaie poruszaiący opis swego wſtydu i hańby, swey rozpaczy i nędzy familii swoiey. Maluie iey nędznych rodzicow nachylonych pod zgrzybiałością ſtarości, ſiedzących przy progu sędziowſkim, do ktorego tylko same bogactwo i wielkość przyſtęp wolny maią; wyſtawia iey przyiacioł szukaiących po wszyſtkich ſtronach protektorow; a samych tylko nieużytych lub oboiętnych ludzi napotykaiących; wyſtawia iey nieszczęśliwą familią swoią znękaną od tryumfuiących nieprzyiacioł, dzieci swoie, żonkę; umieszczone pomiędzy wyſtępkiem a cnotą. W tym nagle przypomina sobie, iż samotnie uwięziony ſiedzi, widzi że wszyſtko cogo otacza, głębokie chowa milczenie, i że wszyſtkie iego mowy i wyrzekania prożno tylko dręczą płodzącą ie imaginacyą; milczy, i znowu zaczyna przemyśliwać, ktoby był o-

ſkarżycielem iego i iakiey natury ieſt obżałowanie przeciwko niemu zanieſione. Ta niepewność zaſtrasza go, pragnie z niey wyniyśdź nayſkorzey, ale ſię lęka obecności sędziego; nie wie o co go ſię zapytaią, nie wie iak ſię na te nieznaiome zapytania ma tłumaczyć; lęka ſię aby używaiąc ięzyka prawdy, nie dał ważności pozorom i poznakom, ktore są przeciw niemu i aby nie przypieczętował nieszczęścia swoiego. Stan prawdziwego winowaycy ieſt nierownie pomyślnieyszy nad ſtan iego, bo ten ktory popełnił zbrodnią, i ktory wiadomy ieſt wszyſtkich przy niey zaszłych okoliczności, łatwo zdoła przewidzieć co mu zarzucić maią, i łatwo znaydzie odpowiedzi ſtosowne do odparcia czynionych sobie zarzutow. A więc niewinnego, sama niewinność iego zaſtraszać muſi.

Te to są pierwsze ſkutki nieroztropnego i dzikiego trybu, ktory sam tylko despotyzm mogł był wymyślić, ktory sam tylko zabobon mogł rozszerzyć, ktory sama niewiadomość wiekow, sama dzikość rządow mogły przyiąć i utrzymywać po większey części sądownictw Europeyſkich. W naſtępuiących rozdziałach, roztrząsać będę inne przywary teraźnieyszego proceſſu: tutay o samem obżałowaniu rzecz rozwodzę, a w tym samym obiekcie, znayduię dwie głownieysze kontradykcye pomiędzy trybem ſtarożytnym, a trybem teraźnieyszym. 1mo. Widzę że obżałowanie, u ſtarożytnych wszyſtkim Obywatelom dozwolone było. 2do. Widzę że obwiniony natychmiaſt bywał uwiadomiony u nich, ſkoro tylko obżałowanie zanieſione przeciw niemu zoſtało. U teraźnieyszych i ten i tamten obyczay zupełnie znieſio-

ny. Szukam za tem czyli to nie ieſt wypadkiem koniecznym z maxymy zawiasowey, determinuiącey dobroć Praw, uważanych w ſtosunku do Stanu Narodow, ktorym przepisywane bywaią; i poſtrzegam, że Autor *Ducha czyli Treści Praw*, ktory tak sprawiedliwie powſtaie przeciwko drugiemu obyczaiowi, w rozmaitości czyli rożnicy Rządow, znayduie pobudkę do zakazania pierwszego. Roztrząsam iego podanie, i widzę oczewiście, że ie z fałszywego wywiodł początku, że ie poparł dzieiami nie dowodzącemi niczego.

„ W Rzymie (iego są ſłowa)
„ wolno było Obywatelowi obwi-
„ niać Wspoł-Obywatela; to było
„ uſtanowione podług ducha Rze-
„ czypospolitey, w ktorey każdy
„ Obywatel powinien mieć nieogra-
„ niczoną gorliwość o dobro pu-

„ bliczne ; w ktorey każdy Oby-
„ watel zdaie ſię w swych ręku
„ dzierżyć wszyſtkie Prawa Oy-
„ czyzny. Pod panowaniem Ce-
„ sarzow chowano maxymy Rze-
„ czypospolitey, i natychmiaſt wy-
„ lęgnął ſię okropny rodzay lu-
„ dzi, powſtała trzoda delatorow.
„ Kto tylko miał wiele wyſtępkow
„ i znakomite talenta, duszę po-
„ dłą a umyſł podżegniony ambi-
„ cyą, wyszukiwał zbrodnia, kto-
„ regoby potępienie mogło bydź do
„ smaku Monarsze ; ten był tor
„ bity do doſtoieńſtw i maiątku;
„ czego u nas nie zdarza ſię wi-
„ dzieć. Mamy teraz Prawo prze-
„ dziwne i wyborne, chcę tu mowić
„ o tem prawie, ktore ſtanowi, aby
„ Monarcha wybrany do czuwania
„ nad wykonaniem Praw, w każ-
„ dym sądzie mianował urzędnika,
„ ktoryby imieniem iego ścigał wy-
„ ſtępkow tak dalece, że urząd de-

„ latorow nie znany ieſt u nas; „ gdyby zaś na tego mściciela publicznego padło podeyrzenie o „ bezprawnem używaniu namieſtnictwa powierzonego mu, sędzia „ byłby obowiązany do mianowania tego delatora. *Esprit des loix* „ *livre 6. chap. 8.*

Niechay mi czytelnik pozwoli roztrząsnąć za pomocą zdrowey krytyki, to rozumowanie Monteſkiusza; a po tem zobaczy, czyli mniemanie Francuzkiego Polityka, godne było bydź przypuszczonem tak ogolnie. Błędy nawet wielkiego tego człowieka poważam; ale ile razy zdaią mi ſię szkodliwe narodowi ludzkiemu, mam sobie za powinność zbiiać ie, i następuię na nie tém żywiey, tem mocniey, im większe, podług mego przekonania, uczyniły wrażenia na umyśle ludzkim.

Mniemać że wolność obżałowania prżeto ieſt pożyteczną w Rzeczypospolitey a szkodliwą w Monarchyi; ponieważ w Rzeczypospolitey, Obywatel powinien pałać nieograniczoną gorliwością o dobro publiczne, a w Monarchii, mogłby Prawa tego użyć na ukołysanie dziwactwa i namiętności Monarchy; przypisywać tey wolności początek i wylęgnienie delatorow Rzymſkich; gruntować na tak miałkiey przyczynie apologią Syſtematu wszyſtkich niemal Narodow Europeyſkich, ktòre niszczy wolność, aby na osobę publiczną zlała funkcye oſkarżyciela; twierdzić na koniec, że rzemioſło delatora nie ieſt znane pomiędzy nami, ieſt to iedno co burzyć nayrozumnieysze maxymy polityki; ieſt to iedno co mięszać i wikłać wyobrażenia nayrożnieysze; ieſt to nie mieć dokładney wiadomości tey cząſtki jurispruden-

cyi ſtarożytney; ſłowem ieſt to wyciągać z daney maxymy, wniosek zupełnie przeciwny temu, ktory z niey naturalnie płynie. I zaraz tego dowodzę:

Gdyby wolność obżałowania z natury rzeczy zawierała w sobie łatwość spotwarzania Obywatela, uſtawy Prawodawcze, nie mogłyby nikomu dozwolić tego Prawa, ani w Rzeczypospolitey, ani w Monarchii. Skutki takowey prerogatywy, zarowno we wszyſtkich rządach byłyby szkodliwe, bo spokoyność Obywatelſka rownemuby we wszyſtkich podpadała niebezpieczeńſtwu. Niszczącego bezprawia tey prerogatywy, zarownoby był doświadczał Rzym wolny i Rzym dyszący w kaydanach despotyzmu. A więc gdy ieſt rzecz o wolności obżałowania, należy ſię dorozumiewać, że ta wolność ieſt połączoną

z naywiększą trudnością spotwarzania Obywatela. Ostrość kar, i to mnostwo srzodkow, ktore Prawodawcy Rzymscy i Ateńscy powynaydowali na ukaranie potwarzy i zapobieżenie oney, dostatecznie nam pokazuią, iak mało ufności mieli w tey *gorliwości o dobro publiczne*, na ktorey *Montesquieu* buduie wolność obżałowania w Rzeczypospolitey. Dopuściwszy przeto skombinowanie wolności obżałowania, z naywiększą trudnością spotwarzania niewinnego. nie widzę iakby mogła bydź pożyteczną w Rzeczypospolitey a szkodliwą i okropną w Monarchii; nie widzę iakby w Rządzie Jedynowładzcy, mogła się zmienić w narzędzie uciemiężenia lub gwałtow. Nie potrzeba Monarchyi brać za iedno z despotyzmem. W pierwszym z wymienionych gatunkow Rządu, Monarcha ktory ustanowił Prawo,

obowiązany ieſt do przeſtrzegania, aby wykonane było; w drugim, gdzie wola arbitralna despoty ieſt Prawem, gdzie ieżeli są iakie Prawa uſtanowione, moc wykonania onych ieſt w ręku samego despoty ktory ie dyktował; despota, podług upodobania swego, może im nadać dzielność i exekucyą, może im nakazać zupełne milczenie. Nie tak ſię dzieie w Monarchii. Jeżeli Prawo karze potwarcę; ieżeli Prawo chce, aby sędzia uznawszy niewinnym obżałowanego, rozpatrywał ſię ściśle w poſtępku oſkarżyciela; ieżeli oſkarżyciela złey wiary, ſkazuie na karę wetową i infamii, wolność obżałowania, w żadnym przypadku nie może bydź niebezpieczną ſtanie ſię zawsze nie pożyteczną bronią w ręku tego, ktoby iey chciał używać na złe. Zbrodzień zaięty ambicyą, mogłby bezpieczniey zabić potaiemnie O-

bywatela popadłego podeyrzeniu u Monarchy, niż użyć wolności obżałowania, końcem zamięszania iego pokoiem, końcem napadania na iego niewinność, oſkarżeniem potwarzliwem. I podobno pierwsza z tych zbrodni zoſtałaby bezkarna, boby zoſtała ukryta; ale zapewnić można, iżby druga nie uszła tak pomyślnie sprawcy swoiemu. Ta zbrodnia popełniona, w oczach Prawa i w obecności sędziow, zaświadczona wszelką uroczyſtością, ktora powinna towarzyszyć obżałowaniu Sądowemu; ta zbrodnia, ktorey tak łatwo dowieśdź, gdy publiczność sądow, rozpędza wszyſtkie taiemnice zaoczney delacyi, możeż iakim kształtem, surowości Praw uniknąć? Mogliżby sędziowie ſilić ſię na przychylenie iey bezkarności, bez publicznego zgorſzenia? A i sam nawet Monarcha, mogłżeby uwol-

nić od wyſtępku potwarcę w oczach Prawa nakazuiącego karę, w oczach obżałowanego niewinnie, ktory o nią nalega, aby tym samym zamachem nie miał niszczyć powagi Praw, ktorą w ręku trzyma; aby nienadwerężył konſtytucyi Pańſtwa, aby nie wzbudził nieufności ogolney, aby Tronu swego, nie narażił na naywiększe niebezpieczeńſtwa?

Hiſtorya Rzymſka ieſt dowodem tey prawdy; gdy Sylla, Auguſt, Tyberyusz, i inni Tyrani Mocarſtwa, szukali delatorow w Rzymie, muſieli wprzod znieść surowość Praw, przepisuiących kary, na oſkarżycielow złey wiary; muſieli odłączyć wolność obżałowania od trudności rzucenia na niewinnego potwarzy; muſieli obżałowanie zoſtawić wolnem, a potwarz bezkar-

ną (1) Powaga wszyſtko mogąca Naczelnika mocarſtwa, ktory podług ubrdania zarządzał Senatem, urzędnikami, ludem i Prawami, mogła nadgradzać zbrodnię, karać cnotę, i nieiako upoważniać, uzacniać uczynki nayprzeciwnieysze sprawiedliwości; słowem Rządca takowy, mogł wypełniać wolę swą przemiiacą i dziwaczną, ktora była iedynym prawidłem sądow, a na ktorey iedynie polegał Codex Narodu.

---

(1) *Zobacz notę piewszą Rozdziału poprzedzaiącego. W Prawie Korneliusza, ktore ogłoſił Sylla pod czas Dyktatury swoiey, względem wyſtępkow obrażonego Maieſtatu, czytamy to okropne i obmierzłe urządzenie.* Calumniatoribus nulla pæna ſit. Majeſtas eſt, *pisze Ci-*

Jeżeli czytelnik chce ſię przekonać z gruntu o tey prawdzie, niechay sobie przeczyta życie iednego z Cesarzow Rzymſkich, ktorego za zwyczay Pisarze, nie kładą obok nayobmierzleyszych Tyranow Rzymſkich. Niechay rzuci okiem na ten szereg Senatorow i innych zacnych osob, ktore *Septimus Severus* pozabiiać kazał, *ſine dictione causæ*, a będzie miał wyobrażenie dokładne, naywyuzdańszego despotyzmu, iaki tylko kiedyżkolwiek, mogł dręczyć plemię ludzkie.

---

cero do Attika. ut Silla voluit, ut in quemvis impune declamari liceat. *To Prawo Majeſtatu uſtanowione od Sylli, było wciągnione od Cezara i od Auguſta w Prawo* Julia; *dla tego nie znayduiemy żadnego tytułu o nim, ani w Dygeſtach ani in Codice.*

Lecz czyliż te bezprawia mogą mieć mieysce w należycie uorganizowaney Monarchyi? Byłże kiedy na świecie okropnieyszy i dzikszy despotyzm nad despotyzm pierwszych Cesarzow Rzymſkich? Jeżeli wolność obżałowania, pod Rządem Jedynowładzcy, ma ſkutkować te klęſki ſtraszliwe, ktore iey *Montesquieu* przypisuie, czemuż ſię nie odrodziły w Rzymie pod tym kształtem rządu? Gdy *Tytus* po pierwszy raz, a *Nerva* po drugi, wſkrzeſili zachowanie Praw ſtarożytnych przeciwko potwarcom; gdy bliſko przez wiek ieden, Mocarſtwo to rządzone było cnotami Traiana, Adryana i dwoch Antoninow; gdy umiarkowanie Monarchii łagodney, zaległo pod temi Monarchami, mieysce dzikiego despotyzmu; gdy pod tem spokoynem panowaniem, nowych szukano sposobow zabezpieczenia spo-

koyności partykularnych Obywateli od pocifkow nienawiści i potwarzy; znowu wolność obżałowania fkombinowana z trudnością rzucenia potwarzy na niewinność, nie miała żadnych fkutkow okropnych, i owszem ftała fię tak pożyteczną, iak była za czasow zupełney wolności Rzeczy Pospolitey (1)

(1) Zobacz Julium Capitolinum, w życiu Marka Antoniusza Filozofa II. i to co z tey miary dodaie Casaubon, in hift. Aug. tom I. pag. 331. num. I. edit. 1671. Zobacz nadewszyftko Panegyryk Trajana. Pliniusz wyliczywszy wszyftko, co w tey mierze uczynili Tytus i Nerwa, wykłada bardzo wymownie, co też w tym celu i Trajan uczynił. Przytoczę tutay ten ułomek, a-

A więc

A więc nie każdy w ogolności Rząd Jedynowładny, ale tylko sam despotyzm, wolność obżałowania może uczynić niebezpieczną iako i wszelką inną prerogatywę, wszelkie inne Prawo przywiązane do zaszczytu Obywatela. W

---

bym pokazał, iak szczęśliwe skutki wyprowadziła niezmordowana czuyność tego Monarchy. *Quem juvat cernere ærarium silens & quietum, & quale ante Delatores erat, nunc templum illud, nunc vere Deus, non spoliorum Civium cruentarumque prædarum sævum receptaculum, ac toto in orbe terrarum adhuc locus unus, in quo optimo principe, boni malis impares essent; manet tamen honor legum, nihilque ex publica authoritate convulsum, nec pœna cuique remissa, sed addita est ultio;*

ręku niewoli wszyſtko idzie w odrodzenie, wszyſtko ſię zmienia, kazi i psuie. Naylepszy niewolnik ieſt ten, ktoremu rząd naymniey zoſtawia zaszczytow. Gotow wszyſtkiego na złe użyć, tem ieſt mniey niebezpiecznieyszy, im mniey ma sposobow szkodzenia. Ten

---

solumque mutatum, quod jam non delatores, sed leges timentur. A mowiąc o karach Delatorow, temi ſię tłumaczy ſłowy. *Contigit, desuper intueri delatorum ora supina, retortasque cervices agnoscebamus & fruebamur, cum velut piaculares publicæ sollicitudinis victimæ supra sanguinem noxiorum ad lenta supplicia, gravioresque pœnas ducerentur.* Toż samo ſię ſtało pod czas arcykrotkiego panowania Pertinaxa, iak ſię daie widzieć w Jul. Capitol. in Pertinac: 6. 7. 9. 10.

ieſt despotyzm naygorszy w ktorym niewolnik noſi szatę Obywatela. Taki był despotyzm Rzymſki pod panowaniem delatorow.

Lecz przypuśćmy wyobrażenia Prezydenta *Montesquieu*; pomięszaymy, zbiymy w iedno nayprzeciwnieysze wyobrażenia; nie rozdzielaiąc Monarchii od despotyzmu, przypuśćmy i że wolność obżałowania, niebezpiecznem ieſt narzędziem w rządzie iedynowładnym, narzędziem zawsze gotowem do poſiłkowania ciemiężących zamyſłow despoty, a i w tym przypuszczeniu zobaczmy, czyli możemy przyiąć Apologią, ktorą on broni Syſtematu powszechnie wziętego w Europie, Syſtematu znoszącego tę wolność, a uſtanawiaiącego *publicznego mściciela*, ktory funkcyę oſkarżyciela wypełnia.

Pytam się nayprzod, co to iest ten *mściciel publiczny*? Jest to urzędnik ustanowiony od Monarchy, płacony od Monarchy, ktory wszystko winien Monarsze. Dostoyność, stopień, urząd, maiątek, wszystko to na niego ściągnęła łaska Monarchy; wszystko to może mu w iedney chwili wydrzeć taż sama ręka, ktora go temi dobrodzieystwy obsypała. Ale ponieważ interes iest potężną sprężyną czynności i postępkow ludzkich, chciałbym się dowiedzieć od Autora *Ducha czyli treści Praw*, czyli Obywatel, nie maiący żadnego z wymienionych związkow z Monarchą, czyliby, mowię, mogł na złe użyć wolności obżałowania, i skłonnieyszym bydź do posiłkowania niesprawiedliwych iego zamysłow, iak ten *mściciel publiczny*, ktory dla własnego swego interessu, powinien się raczey uważać w charakterze *mści-*

ciele Monarchy? Mnoſtwo dziejow mogłoby iawnie dowieśdź tey prawdy; każdy w szczególności czytelnik, może sobie przypomnieć te hyſtoryi ułomki, ktore mu są nayznaiomsze.

W tem mieyscu, przychodzi mi na myśl inna ieszcze reflexya. Rzymianie przypuszczali dwa gatunki potwarzy; potwarz właściwie rzeczoną, i potwarz *oczewiſtą*. I pierwsza i druga zawierała w sobie wyobrażenie zdrady i złey wiary. Ale w drugiey, zdrada powinna była bydź oczewiſtsza. Jeżeli naprzykład, lekkie podeyrzenie padało na oſkarżonego, a przy tem mocne były dowody niewinności iego, i ieżeli Obywatel maiąc sobie wiadome te wszyſtkie dowody, zanioſł przeciwko niemu obżałowanie, takowe obżałowanie nazwane bywało proſtą potwarzą czyli ob-

żałowaniem potwarźliwem. Jeżeli przeciwko winowaycy mniemanemu nie mogł mieć żadnego podeyrzenia, pod ow czas potwarz bywała *oczewistą*, jawną. Podług maxym Jurysprudencyi Rzymskiey, były pewne osoby, ktorych nie mogł sąd karać tylko za potwarz *oczewistą*. Takiemi były pomiędzy innemi: osoba advocati fisci i urzędnika z powinności zanoszącego obżałowanie (1) Nasze Pra-

(1) *Zobacz Antonius Mathæus, in comment. ad libr. 48. digesti. tit. 17. c. 3. §. 7. Do tey ieszcze liczby należeli wszyscy, ktorzy obżałowanie zanosili z urzędu w nadzwyczaynych processach, a ktorych nazywano:* Curiosi, stationarii &c. *Argum. leg. exquidem 7. cod. de accusat. leg. 1. cod de curiosi & stationn; leg. 6. §. nuntiatores, ff. ad*

wa, ktore się oddaliły od maxym Jurisprudencyi Rzymskiey w rzeczy obżałowania sądowego, bogoboynie, że tak rzekę, przeięły wszystko co może bydź naynieprzyiaźnieyszego wolności cywilney. Nie dosyć nam na prostem zpotwarzaniu, trzeba dać dowody potwarzy oczewistey, aby wyrobić karę na oskarżyciela złey wiary, czyli mniemanego *publicznego mściciela*. Ten komu wiadomo, iak łatwo iest znaleśdź w nayoczewistszey niwinności, lekkie niektore ślady występku; postrzeże że ten urzędnik naybezpieczniey może spotwarzać nieszczęśliwego Obywatela.

Z drugiey strony, ieżeli się zastanowiemy, nad dostoynością iego u-

---

S. C. Túrpil. leg. divus 6. in fine, ff. de custod. & exhib. reor.

rzędu, nad mocą ktorą zarządza, na wpływ iego znakomity, postrzeżemy, że takowy urzędnik ma więcey sposobu a mniey przeszkod do złego użycia namiestnictwa swego, niżby ich miał prosty Obywatel, gdyby wolność obżałowania, zachowana była w zupełney swey mocy.

Nakoniec, aby się przekonać o niesprawiedliwości Prawodawctwa ninieyszego w tey mierze, dosyć iest uważyć, iż w tym samym czasie, w którym wolność obżałowania zniesiono, ustanowiono wolność dla delatorow. Nie mogę obżałować napastnika obcey względem mnie osoby, ale mogę donieść. Rożnica zachodząca pomiędzy delacyą czyli doniesieniem a obżałowaniem, na tem cała polega, że pierwsze iest publiczne, jawne, a drugie taiemne, pokątne. Obża-

łowanie ieſt poiedynkiem ktorego szermierze ſtawaią na placu widocznie i rowną uzbroieni bronią. Donieſienie ieſt to pociſk wypuszczony do celu, z ręki nieznaiomey. Nadaremnie nędzny cel iego oglądać ſię będzie do koła, mur nieprzeyrzany, kryie zaboycę przed iego wzrokiem (1) Oſkarżyciel powinien popierać obżałowania swoiego, ſtanąć w sądzie,

---

(1) Zacny Obywatel, ktory w szczęśliwych czasach kwitnącey R. P. pozywał do sądu innego Obywatela możnego, w sądowni pokazywał też samę odwagę i męztwo, ktore pokazywał na polu bitwy; patryotyzm iego nadgradzało Prawo i opinia publiczna, a podły delator, ſtawał ſię poczwarą w oczach wspoł-Obywatelow. Sveton. in Julio.

poddać dowody mocno przekonywaiące obżałowanego. Przeciwnie *Denontiator*, donosiciel, skoro tylko uczyni doniesienie swoie, uchodzi, ani bywa w mięszany w proces sprawy, za iego pomocą i poduszczeniem wniesioney. Imię iego nie pokazuie się w całym ciągu processu, swego nawet doniesienia nie podpisuie; a nawet mo-

---

c. 4. Cic. divinat. c. 20. pro Cælio c. 7. & 30. ad Quint. lib. 3. Epist. l. & 2. Cicero w mowie swoiey (pro Balbo) mowi: iż oskarżyciel wyrabiaiący wyrok potępienia za występek ambitu lub fakcyi, w nadgrodę swey gorliwości, otrzymywał Prawo głosowania w pokoleniu tego, ktory był skazany na kary wymierzone Prawami.

że iśdź na świadectwo tego występku, o ktorym sam sądowi potaiemnie doniosł! Ah! co to za przedziwny a niechybny sposob, burzenia, podług woli, spokoyności poczciwego człowieka! Każdy będzie pełen tego smutnego wyobrażenia, iż żyie wsrzod tłumu delatorow, nieprzestannie na iego zgubę uzbrojonych. Ten to iest nayskuteczniejszy sposob zniszczenia ufności pnbliczney i rozwiązania wszystkich węzłow Społeczności.

Nie mowię nic o karach ustanowionych przeciwko potwarcom. Prawa nasze, z ktorych dotąd dycha ieszcze zupełna dzikość czasow ktore ie spłodziły, gdy się srożą na przeciwko innych występkow, zaboyczem oblekaią się pobłażaniem, gdy rzecz maią o potwarcach. Z tem haniebnem pobłażaniem Prawa, łączy się ieszcze

wrażenie, ktore na wszyſtkich umyſłach uczyniła maxyma despotyczna, wzięta za maxymę publiczną i niby za prawidło Jurysprudencyi w naszych trybunałach, w ktorych zwyczaie i i zdania sędziow więcey maią mocy niż Prawa. Jeżeli potwarcow karać będziemy, nie ſtanie już delatorow, wszyscy dla nas donoſiciele znikną, powiedziały pewne krwawe ieſteſtwa, ożywione duchem Sylli i Tyberyusza. Co za ogromna rożnica widzieć ſię daie pomiędzy sposobem myślenia naszych Juriskonsultow, a sposobem myślenia Prawodawcow Rzymſkich! Ci chcieli aby dola oſkarżyciela była lepsza i korzyſtnieysza od doli delatora, Prawo, w wielu przypadkach, karało oſkarżyciela, lubo nie pokazał ſię winnym potwarzy; dosyć było, aby przywiedziony od niego przed sąd, był uznany za niewin-

nego. (1) A u nas ktoryż delator, nawet przekonany o potwarz, został ukarany?

---

(1) *Leg. 2. in princ. & § divus Pius. leg. 15. §. 1. & 2. leg. 22. §. ult; leg 23 24 ff de jure fisci. W rozdziale poprzedzaiącym uważyliśmy, że oskarżyciel, ktoremu urzędnik powiedział tę prostą formułę* non probasti; *nie podlegał żadney karze* (Zobacz Not. 2.) *Nie tak postępowano z delatorem: Cesarz Konstantyn Wielki, przykazał nakoniec, aby nie sluchano delatorow. Nie możemy, mawiał mieć w podeyrzeniu niewinności człowieka, ktory nie znalazł oskarżyciela, lubo miał nieprzyiaciela. Zobacz Prawo 6. Cod. Theodos. de famos. libell. zobacz także inne Prawa od niego ustanowione przeciwko delatorom, tudzież Prawa iego nastę-*

Te uwagi, ktore tylko napomykam, iak ſię spodziewam, doſtatecznym będą dowodem, iż gwałtowna zachodzi potrzeba, aby ta pierwsza część proceſſu kryminalnego, iak nayrychley poprawiona zoſtała. W naſtępuiącym rozdziale, odkryię myśli moie, w tey mierze.

ROZDZIAŁ III.

Nowe Syſtema obżałowania Sądowego.

Jeżeli wolność obżałowania, połączona z trudnością użycia iey na

---

pcow; a nadewszyſtko, Pr wa l. 2. 8. i 10. Cod. Theodos. de etition. & ultro datis & delatoribus.

złe, w iakimkolwiek bądź gatunku Rządu, nie tylko niebezpieczną nie iest (iakom pokazał), ale i owszem potrzebną a arcypożyteczną; ponieważ pomiędzy Obywatelow wprowadza pewien gatunek zobopolnego dozoru i czuwania nad sobą, tudzież że niedozwala występkom kryć się w cieniu niewiadomości, w ktorey bezkarne płodzą nayokropnieysze zbrodnie; że bezkarność za rowno iak i występek czyni rzadszemi; ieżeli ta wolność, że użyię wyrazow sławnego Polityka, *otwiera odpływ humorow, ktore się zbieraią w Mieście na uszkodzenie Obywatela*: słowem, ieżeli wolność obżałowania iest taką prerogatywą, iż iey odłączać nie można od przymiotu i dostoyności Obywatela, aby natychmiast nie zapaśdź w naywiększe nierządy; pierwszym objektem reformy processu kryminalnego powinno bydź przy-

wrocenie Obywatelowi tego Prawa, a drugim ſkombinowanie onego z trudnością użycia go na złe. Pierwszy wymaga samego tylko zezwolenia; drugi narzuca potrzebę wynaleziénia rozmaitych srzodkow. Pomiędzy srzodkami użytemi do tego celu od ſtarożytnych Prawodawcow, są iedne, ktoreby należało całkowicie przyiąć, drugie, ktoreby potrzeba zmodyfikować i przyſtosować do ninieyszego ſtanu rzeczy.

Rozporządzenia Praw Rzymſkich ściągaiące ſię do Prewarykatorow, to ieſt zdradliwie poſtępuiących w oſkarżeniu, powinnyby bydź przyięte bez naymnieyszey odmiany; Prawa przeciwko kalumniatorom czyli potwarcom, taką samą drogą przeyśdźby powinny w nasz Codex, uczyniwszy tylko wyłączenie, względem piątnowania

na

na czole żelazem rozpalonem: kara wetowa i kara infamii, byłyby karą na pierwszy i drugi przypadek. Czoło potwarcy nie podlegałoby tey sromocie nie zatartey, tylko w tym przypadku, gdyby piątnowanie czoła było Prawem wyznaczone na ukaranie zbrodni, o ktorąby obwinionego oskarżył.

Czytelnik postrzeże pobudkę tey modyfikacyi, gdy doydzie do drugiego przedziału tey części, ktory w sobie zawiera Systema penalne czyli Systema kar. Tam wyłożę myśli moie, tudzież sposob podług ktorego należałoby postąpić do sądu *prævaricationis* i *calumniæ*, to iest zdradliwego oskarżenia i potwarzy. Plan moy, nie pozwala mi przypuścić w tey mierze Systematu starożytnych, bez wszelkiey odmiany. Nie tak się zaś rzecz ma względem urządzeń ścią-

gaiących się do osob ktore maią Prawo obżałowania, lub ktore obżałowanemi bydź mogą.

W Rzymie, iakom uważył, nie wszyscy mieli Prawo obżałowania; nie wszyscy mogli podpadać obżałowaniu, niektore osoby nikogo obżałować nie mogły, procz swych napastnikow lub nieprzyiacioł oyczyzny; inne nie mogły bydź obwiniane przez żadnego Obywatela; inne znowu, przez niektore tylko osoby obżałowane bydź mogły. Nie rozumiałbym, aby cożkolwiek w tey mierze należało odmieniać, przyimaiąc rozrządzenia pozostałe nam po Rzymskich Prawodawcach, ktorzy wszystkie szczeguły tak wyborne, tak mądrze udeterminowali.

Nie przytaczam tutay wszystkich wyiątkow, o ktorych mowiłem po-

wyżey. Te wyiątki, te wyłączenia są lekarstwami na potwarz, ktoreby wszędzie przyiąć należało przy wskrzeszeniu zbawienney wolności obżałowania. W liczbie ogołoconych z tey wolności, rachowano pewną klassę ludzi, ktorey szczęściem nie ma pomiędzy nami. Mowię tutay o niewolnikach. Mamy w prawdzie iednę klassę osob, ktora we Włoszech nosi toż samo nazwisko, lubo nie iest podana w toż samo nieszczęśliwe jarzmo, ktora miewa za zwyczay wszystkie wady niewoli, lubo posiada Prawo Obywatelstwa; ktora przedaie na czas niedeterminowany swą wolność osobistą, zachowuiąc wolność cywilną, a ktora tem samem, nie iest godna zaufania Prawa, lubo ma Prawo pewne, niewątpliwe, tak iak i wszystkie inne członki społeczności, do opieki i protekcyi publiczney: tą klassą iest klassa na-

szych ſług naiemnych czyli płatnych. Służący, powinniby bydź wyłączeni, iako niewolnicy Rzymscy, Greccy i niewolnicy Narodow barbarzyńſkich, od Prawa obwiniania, wyiąwszy przypadek pokrzywdzenia osobiſtego, lub zbrodni popełnionych przeciwko społeczności. (*W tem ſłowie pokrzywdzenia osobiſtego, zawieram także pokrzywdzenie bliższych ich krewnych.*)

Do wyiątkow przez wzgląd na osoby uczynionych, Prawa Rzymſkie dorzuciły ieszcze, iako każdemu wiadomo, wyiątki czyli wyłączenia poczynione przez wzgląd na wyſtępki. Były takie wyſtępki, ktore nie mogły bydź obżałowane tylko przez te osoby, ktore obraziły; takiemi były wyſtępki partykularne, prywatne (*Matheus de criminib. cap. 4. & Sigonius de ju-*

diciis, lib. 2.) Nie trzeba zapominać o tey rożnicy wyſtępkow. W drugim przedziale tey części, gdzie będę miał rzecz o rożnicy zbrodni, okażę ktore są zbrodnie *publiczne*, to ieſt owe, w ktorych każdy Obywatel może ſtawać oſkarżycielem. Tam też wytknę, ktore są zbrodnie albo wyſtępki *prywatne*, to ieſt owe, w ktorych tylko sama obrażona osoba ma Prawo ſtawać z obżałowaniem.

Potem należałoby przyniewolić oſkarżyciela, aby nie odſtępywał rozpoczętego proceſſu przed zapadnieniem wyroku. Wytknęliśmy pobudki i korzyści tego przymuszenia, ktorym Prawa Ateńſkie, Rzymſkie i Prawa innych niektorych barbarzyńſkich Narodow, oboſtrzały poczciwość zanoszącego obżałowanie.

Przydanoby do tego używanie iakich formuł jasnych i dobitnych, końcem intentowania obżałowania. Nigdy nie można bydź nadto dokładnym w postępkach, gdy idzie o zamięszanie i zburzenie spokoyności człowieka. Im obwinienie dokładnieyszego i znakomitszego kształtu nabiera, tem niewinności większego przybywa bezpieczeństwa, tem cięży iest rzucić potwarz na niewinnego Obywatela, tem wola sędziego mniey arbitralności znać może, tem łatwiey przekonać i ukarać potwarcę. W sławnym Juriskonsulcie znayduiemy formułę obżałowonia, ktora nam daie poznać iak w tey mierze czuwali Prawodawcy Rzymscy (1)

(1) *Przytaczam tutay słowa tego Juriskonsulta. Cos illis, die illo, apud illum Prætorem, Proconsu-*

Zniżey położoney formuły pokazuie się, że oſkarżyciel, powinien był wytknąć i oznaczyć niemylnie rok, dzień, w ktorym zanoſił swe obżałowanie; powinien był wymienić swoie imię, imię tego ktorego obwiniał, mieysce, mieſiąc i imię

---

lem, L. Titius profeſſus eſt, se Mæviam lege Julia de adulteriis ream deferre, quod dicat eam C. Sejo, in civitate illa, domo illius, mense illo, consulibus illis, adulterium commiſiſſe. Zobacz leg. 3. ff. de Accus. Zobacz Sigonius de judiciis l. 2. c. 10. & l. 3. c. 7. Rozmaite nazwiſka spraw publicznych, ktore znayduiemy w Traktacie tego Autora de Republica Athenienſium, dowodzą nam, że Prawodawcy tey Rzeczypospolitey, nie mniey na to baczni byli, iak Prawodawcy Rzymscy. Zobacz to dzieło lib. 3. c. 1.

konsula, roku, w ktorym zbrodnia popełniona była; naturę tey zbrodni i Prawo przeciwko niey ſtanowione. Wszyſtkie te formalności powinny były ſłużyć za nasadę obżałowaniu. W Anglii ieszczę ſię czegoś więcey domagaią po oſkarżycielu.

Obżałowanie powinno zamykać imię, nazwiſko, przydomek, ſtan i kondycyą obżałowanego, nazwiſko miaſta, wſi, Hrabſtwa, gdzie mieszka; dzień i mieysce w ktorym wyſtępek był popełniony. Jeżeli idzie o mężoboyſtwo, potrzeba wymienić szerokość i głębokość rany, narzędzie użyte od zaboycy, czas upłyniony od zadania rany do śmierci. W niektorych zbrodniach, potrzeba ieszcze używać wyrazow naznaczonych przez Prawo, a tak właściwych do uczynienia dokładnego wyobrażenia, iż żaden inny

wyraz, luboby się nayiednoznacznieyszym zdawał na pozor, nie może zastąpić ich mieysca. Ta precyzya zda się zbyt drobiazgowa umysłom powierzchownym, ale ludzie uczeni a biegli, dla ktorych piszę, uczuią zupełną iey ważność (1)

---

(1) *W zbrodni n. p. zdrady, potrzeba mowić: iż popełniono to a to* po zdradziecku i przeciwko zaprzysiężoney wierze; *dawniey mowiono po łacinie* proditorie & contra ligeantiæ suæ debitum; *w obżałowaniu mężoboystwa, potrzeba mowić ten a ten*, zabił zdradliwie napadaiąc, *bo nie byłoby dosyć powiedzieć prosto* zabił. *Wyraz łaciński podłey łaciny był ten*: murderavit. *W obżałowaniu niewierności przeciwko własnemu Monarsze, potrzeba koniecznie użyć wyrazu*

Presſkrypcya obżałowania należy ieszcze do liczby sposobow,

---

felonie; *w obżałowaniu dziewokradztwa ſłowo Angielſkie* ravished, *koniecznie ieſt potrzebne; w oſkarżeniu kradzieży, należy użyć ſłow naſtępuiących:* felonoulsy took and carried avray. *Co znaczy wziął i ukradł wiarołomnie. Zobacz Statut 1. Henryka V. c. 5. i Blackſtona kommentarz na Cod. Crim. Angl. c. 23.*

Gdy mowić będę o rozdziale funkcyi sądowniczych, odpowiem iakim sposobem można załatwić trudność, uwiadomienia każdego oſkarżyciela o formule przyzwoitey każdemu w szczególności wyſtępkowi, ktoryby chciał obżałowywać.

ktorych przeięcie byłoby arcypożyteczne. Preſkrypcya Rzymian była bardzo długa, uważyliśmy że w pewnych zbrodniach rozciągała ſię aż do lat 20. W Anglii ma przeciąg lat trzech. (*Statut 7. Wilhelma III. zakazuie, aby ſię nie ważono ścigać w sądach, iakiegożkolwiek bądź wyſtępku, ieżeli* bill *obżalowania nie był prezentowanym w przeciągu lat trzech naſtępnie po zbrodni upłynionych.*) Daleko trudniey bronić ſię od potwarzy po 20 latach iak po trzech. I dla tego, w tey mierze potrzebaby iśdź za przykładem Anglików.

Ale coż rzeczemy o ſtronie obrażoney a obżałowanie zanoszącey? W Rzymie takowy oſkarżyciel nie mogł podpadać karze, w wielu nader przypadkach, chyba gdy ſię na niego pokazała *potwarz*

oczewista (1) Sama prosta potwarz, czyli samo obżałowanie, ktore się pokazało z wywodow fałszywe, nie mogło na niego ściągnąć surowości Prawa.

Tęż samę łagodność miano względem Adwokata skarbowego, i względem wszystkich ktorzy obwiniali z powinności; co iest stron-

(1) *Oyciec ktory zanosił obżałowanie śmierci syna swoiego, lub syn, ktory zanosił obżałowanie śmierci swoiego oyca, nie bywali karani za prostą potwarz.* Leg. 2. & 4. cod. de calumn; Leg. ult. ff de public. judic.; Leg. in S. C. 15. §. eos ff. ad S. C. Turpil. *Toż samo prawa stanowiły o niewieście, ktora ścigała w sądach uraz osobistych lub uraz swych krewnych.* (Leg. de crimine 12., C. qui accusare non

nością okropną, przeciwiącą się bezpieczeństwuu cywilnemu. Jeżeli w Państwie iest aby iedna osoba, co mnie bezkarnie potwarzać może, iuż mey wolności niebezpieczeństwo grozi; iuż protekcya Prawa nie wystarczy na całkowitą i zupełną oney obronę, Miecz sprawiedliwości, ktoremu powierzyłem starunek i pieczą o mey obronie,

---

possunt) *o dziedzicu obcym, ktory z woli testatora, to iest piszącego testament, oskarżał kogo o otrucie.* Dict. leg. 2. cod de calum.) *Zonę o cudzołoztwo* Jure Mariti, leg. quamvis 30. cod. ad leg. Juli de adult. *O tutorach i Kuratorach, ktorzy skarżyli imieniem będących pod ich opieką.* Leg. 2. cod. de his qui accus. non poss; leg. 2. cod de his quibus. ut indig.

iuż nie może przestraszać tego, co knowa zamysły na moią zgubę, lub co się zawziął na zamięszanie mey spokoyności. Oznaki zwodnicze, lekkie podeyrzenia, subtelne domiemania i domysły; wszystko to dostatecznie upoważni śmiałego impostora, ktory mnie zamyśli spotwarzać bezkarnie (*Juriskonsulci, takowey czarney potwarzy, nadaią imię potwarzy prostey czyli prostego obżałowania*) Lecz, mowią Juriskonsulci, wymowić należy porywcze zapędy żalu. Ale czemuż także nie wymawiaią porywczych zapędow zemsty? Za co karać oyca ktory zabiia zaboycę syna swoiego, i usprawiedliwiaią go, gdy oskarża o mężoboystwo nędzarza, ktorego z naymocnieyszych pobudek, sądzić powinien niewinnym. Za co karzą męża, zabiiaiącego Zwodziciela swey żony, gdy go nie zdybał na cudzo-

łożnych uciechach; a usprawiedliwiaią go, gdy spotwarza towarzyszkę łoża, ktorey posądzać o niewierność, żadney nie ma przyczyny? Dla czego karzą urzędnika, ktory namiestnictwa swoiego używa na zgwałcenie Praw, a usprawiedliwiaią urzędnika potwarzaiącego? Te i tym podobne dziwotworne sprzecznomowności, nie sąż jawnym a nieprzełomnym dowodem, że te tak przeciwne sprawiedliwości, tak krzywdzące bezstronność praw wyłączenia, koniecznie znieść i zagubić potrzeba?

Potwarz, zawsze iest zbrodnią, a więc zawsze karana bydź powinna; tęby tylko ulgę można użyczyć stronie obrażoney, aby iey pozwolić wolnego udania się do sędziego, wyłuszczenia przed nim obrazy poniesioney, zobowiązania go, aby sam poszukiwał sprawcy

oney, gdy go ſtrona obrażona nie zna. Pod ow czas iużby to nie było obżałowanie, ale rzetelna a czyſta ſkarga, ktoraby nie obrażała, nie lżyła, nie narażała nikogo. Gdy zbrodnia ieſt oczewiſta a Autor iey nieznaiomy; gdy nie ma żadnego oſkarżyciela, i gdy ſtrona obrażona, z samemi tylko żalami przychodzi do urzędu, na ten czas Rząd sam powinien pracować około odkrycia winowaycy; rząd powinien pociągnąć go do sądu. Taki proces byłby potrzebny, a nawet przykłady iego w samym Rzymie znayduiemy. Po Prowincyach iako i w ſtolicy, uczuto niegdyś potrzebę udania ſię do tego nadzwyczaynego sposobu ścigania wyſtępkow, ktore nie miały żadnego oſkarżyciela (*Ant. Mathæ. commen. ad leg. dig. 48. tit. 20. c. 1.*) Cożkolwiek o tem mowi Thomaſius, (*de origine proceſs. inquiſit. dissert.*)

sert.) wiemy dobrze iaka była powinność Prezydentow po Prowincyach (1) i iaka funkcya była tych urzędnikow subalternow, ktorych nazywano *Irenarchi*, *Curiosi*,

---

(1) *Wypisuiemy tu co o tym mowi Ulpian.* (lege 13. pr. ff. de offic. præsid.) *Cogruere bono & gravi præsidi, curare ut pacata, atque quieta Provincia sit, eumque id non difficile obtenturum, si solicite agat, ut malis hominibus provincia careat, eosque conquirat; nam & sacrilegos, latrones, plagiarios, fures, conquirere debet, & prout quisque deliquerit in eum animadvertere, receptatoresque eorum coërcere.* Zobacz ieszcze Legem Juliam. 4. §. 2. ff. ad leg. Jul. peoul.

Stationarii (1) Wiemy iaki w Rzymie był cel dozoru *Præfecti urbis* (*Leg.* 1. §. *quies. ff. de officiis Pr. Urb. leg.* 1. *cod. de Custodia reorum*) i wiadome nam są rozmaite Prawa,

---

(1) *Do nich należało odkrywać sprawcow występkow iawnych, ktorych nikt nie skarżył. Powinni ich byli chwytać i odsyłać do przyzwoitego sądu, wraz z raportami swemi ktore nazywano* : Elogia, Notoria Nuntiationes &c. *Sędzia słuchał oskarżonych, a* Irenach *powinien był stawić się do sądu i dowodzić wszystkiego, co przeciwko nim w obżałowaniu powiedział. Zobacz* Leg. ea quidem. 7. cod. de accusat. leg divus 6. ff. de custod. & exhibit. reor. Leg. 1. cod. eodem; leg. 1. cod. de curiosis & stationariis. Leg. 6. §. nuntiatores ff. ad S. C. Turpil.

ktore niosą na sobie ślady niewątpliwe ba i naywyraźnieysze tego gatunku processu. (*oprocz Praw wyższych, zobacz ieszcze Legem 2. §. ff. si public. ff. ad leg. Jul de adult.; leg jubemus. cod. de probat, leg. nullum, cod. de testibus leg. 19. cod. de calumn.*) Niechay sobie czytelnik przypomni okoliczności, ktore towarzyszyły spiskowi Katyliny; niechay roztrząśnie wszystkie kroki ktore przedsięwziął Cicero, chcąc przekonać i przyprawić o karę wszystkich wspolnikow występku, ktorey nie ścigał, żaden szczegolny oskarżyciel (*Zobacz Sallust. o woynie Katyliny, tudzież Cicerona Mowę III. przeciw Katylinie*); ten proces uznano za tak dostateczny, iż wielu obywatelow przekonanych o spolnictwo z Katyliną skazano na śmierć. (*Sallust. tamże Nro. 41. 52. 53. i 55.*) Cezar ktory w tym samym czasie był Pretorem i był przy-

iacielem Katyliny; chcąc utrzymać przy życiu tych wspolnikow już przekonanych; mowił w Senacie przeciwko wyrokowi ktory ich ſkazywał na śmierć. Przypomniał Senatorom, iż aby akt sądowy przeciwko życiu Obywatela Rzymſkiego upoważnić, należało ſię udać do powagi ludu; że Senat niemiał tego ſtraszliwego Prawa; że niebezpieczno było domieszczać go prerogatywy, ktoreyby łatwo na złe mogł użyć; że ſkoro tylko raz, miecz sprawiedliwości, za rozkazem Senatu, ſiągnie karku Obywatela Rzymſkiego, nie przeſtanie rozlewać krwi po Oyczyznie (1)

(1) *Ubi hoc exemplo per senatus decretum, Consul gladium eduxerit, quis illis ſtatuet, aut quis moderabitur?* (Salluſt in bello Catilinae Nro. 51.) *Przytacza ten sam*

Takiemi przyczynami bił przeciwko wyrokowi śmierci wydanemu pod ow czas; nie śmiał naganiać processu *informacyi*, ktorym poszedł w tey sprawie konsul, dla niedostatku oskarżyciela. W Rzymie gdy zbrodnia była oczewista, jawna, a nie było oskarżyciela szczegolnego, aby winowaycę zapozwać przed sąd, udawano się do *informacyi urzędowey* (2) Takie Sy-

---

Autor całą mowę Cicerona, mianą po wydanym dekrecie śmierci, przez Konsula Silana, kollegę swego.

(2) *Niektorzy Autorowie mniemaią, że po ustanowieniu* quæstionum publicarum, & perpetuarum, *inkwizycyi publicznych i wieczystych, o ktorych mowi Pomponius (leg. 2. §. 32. ff. de orig. jur.) tudzież po owych, ktore były ustanowione*

ſtema i dziſiay przyiąćby należało. *Obżałowanie* powinnoby bydź gruntem i zasadą proceſſu zwyczaynego, *informacya urzędowna*, czyli zapozwanie z urzędu, gruntem i zasadą proceſſu nadzwyczaynego. Ale czyliż ta informacya, to zapozwanie powinno bydź takie, ia-

R. Rzymu 604. a o ktorych mowi Cicero (in Bruto,) *Pretorowie na ktorych były zdane te inkwizycye, byli obowiązani, nie tylko przyimować obżałowania, tudzież rozpoznawać zbrodnie zawarte w ich inkwizycyach szczegolnych; ale nadto, powinnością ich było poszukiwać sprawcow tych wyſtępkow, w przypadku braku i niedoſtatku oſkarżyciela. Baudouin* (*comment ad edict. veter. princip. de Chriſtianis*) *przytaczaiąc z wielką pochwałą liſt Trajana pisany do Pliniusza, ktory ſię w wie-*

kie bywa dotąd, iuż to z ſtrony aktu proceſſu, iuż z ſtrony osob, ktorym bywa powierzone? Nie możnażby iey uczynić zgodnieyszą z maxymami rozumu, sprawiedliwości, ludzkości? Nie możnażby znaleśdź ſkutecznego sposobu na zbliżenie informacyi do proſtego

---

tu okolicznościach radził tego Cesarza względem Chrześcian, tego samego ieſt zdania. Zdaie ſię iż ſławny Gerard Noot podobnież myśli, iak można widzieć w iego Traktacie de transactione & pactione criminum, *cap. 2. Do powagi wymienionych pisarzy możemy przydać i dzieie niektore: ja tu wyrażę ieden przypadek. Cezar odziany doſtoynością znaną pod nazwiſkiem* Judex quæſtionis de ſiccariis, *użył powagi urzędu swego, i zapozwał przed swoy sąd, oraz ſkarał iako zaboycow*

obżałowania ? Czyliżby w oby. dwoch tych processach nie można ustanowić publiczności instrukcyi czyli zapozwania, i tym sposobem niewinnie oskarżonych natchnąć większą ufnością w opiece Prawa, oraz mocnieyszą nadzieią wszelakiego bezpieczeństwa ? Na miey-

---

(siccarios) *tych wszystkich co należeli iako wspolnicy do proskrypcyi Sylli, i ktorzy brali pieniądze za zabicie Obywatela Rzymskiego. Tego zapozywania nie poprzedzało żadne szczegolne obżałowanie. (Zobacz Plutarcha w życiu Cycerona, i Swetona w życiu Cezara Nro. 2.) Nie zataię tu iednak, że wielu Jurisconsultow iest przeciwnych; ale oraz przydam, a przydam z gruntownego przekonania, że ich zarzuty są bardzo słabe, iż nie powiem błahe.*

sce tego nieprzeliczonego mnoſtwa namieſtniczych miniſtrow sprawiedliwości, ktorzy zapełniaią wszyſtkie sądy Europeyſkie, nie możnażby uſtanowić poważney i czci godney Magiſtratury, ktoraby była zarazem, i narzędziem sprawiedliwości publiczney i narzędziem partykularnego bezpieczeńſtwa? O tym badać ſię będziemy w naſtępuiącym rozdziale.

ROZDZIAŁ IV.

O Reformie, ktorąby uczynić należało w Syſtemacie Proceſſu Informacyinego.

Łatwo każdy zrozumieć może, iż ſkoro przywrocona zoſtanie wolność obżałowania, ſkoro Obywatel odzyszcze tę drogą prerogaty-

wę, podług Syſtematu, za iakim szli w ſtarożytności Prawodawcy naywolnieyszych Narodow, nie zabraknie oſkarżycielow, chyba w bardzo małey liczbie przypadkow nadzwyczaynych; ale że te przypadki nadzwyczayne wydarzyć ſię mogą, Prawa powinny ſię na uprzedzenie onych, nayſkrzętnieyszą uzbroić czuynością. Bezpieczeńſtwo Obywatela wymaga, aby w ten czas, gdy dla niedoſtatku oſkarżyciela, rząd udać ſię muſi do informacyi urzędowey, aby mowię, ta informacya wyięta była od wszyſtkich wad okrucieńſtwa, ktoremi ią, iak ſię zdaie, zarzuciła zabobonność, a ktore ſię nieſkażenie dochowuią pod cieniem pobłażania i oboiętności rządow. Abyśmy tem dokładniey rozumowali, zobaczmy nayprzod celnieysze nieprzyzwoitości tego proceſſu, iaki mamy teraz, potem zapuściemy ſię w szu-

kanie srzodkow, poprawienia onego.

Po długiem a mocnem zastanowieniu się nad tak ważnym obiektem, spostrzegłem, że część iedna nieprzyzwoitości i wad ninieyszey informacyi wynika z samey iey natury, a druga rozmnażana codziennie bywa za sprawą tych, ktorym iest powierzona; pcstrzegłem że Systema processu, w ktorym sędzia powinien wykonywać funkcyą oskarżyciela, iest niezmiernie błędliwe w sobie samem; postrzegłem, iż ponieważ gruntem informacyi bywa albo *doniesienie taiemne* (denuntiatio secreta) albo *odgłos publiczny*, (clamor Publicus) srzodek takowey informacyi iest dwoyznaczny, niebezpieczny, niesprawiedliwy; postrzegłem, że wolność, spokoyność, honor Obywatela, tym sposobem wystawione są na u-

ſtawiezne napaści udeterminowanego i śmiałego zbrodniarza, i na wszyſtkie podeyrźliwości, ktore złośliwość nieprzyiaciela, lub nieroztropność człowieka wielomownego, mogą rzucić na ſławę; (1) spoſtrzegłem, iż podług zwyczaynego biegu rozumu ludzkiego, błąd szczególny natychmiaſt płodzi błąd ogólny, tak iak błąd ogolny ſkutkować zwykł szczególne obłąka-

---

(1) *Famam atque rumores, pars altera consensum Civitatis & velut publicum teſtimonium vocat; altera sermonem ſine ullo certo authore dispersum, cui malignitas initium dederit incrementum credulitas, quod nulli non innocentiſſimo poſſit accedere, fraude inimicorum, falsa vulgantium.* Quintil. Inſtit. Orat. tit. 5. c. 3.

nie; postrzegłem; że głos publiczny rzadko kiedy iednostayny i stateczny w swych wyrokach, nigdy się nie może wspierać na pewnym a nie zawodnym gruncie; spostrzegłem że ten sam głos publiczny skazał Sokratesa na połknienie trucizny; że on o śmierć przyprawił Anaxagoresa, że on pociągnął na teatr śmierci ochydliwey, albolitéż zniesławił tylu niewinnych, tylu Mędrcow, tylu Bohatyrow. Kiedy znowu zważam tych, ktorym powierzono nayznakomitszą część processu, same tylko dusze nikczemne, podłe, skażone i przedayne postrzegam. Los Obywatelow, widzę poruczony od Prawa ludziom zupełnie odartym z zaufania publicznego i nie maiących żadnego zaszczytu żadney sławy cnoty w opinii publiczney. Oni to są odziani namiestnictwem nayważnieyszem sprawiedliwości; oni

są nieiakim sposobem, panami wypadkow informacyi ? Rażony temi bezprawiami zarowno hańbiącemi Rządy iak okropnemi w swych skutkach dla Narodow, szukałem sposobow przyzwoitych do zniesienia tego porządku processowego, ktory czyni zamach na bezpieczeństwo cywilne. Jeżeli mię nie łudzi duch dobra publicznego, ktorym się ożywionym czuię, znalazłem zdamiś ten sposob w Systemacie Jurisprudencyi Rzymskiey, przydawszy do niego pewne nieuchronnie potrzebne modyfikacye.

U tego Narodu, iakośmy widzieli, udawano się do informacyi, gdy proces zwyczayny, pospolity nie mogł mieć mieysca. Ale informacya Rzymska wcale była rożna od naszey. Sędzia nie wdawał się w dopełnienie funkcyi oskarżyciela. Gdy nie było oskarżyciela par-

tykularnego, ſtawał natychmiaſt oſkarżyciel publiczny; gdy nie było pozwu oſkarżenia (*libellus accusationis*), bywało zażalenie (*elogium*) urzędnika obowiązanego do odkrycia zbrodni, ale nie do sądzenia lub karania oney. Ten urzędnik nie bywał za razem celem nieufności publiczney i ślepego zaufania Praw: urząd iego miał zaszczyty, iego namieſtnictwo szanował każdy, a iednak Prawo nie przywięzywało większey ważności do iego obżałowania, iak do obżałowania partykularnego Obywatela. Ci urzędnicy zwani byli: *Curioſi*, *Stationarii*, *Irenarchi*; ich funkcyami było odkrywać sprawcow tych zbrodni, ktore nie miały oſkarżyciela partykularnego, i ſkładać w trybunałach przyzwoitych, informacye czyli wywiady ktore poczynili, donoſić winowaycow wyszukanych, oraz pobudki, ktore im prze-

wodniczyły do takich konjektur i domysłow : potym powinni byli stawać w sądach, iako oskarżyciele partykularni, końcem dowodzenia tego wszystkiego co napisali i o czem donieśli. (*Zobacz notę Rodziału poprzedz: i Prawo 6. ff. de custod. & exhib. reor.*)

Po roztrząśnieniu należytem a ścisłem tego Systematu Rzymskiego, ułożyłem moy plan reformy, ktorą radziłbym wprowadzić w tę część tak ważną Prawodawctwa. Ten plan ściąga się do tego, aby informacyi czyli wywiadom urzędowym, nadać zupełną prostotę processu obżałowania. Potrzebaby ku temu celowi, nową ustanowić magistraturę, ktoraby się składała z *Urzędnikow Oskarżycielow* ; ci byliby wybierani z osob nayznakomitszych przez swoie cnoty i światła, a tem samem, tchnęliby we

wszy-

wszyſtkich prawdziwy szacunek ku swey doſtoyności i swym obowiązkom. Należałoby przywiązać do tych urzędow przyzwoite płace, a po tych, ktorzyby pragnęli na nich bydź umieszczeni, domagać ſię warunkow i maiątku takiego, iżby ich czyniły niepodeyrzanemi o naymnieyszy cień przedayności i prewarykacyi czyli zdrady. *Ci urzędnicy oſkarżyciele*, powinniby bydź rozeſłani po Narodzie; każdy z nich miałby pewien kanton wyznaczony dla ſiebie.

Ta nowa Magiſtratura tym sposobem uſtanowiona, zatrudniłaby ſię poszukiwaniem Sprawcow zbrodni wszyſtkich, ktoreby nie miały partykularnego oſkarżyciela. Ci urzędnicy zapozywaliby ich przed sąd, i oſkarżaliby ie podług formuł i prawideł przepisanych na oſkarżenia partykularne. Zarowno

obowiązani do popierania swego obżałowania, dopokąd sąd wyroku swoiego nie wyda, czyniliby w sądzie też same przyrzeczenia, i byliby wystawieni na też same niebezpieczeństwa: ale ci nasi urzędnicy tymby się rożnili od takowych urzędnikow Rzymskich, iżby karani byli iak i inni oskarżyciele, nie tylko za potwarz oczewistą, ale nawet za potwarz prostą. To ustanowienie dodawałoby nowego stopnia zaufania, ktore lud powinien mieć w ich straszliwem namiestnictwie; to ustanowienie, ieszczeby kładło nieprzełamaną zawadę, ktoraby im nie dozwalała na złe używać urzędowey powagi.

Ale iakimże sposobem zgodzić tę nową magistraturę z jurysdykcyą feodalną? Przyznam się, iż to pogodzenie, wcaleby było nie podobną rzeczą; ale także i to wyznać

powinienem, że wszelka reforma systematu processu kryminalnego, dotąd będzie zupełnie nie podobna, dopokąd posąg tego starożytnego dziwotworu, posąg przez tak długie wieki pustoszący Europę, zniesionym i zburzonym nie zostanie. Jęki Narodow, tudzież dzieła pełne mocy i głębokości filozofow, iuż zaczęły tę szczęśliwą rewolucyą. Szczęście dokonania oney, zostało wydziałem chlubnym czynności i odwagi Monarchow. Day Boże! abym się za czasem mogł chełpić, żem przyspieszył pomyślność tego wielkiego dzieła. Tryumf sprawiedliwości, rozumu, wolności człowieka, nadgradzaiąc mi utratę przyiacioł, stanie się podporą przeciwko nieprzyiaciołom możnym, ktorych sobie narobiłem, i poda mi broń obosieczną na wrzaski fanatyzmu i potwarze niewiadomości.

Abym nie pomięszał porządku wyobrażeń moich, odsełam roztrząśnienie tych obiektow do czwartey części, processu kryminalnego. Teraz powroćmy do tego mieysca od ktoregośmy odbiegli.

Z tego com powiedział dotąd, łatwo każdy poznać może: że przyymuiąc takowe Systema, zniknęłyby nieprzyzwoitości *informacyi urzędowey*; iużby więcey sędzia nie dopełniał funkcyi oskarżyciela, iużby i śladu nie zostało *doniesienia taiemnego*; *głos publiczności* ten sposob informacyi tak oboiętny, tak zwodniczy, iużby więcey nie zostawał w ręku oszczerstwa i zdrady, pozorem lub pobudką prawną wydzierania wolności człowiekowi. W processie obżałowania, tak iak w processie informacyi, mielibyśmy pod ow czas oskarżyciela i oskarżenie uroczyste. Taby tylko rożnicą

zachodziła między temi dwomą processami, ktoraby wynikała z pozycyi polityczney tych, coby kładli pierwsze ich zasady. I w tym i w owym, musiałby oskarżyciel składać dowody przeciwko oskarżonemu. Oskarżyciel miałby sobie rzetelnie zdaną informacyą; sędzia tegoby tylko pilnował, aby należycie roztrząsnął stopień ważności a mocy, i aby po tem roztrząśnieniu dał wyrok sprawiedliwy. Wszystkie dzieła poźnieysze od obżałowania, byłyby zupełnie podobne; bieg sprawiedliwości mogłby bydź zawsze porządny i iednokształtny; operacye iey porządnieyby iedne po drugich następowały. Naypierwszą powinnoby bydź zapozwanie obżałowanego, połączone z bezpieczeństwem iego osoby. Od tego zaczniemy T. IV.

KONIEC TOMU III.

ROZDZIAŁY
TOMU TRZECIEGO
Dalſzy ciąg Części II.

OSTRZEZENIE.
Noty obiecane w Rozdziale o Zbytku, *odłożyliśmy do Tomu oſtatniego, aby nie uszkadzać ciągłości materyi tak ważney, iak Proces kryminalny.*